

DĘBICKIE *Zeszyty Historyczne*



I

KAZIMIERZ LIPIEŃ

—

ZAPAŚNIK STULECIA

Część 1

DĘBICKIE
Zeszyty Historyczne

Tom I

KAZIMIERZ LIPIEŃ
— ZAPAŚNIK STULECIA

Część 1
Zapasy w Dębicy



Odznaczenia śp. Kazimierza Lipienia



Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski



Złoty Krzyż Zasługi



Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BIURO ODZNACZEŃ I NOMINACJI
Zastępca Dyrektora
Małgorzata Moskal

BON.0600.592.2023.BR
1021800.2337267.1838777

Warszawa, dnia 23 listopada 2023 r.

Pan
Jan Swół
e-mail:jswol1951@outlook.com

Szanowny Panie,

w odpowiedzi na Pana korespondencję przesłaną pocztą elektroniczną w dniu 14 listopada br. uprzejmie informuję, że **śp. Kazimierz Lipień** ur. 06.02.1949 r. został uhonorowany następującymi odznaczeniami państwowymi:

- **Złotym Krzyżem Zasługi** – uchwałą Rady Państwa z dnia 20 września 1972 r.,
- **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** – uchwałą Rady Państwa z dnia 3 sierpnia 1976 r.,
- **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski pośmiertnie** - postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2005 r.

Postanowienie o nadaniu Kazimierzowi Lipieniowi pośmiertnie Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Monitor Polski z 2005 r. nr 84 poz. 1211.

Uchwały Rady Państwa o nadaniu wcześniejszych odznaczeń nie były publikowane.

Z poważaniem

Małgorzata Moskal
Zastępca Dyrektora
/ – podpisany cyfrowo/

Dębickie Zeszyty Historyczne. Tom I. Część 1.

Kazimierz Lipień — zapasnik stulecia

Wydawca:

Jan Swół
39-200 Dębica
Południowa 5
jswol@onet.pl

Projekt okładki i skład techniczny:

Tobiasz Małysa (grafista.pl)

Redaktor tomu:

Jan Swół

ISBN:

978-83-971332-3-5

Od wydawcy i redaktora tomu

Ukazanie się pierwszego tomu Dębickich Zeszytów Historycznych to wydarzenie, które można rozpatrywać jako fakt historyczny o znaczeniu społecznym. Pomysł materializował się przez stosunkowo długi okres czasu. Pomimo życzliwej pomocy oraz fachowego wsparcia Współpracowników Redakcji, proces ten nie można uznać za zakończony. Czekamy na Państwa opinie i sugestie. Czasopismo nie konkuruje na rynku wydawniczym z innymi opracowaniami o podobnym charakterze albo tematyce. Jest ukierunkowane na szeroko rozumiane cele edukacyjne. Przedmiotem zainteresowania zespołu redakcyjnego są zdarzenia związane z miastem Dębica (powiatem), skutki tych zdarzeń a przede wszystkim ludzie, ich losy oraz dokonania z których możemy wyciągać pouczające wnioski na przyszłość.

Tom poświęcony jest zapaśnikowi wszechczasów Kazimierzowi Lipieniowi zmarłemu w 2005 r. Wydawca wyraża przekonanie, że K. Lipień swoimi przymiotami w pełni wpisuje się w zakładany cel czasopisma. Chociaż nie było to działanie zamierzone, publikacja ukazuje się: w 75. rocznicę urodzin „złotych bliźniaków” Kazimierza i Józefa Lipieniów, Roku braci Lipieniów obchodzonym w Dębicy z tej okazji, w 70. rocznicę zarejestrowania sekcji zapaśniczej KS Wisłoka oraz Roku Polskich Olimpijczyków.

Powyższa okoliczność wymaga krótkiego przybliżenia historii powstania tego tomu. W pierwotnym założeniu, publikacja miała przybliżyć postać K. Lipienia, pierwszego medalisty olimpijskiego w zapasach w stylu klasycznym w 50. rocznicę zdobycia brązowego medalu w Monachium (1972). Koncepcja ta uległa zmianie, ponieważ tablica pamiątkowa poświęcona K. Lipieniowi została zdemontowana ze ściany budynku Urzędu Miejskiego w Dębicy. Fakt ten ma odzwierciedlenie w treści ustaleń, miał także wpływ na nieco szersze spojrzenie na analizowane treści. Sport jest zjawiskiem

społecznym i jego rolę podkreślało wiele wypowiadających się osób. Ze względów praktycznych, tom podzielony został na cztery części tematyczne. Każda z nich poprzedzona jest krótkim wstępem.

Pierwszy tom DZH ukaże się w postaci drukowanej. Koszt druku pokryje Firma VENTOR, co wydawca przyjmuje z radością, składając z tego powodu serdecznie podziękowania prezesowi Panu Januszowi Urbanikowi. Wersja elektroniczna publikacji dostępna będzie w czterech częściach. Możliwość pobrania ze strony www.zeszytydebickie.pl, zawdzięczmy Panu Andrzejowi Tomaszewskiemu, który wspiera działalność strony.

Przed zaproszeniem Czytelników do zapoznania się z treścią tomu *Kazimierz Lipień – zapasnik stulecia*, wydawca pragnie gorąco i serdecznie podziękować osobom które pragną pozostać anonimowymi. Dziękuję za ogrom pracy włożonej przy czynnościach związanych z redakcją tekstu. Państwa życzliwa pomoc przyczyniła się do przyspieszenia wydawniczych planów.

Za podjęte działania ułatwiające wykorzystanie herbu Dębicy dla potrzeb czasopisma, słowa podziękowania wydawca kieruje także do burmistrza miasta Dębicy Pana Mariusza Szewczyka.

Za dzielenie się pomysłami, wysiłek i zaangażowanie z serca płynące przy składaniu tekstu, serdecznie dziękuję Panu Tobiaszowi Małysie. Podziękowań nie może zabraknąć dla Autorów, którzy udostępnili teksty składające się na treść publikacji. Ich biogramy zamieszczone zostały w końcowej części tomu. Dziękuję także osobom, które wypowiadając się dzieliły się wiadomościami, opiniami i ocenami, czym przyczynili się do wzbogacenia wiedzy nie tylko o pierwszym polskim złotym medalistcie olimpijskim w zapasach.

Serdecznie zapraszam do lektury, na stronę DZH oraz do współtworzenia czasopisma.

Jan Swół

Część I

ZAPASY W DĘBICY

Wprowadzenie do części pierwszej

Zapasy do Dębicy, miasteczka na Rzeszowszczyźnie trafiły za sprawą Ludwika Budzyńskiego w 1953 roku. Nie z greckiej Sparty do której nawiązano w tej części, lecz swarzędzkiego klubu w którym trenował zapasy L. Budzyński.

Jacek Dymitrowski przybliży nam historię miasta oraz wydarzenia towarzyszące temu rozwojowi. Szkicuje tym samym obraz przestrzenny oraz wybrane uwarunkowania ekonomiczne i społeczne, ułatwiające m. in. rozwój sportu zapaśniczego. Ta dyscyplina sportu, cieszyła się popularnością i uznaniem kibiców. Zamieszczone w tej części wyniki plebiscytów na najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego to potwierdzają. Jednocześnie uzupełnią i systematyzują wiedzę o dębickich atletach.

Rzecz o rozwoju sekcji zapaśniczej w latach 1954-1979 poznamy dzięki pracy dyplomowej Zbigniewa Szerszenia. Dyplomant otrzymał za tę pracę ocenę bardzo dobry. Nie wiadomo ile razy praca wykorzystywana była na lekcjach jako pomoc naukowa, jak rekomendował oceniający. Bez wątpienia wykazuje swoją przydatność teraz, jako opracowanie przybliżające rozwój sekcji oraz praca uzupełniająca badania Andrzeja Jedynaka, prowadzone w związku z przygotowywaną pracą magisterską.

Praca poświęcona życiu i karierom sportowym braci Lipieniów, dotychczas nie była publikowana. Jej promotorem był dr nauk o kulturze fizycznej Piotr Godlewski, wówczas nauczyciel akademicki w Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp.

Nie tylko o Dębicy zdań kilka

Jacek Dymitrowski

Od samego początku, czyli połowy XIV wieku, Dębica była miastem prywatnym. Pierwszymi właścicielami byli członkowie potężnego rodu Gryfitów, którego przedstawiciel Świętosław za panowania króla Kazimierza Wielkiego otrzymał prawo lokacji miasta na terenie ówczesnej wsi. Do rozwoju miasta przyczynił się wydany w 1466 roku przywilej na jarmarki i targi, co przy korzystnym położeniu na styku szlaków handlowych dobrze wróżyło miastu na przyszłość. W drugiej połowie XVII wieku obok Dębicy, zwanej później Starą Dębicą, powstała Nowa Dębica. Po zniszczeniach z okresu potopu szwedzkiego i kolejnego pożaru masowo osiedlili się tu Żydzi, nadając miastu nowy charakter i uzyskując coraz większe wpływy w życiu gospodarczym. Po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku Dębica znalazła się pod zaborem austriackim. Całkowicie podupadła i została pozbawiona przez Austriaków praw miejskich. Regres powstrzymało wybudowanie w połowie XIX wieku linii kolejowej z Krakowa do Lwowa, a następnie z końcem wieku do Sandomierza. W 1914 roku, patentem cesarza Franciszka Józefa I, Dębica odzyskała prawa miejskie wraz z prawem używania herbu Gryf.

W okresie międzywojennym została ujęta w planach Centralnego Okręgu Przemysłowego. W Dębicy powstała fabryka opon i fabryka keru, w Pustyni walcownia metali kolorowych, a w Pustkowie zakłady materiałów wybuchowych. Przed II wojną światową miasto liczyło ponad 10 tys. mieszkańców. Podczas okupacji hitlerowskiej w gruzach legło 40% miasta. Parki maszynowe zakładów pracy zostały rozkradzione przez Niemców. Liczba mieszkańców spadła do 9 tysięcy na przełomie lat 1945/46. Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego zmniejszyła się o 98%.

W wyniku powojennej rozbudowy Dębicy w niezmienionym kształcie pozostał jedynie Nowy Rynek i główny ciąg komunikacyjny z XIX-wieczną zabudową. Dalszy rozwój miasta to efekt ekspansji przemysłu przede wszystkim w oparciu o przedwojenne przedsiębiorstwa powstałe głównie w okresie Centralnego Okręgu Przemysłowego, takich jak: Zakłady Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, Fabryka Chemiczna oraz wcześniejsze Zakłady Mięsne. Z nowych, powojennych powstałych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zakładów należy wspomnieć Dębicką Spółdzielnię Mleczarską, Oddział Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Cegielnię Dębica, Chłodnię Składową, Rejonową Zbiornicę Jajczarsko-Drobiarską, Spółdzielnię Pracy Remontowo-Budowlanej.

Wraz z przemysłem rozwijało się budownictwo mieszkalne finansowane z funduszy miejskich oraz zakładów pracy. Najlepszym tego przykładem było Osiedle Matejki. Było to konieczne, ponieważ w latach 1946-1954 miasto rozwinęło się zarówno pod względem gospodarczym, ale również pod względem demograficznym (z niespełna 9 tysięcy do prawie 13 tysięcy mieszkańców).

Dynamicznie rozwijało się szkolnictwo techniczne i zawodowe, zarówno stacjonarne, jak i wieczorowe. Dębica zapewniała miejsca pracy i zamieszkania, a to było bardzo ważne, szczególnie dla młodych ludzi. Wraz z rozwojem miasta następował także rozwój sportu, formy rozrywki lubianej przez większość społeczeństwa.

W historii miasta rok 1954 zapisał się dwoma wydarzeniami: eksmisji Zgromadzenia Sióstr Służebniczek z ich Domu przy ul. Krakowskiej do budynków nr 8 i 10 przy ul. Wielkiego Proletariatu (obecnej ul. Bojanowskiego), który następnie został przekształcony na szpital i zamknięcia prowadzonej przez nie Ochronki oraz powstaniem sekcji zapasów w stylu klasycznym w klubie „Unia-Stomil” (ówczesna nazwa klubu „Wisłoka”), której założycielem był Ludwik Budzyński.

W kolejnych latach następował dalszy gospodarczy i społeczny rozwój miasta czego przykładem były zmiany w nazwach podmiotów gospodarczych, na przykład Dębicka Fabryka Chemiczna na Dębicka Fabryka Farb i Lakierów. Z połączenia Rejonowej Tuczarni i Rzeźni Drobiu z Rejonową Zbiornicą Jajczarsko-Drobiarską w Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie. Powstało przedsiębiorstwo o nazwie: Miejski Handel Detaliczny, które szybko stało się znaczącym zakładem w mieście. Rozwijała się Spółdzielnia Pracy Rzeźniczo-Wędliniarskiej poszerzająca swoją ofertę działalności. W 1957 roku w Dębicy powstała Polska Kasa Opieki SA, która prowadziła nie tylko rachunki bankowe, lecz także miała ofertę kredytowania, zaś Narodowy Bank Polski otrzymał nową siedzibę.

Na 50-lecie klubu sportowego „Wisłoka” powstał nowy stadion, co ucieszyło dębickich kibiców. W ramach wzmacniania dębickiego sportu doprowadzono do powstania Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka”. W celu przyspieszenia budownictwa mieszkalnego powstała Dębicka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator”. Ważną sprawą było uruchomienie trakcji elektrycznej na głównej magistrali kolejowej, co przyczyniło się do usprawnienia transportu zarówno pasażerskiego, jak i cargo. Symbolem wzrostu znaczenia Dębicy było powołanie Zawodowej Straży Pożarnej, zaś Poczta Polska otrzymała dwa nowe budynki dzięki którym ułatwiono obsługę mieszkańców.

Bardzo ważnym momentem na niwie oświaty było powstanie Punktu Konsultacyjnego Politechniki Krakowskiej w Dębicy [w latach 1967-1970 był prowadzony wspólnie przez Politechnikę Krakowską i Wyższą Szkołę Inżynierię w Rzeszowie].

Na koniec lat 60-tych XX wieku Dębica liczyła około 22500 mieszkańców, co najlepiej świadczy o rozwoju miasta. Symbolem początku lat 70-tych była nie tylko zmiana nazwy Zakładu Przemysłu Gumowego na Dębickie Zakłady Opon Samochodowych, ale przede wszystkim rozpoczęcie produkcji opon opasanych do fiata 126p, będącego marzeniem milionów ówczesnych

Polaków, zaś Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego na Wytwórnię Urządzeń Chłodniczych w Dębicy.

Na niwie kultury w latach 70-tych powstały dwa zespoły Pieśni i Tańca: „Stomil” (późniejszy „Małopolanie”) i „Igloopolanie” w których na przestrzeni dziesiątek lat brało udział setki mieszkanki i mieszkańców Dębicy. Powstała Miejska Komunikacja Samochodowa, która obsługiwała nie tylko miasto, ale także docierała do Pustkowa, Zawady i Latoszyna.

Wielkim wydarzeniem dla mieszkańców było otwarcie zbudowanego w 1973 roku przez WUCH sztucznego lodowiska. W tym samym roku zapaśnicy dębickiej „Wisłoki” odnieśli niesamowity sukces na Mistrzostwach Świata w Teheranie skąd przywieźli 5 medali (2 złote, 2 srebrne i 1 brązowy). Rok później została oddana do użytku Szkoła Muzyczna I stopnia w której także znalazło się miejsce dla Galeria Biura Wystaw Artystycznych, zaś w 1975 roku na bazie Chłodni Składowej powstało Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Dębicy którego dyrektorem był Edward Brzostowski. W tym samym roku Dębica przestała być stolicą powiatu.

W związku z reformą administracyjną weszła w skład nowoutworzonego województwa tarnowskiego. Rozwój miasta częściowo został przyhamowany co poskutkowało przeniesieniem części inwestycji mieszkaniowych i drogowych z Dębicy do Tarnowa. Zbiegło się to w czasie z oddaniem nowoczesnego szpitala w Dębicy. W rok później wydarzeniem był rozruch Wytwórni Osobowych Opon Radialnych produkującej bezdętkowe opony na licencji Uniroyal. Dzięki temu DZOS Stomil stał się najnowocześniejszym zakładem gumowym w Polsce.

Rok 1977 przyniósł Dębicy dwa ważne wydarzenia: oddanie do użytku Zakładowego Domu Kultury i Sportu „Mors” [przy PPCh] oraz przekroczenie liczby 30 tysięcy mieszkańców. Niedługo później, bo w 1978 roku PPCh przestało istnieć, zaś w jego miejscu powstał Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol” w skład którego weszły: Chłodnia Składowa, Zakład Metalowy, Zakład Budowlany wraz z cegielnią, 4 chłodnie (Kraków, Tarnów,

Rzeszów i Dwikozy) oraz Gospodarstwo Rolne w Straszęcinie i Państwowe Gospodarstwo Rolne w Pustkowie. Naczelnym dyrektorem kombinatu został jego twórca — Edward Brzostowski. Jednocześnie powołano do życia Ludowy Klub Sportowy „Igloopol”. Wraz z rozwojem Kombinatu Rolno-Przemysłowego Igloopol Dębica wzbogaciła się o nowe osiedla mieszkaniowe, nowoczesne zaplecze kulturalne, oświatowe, sportowe i rekreacyjne, szczególnie w rejonie tak zwanego „Zatorza”, jak popularnie dębiczanie nazywali północne tereny między ulicą Słoneczną a rzeką Wisłoką. Jednocześnie rozpoczęto budowę Miejskiej Oczyszczalni Ścieków która z czasem rozrosła się do Wodociągów Dębickich.

Lata 80-te XX wieku charakteryzowały się z jednej strony rozwojem gospodarczym miasta, z drugiej rozwojem kulturalnym, z trzeciej zaś rozwojem sportu. Symbolem przemian społecznych i gospodarczych jakie zaszły w Polsce wraz z końcem dekady było przekształcenie w 1989 roku KRP „Igloopol” w Zjednoczone Zakłady Rolne, Przemysłowe i Handlowe „Igloopol” SA z siedzibą w Dębicy, które nowa władza prawie natychmiast postawiła w stan likwidacji.

Końcowe lata ubiegłego stulecia charakteryzowały się zmiennymi przemianami gospodarczo-społecznymi. Wiodące zakłady przemysłowe zaczęły podupadać, albo też były przejmowane przez zagraniczne koncerny. Przykładowo firma Goodyear Tyre & Rubber Company stała się właścicielem Firmy Oponiarskiej Dębica SA, DFFiL Polifarb zadebiutował na giełdzie, a inwestorem strategicznym został szwedzki koncern Alcro Beckers, który wykupił ponad 30% akcji.

W 2001 roku kontrolę nad spółką przejął fiński koncern Tikkurila Oyj, a rok później z trzech niezależnie działających na polskim rynku producentów farb (Tikkurila, Beckers i Polifarb Dębica) powstała Spółka TBD SA. Od 2007 roku firma działa pod nazwą Tikkurila Polska SA.

Od 1 stycznia 1999 roku Dębica ponownie jest siedzibą powiatu i nadal należy do czołówki miast na Podkarpaciu pod względem społecznym

i gospodarczym. Na koniec XX wieku liczyła ponad 49 tysięcy mieszkańców. W nowy zaś XXI wiek Dębica wstąpiła z usytuowaniem na miejskim terenie Obszaru Przemysłowego Specjalnej Strefy Ekonomicznej EuroPark — Mielec, co dobrze miastu wróżyło na przyszłość, chociaż czarną chmurą była decyzja o rozwiązaniu 3 Pułku Saperów przez co Dębica przestała być miastem garnizonowym.

Dużą szansą dla młodzieży z miasta i okolic było rozpoczęcie działalności zarówno Zamiejscowego Ośrodka Akademii Ekonomicznej w Krakowie [późniejszy Uniwersytet Ekonomiczny], jak i Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Dębicy, co dobrze wróżyło prawidłowemu funkcjonowaniu dębickiej oświaty. Ważnym też wydarzeniem, które miało miejsce w 2006 roku było otwarcie nowego ratusza miejskiego usytuowanego na terenie byłych koszar wojskowych.

Rok 2007 zapisał się w dziejach miasta umową darowizny. Klub „Wisłoka” przekazał miastu prawo do wieczystego użytkowania działek oraz prawo własności znajdujących się na nich obiektów sportowych, położonych przy ulicy Parkowej. W następnym roku firma Arkus & Romet Group otworzyła nową halę produkcyjną i linię montażową skuterów i motorowerów. W przyszłości była zaplanowana produkcja własnych samochodów elektrycznych.

W 2008 roku, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Stolica Apostolska uznała św. Jadwigę Śląską za patronkę Dębicy, zaś na terenie miasta oddano na użytek sportu i mieszkańców boisko „Orlik” na terenie Ogródka Jordanowskiego. Lata 2009 i 2010 w dziejach miasta zapisały się dwoma potężnymi powodziami, które mimo wałów zabezpieczających poczyniły wielu szkód, szczególnie na terenach podmiejskich. By temu przeciwdziałać postanowiono zbudować nowe lepsze wały, które ukończono w 2018 roku.

Na zakończenie dekadę Dębica liczyła 47 tysięcy mieszkańców, czyli po raz pierwszy po II wojnie światowej populacja miasta zaczęła się zmniejszać. Z ważnych wydarzeń związanych z Dębicą w drugiej dekadzie naszego wieku było oddanie autostrady A4, a szczególnie dwóch z niej zjazdów

łączących z nią miasto w latach 2013 i 2014 oraz nowego mostu kolejowego na Wisłoce w związku z oddaniem kolei szybkich prędkości w następnym roku. Rozwój sieci komunikacyjnej spowodował dalszy rozwój industrialny naszych terenów.

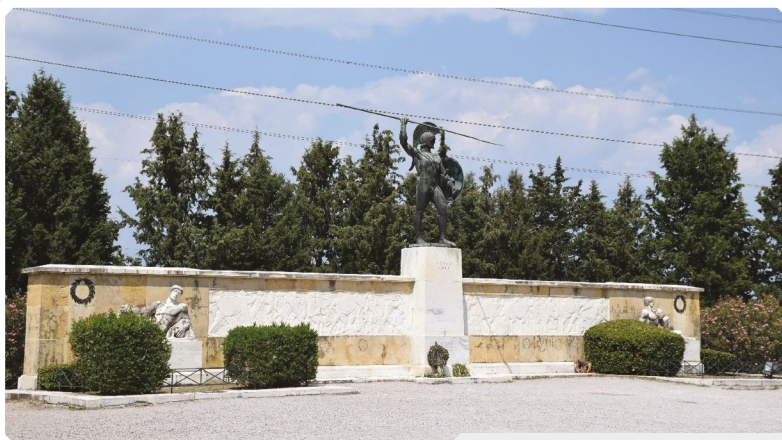
W 2016 roku miasto przekazało część dawnych koszar wojskowych w trwały zarząd Ministerstwa Obrony Narodowej dla nowo powstałego batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej. Mimo pewnego postępu miasto Dębica nadal się wyludniało. Druga dekada zamknęła się niecałymi 44 tysiącami mieszkańców. Trzecia dekada rozpoczęła się od optymistycznego wydarzenia jakim było uruchomienie Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej na linii Dębica — Rzeszów, której głównym zadaniem jest ułatwienie dostępu dla mieszkańców powiatu dębickiego ze stolicą Podkarpacia. Niemniej jednak brak jest pozytywnych symptomów świadczących o powstrzymaniu industrialnego podupadania Dębicy. Na zakończenie 2023 roku miasto miało liczyć niewiele ponad 42 tysiące zameldowanych mieszkańców.

Zapasy w greckiej Sparcie oraz w Dębicy

Ewa Smoleń

Jan Swół

Sparta to miasto w południowej Grecji, położone w południowej części Peloponezu. W przeszłości było jednym z najpotężniejszych miast-państw w Starożytnej Grecji, słynącym z potężnej armii. Z historycznych przekazów m.in. wiadomo, że w połowie VI w p.n.e. wojownicza Sparta uchodziła za najpotężniejsze państwo w Grecji. Ówczesne prawa regulowały praktycznie każdy aspekt życia tej społeczności. Podstawowym obowiązkiem Spartan wobec państwa była służba wojskowa. Przygotowanie do roli żołnierza zaczynało bardzo wcześnie i połączone było ze sposobem wychowania. Chłopców od siódmego roku życia, w warunkach koszarowych uczono m.in. wytrzymałości, odporności na ból oraz niewygody i oczywiście dyscypliny.



Fot. ze zbiorów Jarka Łyska,
<https://navtur.pl>



Posąg w Sparcie, <https://www.piqsels.com/> domena publiczna

W wieku lat dwunastu chłopców sprawdzano pod kątem stopnie przygotowania do wypełniania roli wojowników. Obowiązek służby wojskowej ustawał od sześćdziesiątego roku życia.

Wychowanie w surowej dyscyplinie miało przygotować obywateli, do pełnienia określonych funkcji w państwie, krzewić patriotyzm oraz wyzwalać poświęcenie na rzecz kraju. Ćwiczenia fizyczne sprzyjały osiągnięciu tych celów. Z czasów starożytnych wywodzi się po dziś dzień używane powiedzenie o „spartańskim wychowaniu”. Można zakładać, że aspekty wychowawcze i patriotyczne sprawały, że w okresie rozbiorów, towarzystwa gimnastyczne realizację celów narodowych realizowały m.in. wykorzystując zapasy do kształtowania postaw Polaków.

Zapasy w starożytności

Pentatlon „pięciobój”, był wykonywany w 4 dniu uroczystości religijno-narodowych igrzysk bądź to olimpijskich, istmijskich, bądź innych. W jego skład wchodziło pięć konkurencji: 1/ bieg, 2/ rzut dyskiem (diskos), 3/ skok, 4/ rzut oszczepem, 5/zapasy. Wymagało to od startujących odpowiedniego

przygotowania (wyćwiczenia) górnych i dolnych kończyn ciała, dlatego pentatlowie sławieni byli jako najwięksi agoniści, odznaczający się wielką siłą kończyn i równomiernym wytrenowaniem ciała.

Bieg jako pierwsza z konkurencji pięcioboju polegał na pokonaniu około 600 stóp olimpijskich (ok. 193 m). Startowało po trzech zawodników, zwyciężał najszybszy. Przeszkadzanie w biegu w jakikolwiek sposób było zabronione, groziło wykluczeniem z dalszych zawodów a nawet ukaraniem. Zwycięzca biegu rywalizował z innymi dwoma zwycięzcami biegów, aż do wyłonienia najszybszego biegacza. W początkowym okresie biegano po prostym odcinku, w okresie późniejszym zawodnicy przebiegali dwa razy daną przestrzeń lub w koło boiska.

Rzut dyskiem był kolejną konkurencją w której mogli wykazać się swoimi umiejętnościami startujący zawodnicy. Dysk był krążkiem zrobionym z kamienia, żelaza, spiżu lub drewna. Na niektórych dyskach (jego płaskich



Współczesna zabudowa Sparty.
Fot. Wikimedia Commons, autorstwa: KLS

stronach) znajdowały się karby, służące prawdopodobnie lepszemu jego uchwycenia. Wielkość dysku była zróżnicowana pod względem średnicy (od 20-36 cm) oraz ciężaru (od 2-6 kg). Przystępujący do rzutu nacierał sobie ręce piaskiem oraz dysk, zwiększając tym samym przyczepność; zajmował miejsce na niewielkim wzniesieniu (balbis) które ułatwiało wykonanie rzutu a jednocześnie oznaczało granicę, której rzucający nie mógł przekroczyć (przed rzutem ani po jego wykonaniu). Odległość mierzono od miejsca rzutu do miejsca w którym dysk dotknął ziemi.

Skok w dal był następną konkurencją wchodząca w skład pięcioboju. Uważany był za jedną z trudniejszych konkurencji, dlatego skaczącego mobilizowano do skoku z wykorzystaniem gry na flecie. Dla poprawienia dynamiki skoku używano ciężarków, które miały różne kształty ułatwiające uchwyt oraz zróżnicowaną wagę (od 2-6 kg). Wykonane były z ołowiu, kamienia lub żelaza. Ich zadaniem było: „pewnie ręce prowadzić, a nadto uczynić skok pewnym i czyniącym ślad na ziemi”. Przyjmowało się wówczas, że wtedy skok jest poprawny (dobry), jeżeli pozostawił ślad na ziemi. Według jakich zasad dobierano owe ciężarki nie wiadomo, podobnie w jakim stopniu pomagały uzyskiwać osiągnięcie większej odległości. Długość skoku z wykorzystaniem ciężarków, mająca wynosić 17 metrów budziła wątpliwości a nawet spory. Skokiem w dal był także nazywany trójskok, uprawiany jeszcze w Grecji na Cyprze (1896). Miejsce skoku zawodnika odwzorowane na piasku oznaczone było słupkiem oraz poprzeczną kreską.

Kolejną konkurencją był rzut oszczepem. Początkowo wykorzystywano zwykły oszczep używany do polowań na zwierzyń. Wykorzystywany był także jako broń wojenna przez lekką jazdę konną. W konkurencji tej oszczep owijano rzemieniem dla lepszego uchwytu. Rzemień był przybijany do tępej części oszczepu lub specjalnie nawijany na drzewcu, że powstawało ucho, do którego zawodnik wkładał dwa palce (wskazujący i średni), natomiast pozostałymi palcami obejmował drzewiec. Przy drugim sposobie mocowania rzemienia, po wykonanym rzucie, oszczepowi nadawany był ruch obrotowy,

który wydawał charakterystyczny świst. Długość drzewca nie była określona i wynosiła od 1 do 4 metrów. Jego grubość także zróżnicowana i zbliżona była do grubości ręki w stawie nadgarstkowym. Sporna jest kwestia, czy rzuty były na odległość czy do celu. Rzucający zajmował miejsce na lekkim podwyższeniu, a rzucając miejsca tego przestąpić nie mógł; od boku tego podwyższenia biegły dwie kreski w kierunku w którym oddawany był rzutu. Jeżeli oszczep upadł poza wyznaczoną granicę, albo tylko więcej niż połowa drzewca leżała za kreską, rzut uważano za zły. Brak jest informacji w jakiej odległości od miejsca rzutu umiejscowione były wspomniane kreski.

Zapasy były konkurencją kończącą pentatlon. Zapaśników obowiązywały pewne zasady (prawidła) których musieli przestrzegać. Zapasy nie kojarzono jedynie z siłą, lecz osobistą wprawą (wytrenowaniem); przytomnością umysłu w stosowaniu chwytów; uważano, że w zapasach spokój i zwinność wielką odgrywały rolę. W czasie walki dozwolone były chwytty z wykorzystaniem nóg oraz za nogi (styl szwajcarski); mogły odbywać w postawie stojącej lub leżącej (w parterze). Walcząc w stojce zwycięzcą zostawał ten z zawodników,



Widok Sparty w r. 2019 z Zamku Mystras,
<https://commons.wikimedia.org/domena publiczna>

który rzucił przeciwnika na ziemię. Nie wymagano położenia przeciwnika na łopatki. Z uwagi na brak opisów jak przebiegała walka, np. jakie stosowano techniki, można zakładać, że każdy upadek przeciwnika na ziemię, prowadził do jej przerwania. Nie oznaczał jednak jej końca, gdyż zwycięzcą zostawał ten, który trzy razy pokonał przeciwnika. Zasada ta dotyczyła również walki odbywającej się w pozycji leżącej. Walka w parterze miała inne cele. Zadaniem jednego z zawodników było uwolnienie się z pozycji leżącej i podniesienie się z ziemi; celem drugiego było uniemożliwienie osiągnięcia stójki.

Zapaśnicy walczyli bez odzienia. Przed walką nacierali się olejkami, co czynić miało ciało gibkim, zapobiegać wielkiemu poceniu się, stanowiło ochronę przed zimnem i przeziębieniem od zimnego wiatru. Jednocześnie posypywano całe ciało piaskiem, dla umożliwienia wykonywania chwytów. Po walkach ciało wymagało dokładnego i gruntownego oczyszczenia. Dobieranie par do walk odbywało się w drodze losowania. Kiedy liczba zapaśników była nieparzysta, jeden z zapaśników stawał się czasowo widzem. Po serii odbytych walk następowały kolejne losowania par, aż do wyłonienia finalistów. Z ostatniej pary wyłaniany był zwycięzca.

Według jakich kryteriów wyłaniano zwycięzcę w pięcioboju trudno w sposób jednoznaczny określić na podstawie przekazów historycznych. Jedna z hipotez mówi, że zwycięzcą zostawał ten, kto zwyciężył w walkach zapaśniczych. Nagroda za zwycięstwo nie przedstawiała wartości materialnej. Jeden z sędziów (Hellandików) obwiązawszy wełnianym paskiem czoło zwycięzcy, skroń jego wieńczył gałązką oliwną, herold ogłaszał imię zwycięzcy, a lud go witał okrzykiem.

Gałązka oliwna pochodziła ze świętego gaju Altis; odpowiednią ilość gałązek ścinał wcześniej chłopiec odświętnie ubrany (którego rodzice żyli) złotym nożem; po ścięciu kładł je na rzeźbionym i złotem wykładanym stole z kości słoniowej.

Imię zwycięzcy zamieszczano w spisie olimpijczyków i na słupie do tego celu służącym je utrwalano, natomiast poeci w podniosłych słowach rozgłaszali sławę jego po Helladzie. Powrót zwycięzcy do domu, poprzedzali pachołkowie którzy nieśli tablice z nazwami zawodów w których zwyciężył i wieńcami które zdobył. Zwycięzca w towarzystwie przyjaciół, krewnych i tłumów wchodził wyłomem w murach miasta. Wyłom robiono dla podkreślenia, że miasto które takich mężów posiada nie potrzebuje murów. Ponadto zwycięzca od miasta otrzymywał uroczystą szatę, którą nosił przy uroczystych występach; był zwolniony od płacenia podatków. W Sparcie zwycięzcy tworzyli przyboczną drużynę króla.

Na podstawie tekstu dr. A. Raczyńskiego, członka grona nauczycielskiego „Sokoła” krakowskiego, Pentatlon, s. 51-61. Rocznik Sokoli; kalendarz na rok 1896 (R.2), E. Cenar, A. Wallek.

- *Zapasy są to ćwiczenia z grupy walk, w których chodzi o przemożenie żywej*
- *siły przeciwnika i powalenie go na ziemię. Śmiało rzec można, że stoją one na*
- *najwyższym szczeblu gimnastyki. Niema bowiem działu w dziedzinie ćwiczeń*
- *fizycznych, w którymby, tak jak w zapasach, pracowało całe ciało, gdzieby*
- *tak szybko po sobie następowały zmiany w wprowadzeniu w stan czynny to*
- *tej to owej partii mięśni. Ciągłe zmiany postawy, nieodzowne przy za-*
- *pasach, używanie błyskotliwych chwytów i odchwytów przy równoczesnem*
- *zapotrzebowaniu całej siły walczących, są powodem, że z ćwiczeń zapasów*
- *można odnieść bez porównania większą korzyść, niż ćwiczeń innego rodzaju.*

Tak zaczynają przybliżać zapasy R. Ruciński oraz Z. Wyrobek w publikacji z 1897 roku. Opracowanie pt. „Zapasy za tułów i ramiona” ukazało się w Krakowie, nakładem „Przeglądu Gimnastycznego”. Wydaje się zbędne szersze nawiązywanie co jeszcze o zapasach, a zwłaszcza z ich uprawianiu napisano. Wspomniani wcześniej autorzy zauważają, że ze względów moralnych, zapasy również zasługują na uwagę. Stanie oko w oko z przeciwnikiem, ze

świadomością iż za chwilę toczyć ma się walka, wyrabia przede wszystkim odwagę, jest lekarstwem na tchórzostwo, wyrabia i wzmacnia wolę, wyzwala energię. Podkreślają, że najważniejszą korzyścią to budowanie zaufania we własne siły, rzecz, która raz wyrobiona i przyswojona przez młodzieńca, pozostanie mu na całe życie. Zapasy ćwiczą więc nie tylko ciało, lecz równocześnie i ducha. To są powody, dla których ze wszech miar polecamy naukę zapasów i kładziemy ją na pierwszym planie — piszą nieco dalej we wspomnianym opracowaniu.

W Dębicy zawiązało się towarzystwo gimnastyczne w 1894 r. Jego działalność w zakresie rozwoju szeroko rozumianej kultury fizycznej stosunkowo mało jest znana. Dotychczasowy stan badań pozwala mówić, że w Dębicy popularyzacja ćwiczeń gimnastycznych oraz inne formy aktywności ruchowej ukierunkowanej na zdrowie, nastąpiły m.in. za sprawą Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zapasów w dębickim sokolim gnieździe nie uprawiano, a przynajmniej brak jest źródeł to potwierdzających. Ponad pół wieku później na terenie dawnego Ogrodu Sokoła (obecnie Park im. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”) walki zapaśnicze miały mieć miejsce. W jaki sposób trafiły do Dębicy?

Zapasy w Dębicy

Na temat zapasów więcej informacji będzie nieco później. Teraz poczuwamy się do obowiązku wypowiedzieć w dwóch kwestiach. Obydwie mają kontekst historyczny. Pierwsza z nich ma związek z tytułem opracowania. Zapasy uprawiano w Sparcie, a także w Dębicy. O starożytnej Sparcie pozostały wspomnienia, o Dębicy, jako byłej stolicy polskich zapasów także powinny pozostać. Ściślej mówiąc, o medalistach olimpijskich, którzy na to zasługują. Zwłaszcza Kazimierz Lipień i jego bliźniaczy brat Józef.

Druga kwestia, związana jest z dokumentowaniem rozwoju sportu oraz sportowych osiągnięć zawodników KS Wisłoka. Na ten temat wielokrotnie już pisano przy różnych okazjach. Nasz wkład w przybliżenie historii klubu pragniemy mieć inny. Chcemy zasygnalizować co zawierają kroniki

PIERWSZE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA W ZAPASACH

W Dębicy zorganizowane zostały pierwsze w historii rzeszowskiego sportu mistrzostwa naszego województwa w zapasach. Na macie walczyło 42 zawodników z Unii Dębica, GKS Jarosław i Gwardii Przemyśl. Unia Dębica, która była gospodarzem tej imprezy zorganizowała ją rzeczywiście wzorowo. Największą klasę wykazali zapaśnicy Unii Dębica oraz Gwardii Przemyśl.

Oto pierwsi mistrzowie i wicemistrzowie w poszczególnych wagach:

Waga musza: 1. Wolak — Unia Dębica, 2. Kruczek — Unia

Waga kogucia: 1. Budzyński — Unia, 2. Maik — Gwardia Przemyśl

Waga piórkowa: 1. Lombara — Unia, 2. Karwowski — Gwardia

Waga lekka: 1. Nicoś — Unia, 2. Pękała — Unia

Waga półśrednia: 1. Witkowski — Gwardia, 2. Śmietana

Waga średnia: 1. Kościerzyński — Gwardia, 2. Cieśla — Unia

Waga półciężka: 1. Markowski — Gwardia, 2. Niczyporóg
— Gwardia.

W środę wieczorem mistrzowie poszczególnych wag oprócz muszej wyjadą do Poznania, gdzie wezmą udział w mistrzostwa Polski seniorów (1956 — aut.).

Cyt. za „Echo Załogi”, nr 6 (173), 18.03.1974 r.

znajdujące się w Muzeum Regionalnym w Dębicy. Przybliżymy także niektóre wydarzenia, utrwalone piórem i ręką Mariana Goetza. W pierwszej kolejności interesują nas zapasy i początkowe sukcesy. O latach późniejszych napisano już dużo.

Krótko o kronikach

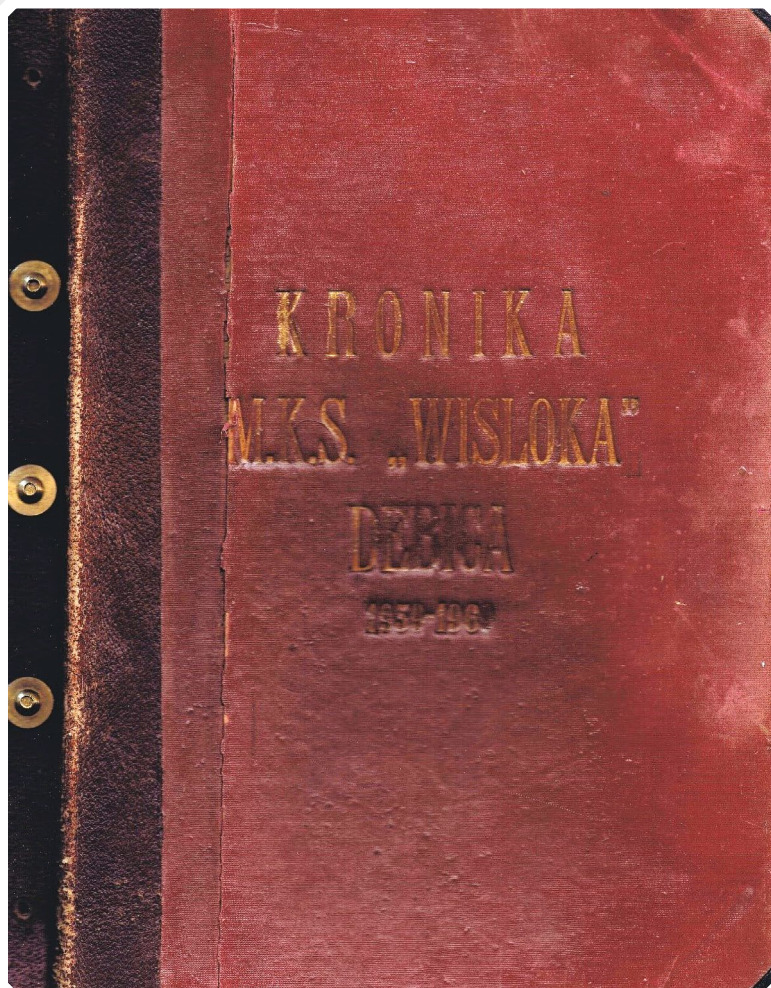
Muzeum Regionalne w Dębicy w swoich zasobach posiada dwie kroniki, które przez lata skrupulatnie oraz z pełnym oddaniem prowadził Marian Goetz. Ich treść związana jest z wynikami sportowymi poszczególnych sekcji sportowych działających w klubie oraz innymi wydarzeniami związanymi z jego działalnością.

Jedna z nich podpisana została przez władze klubowe oraz samego kronikarza. Druga natomiast prowadzona w formie pamiętnika zatytułowana „Pamiętnika dla wnuka cz. III. Moje hobby, sport i inne”. *„Część trzecia moich pamiętników — Historia i wiadomości o moim klubie sportowym „Wisłoka” do wiadomości o nim dla mojego wnuka”, Dębica 1978-1988-1998-1999-2000* — napisał na wstępie Marian Goetz.

Przedstawione koleje losu dotyczyły m.in. takich dyscyplin jak: piłka nożna, boks, zapasy, kolarstwo, lekkoatletyka, tenis, siatkówka. Owe kroniki są niesamowitym źródłem wiedzy, bogate w fotografie, artykuły z prasy, opinię autora o wydarzeniach. Relikt przeszłości, dużej wagi i formatu, prowadzony z miłości do Klubu, bogaty w szczegóły z wydarzeń sportowych, nazwiska zawodników, działaczy, analizy, tabele rozgrywek, etc. Wykorzystując niektóre z tych materiałów, pragniemy zachęcić do wnikliwszego korzystania z tego interesującego źródła. Wydaje się — mówiąc najogólniej — ciągle mało wiadomo o historii klubu.

Dla miłośników historii sportu w Dębicy może to być interesująca lektura, której warto poświęcić czas i skupić uwagę. W naszej ocenie Marian Goetz był kronikarzem posiadającym duszę artysty, był społecznikiem, z niezwykłą pasją realizującym zapowiedziane w styczniu 1959 roku „pisarzowanie”. Słowa

nie potrafią oddać tego, co podpowiada wyobraźnia pobudzana mnogością pomysłów M. Goetza. Mają one odzwierciedlenie w treści oraz w sposobie przekazu. To należy samemu zobaczyć. W naszej ocenie wspomniane kroniki to interesujące i ciekawe źródła wiedzy o zdarzeniach mających związek z KS „Wisłoka” w Dębicy.



Chronika **Klubu** **Snortu** **wego "Wistoka"** przy Zakładach P. Borka Debica.

„Wszem wobec i każdemu z osobna, toiadomym się
 czyni, co niniejsza księga, od drugiego potwojeza,
 opisy działania Klubu, zawiera. Własnoręcznym
 podpisem potwierdzamy, że księga niniejsza
 rachowarech stroa zawiera. Pisane ni-
 niejsza kronikę dnia 20 stycznia roku 1959,
 rozpoczęto. Za zwierzekracić onego Klubu:

Ścietaż:
 1- Wojciech Klimek
 1- Kazimierz Drogosza
Pisarzuje:
 1- Marian Goetz
 1- Jacek Polakich Artystów Wastykow

Debica w styczniu 1959.



Nowy zarząd KS Wisłoka

Na walnym zebraniu debieckiego klubu sportowego „Wisłoka” wybrano nowy zarząd, przed którym postawiono bardzo odpowiedzialne zadania w rozwoju klubu. Na podstawie wniosków oceny sytuacji klubu w roku ubiegłym, dalszego, który weszli do nowego zarządu, będą realizowali bardzo nakreślony plan. Członkowie debieckiego klubu wycelowali w zadanie postawili: pracować u siebie nad podniesieniem poziomu zafascowania, a w szczególności przede wszystkim moralną zawodników. Drugim ważnym zadaniem będzie powołanie do pracy wychowawczej z juniorami następujących szkół średnich, podlegających resortowi przemysłu debieckiego. M. in. w tym celu i kierownikiem drużyny trampkarzy wybrany został wybitny i silny Szymon Piatowski.

Prezesa Wisłoki został ponownie Kazimierz Brzoźny. Do nowego zarządu weszli m. in. Jerzy Smolinski, mgr Stanisław Zabojski, dr. Jan Berek, dyr. Edward K. Siedziński, mgr Jerzy Jodkowski. Równocześnie powstał klub młodzieżowy, którego celem będzie wychowywanie kandydatów Wisłoki oraz opieka nad sekcjami. Przed tego klubu ten będzie organizował wiecej dyskusyjnie.

Szczęśliwej DROGI



20 STYCZEŃ 1959

Rok 1959. Styczeń. Limowy wieczór ściągnął do sali zakładowego kina „Gumowiec” dziesiątki delegatów na Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Sportowego „Wisłoka” przy Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Powołany został przez Przewodniczącego zebrania kolegę Stanisława Łabickiego, na sekretarza tego zebrania. I tu podczas pisania relacji z wyborów, zrodziła się w mojej świadomości myśl uwiecznienia na papierze w postaci zapisów kronikarskich, wszystkiego co możliwym będzie do zanotowania o działalności mojego klubu, którego gorącym jestem „kibicem”. W ten choćby sposób chcę ofiarować „Wisłocie” swoje skromne usługi boć przecież nie skorzystano ze mnie i pełni jako fachowca-dziatwa i lekkoatletyce na przestrzeni minionych lat w Dębicy i Rzeszowie — a coś się jednak odemnie memu klubowi należy....

.... Pierwszą kartą tej kroniki, — pierwszą kartą rozpoczynającą drugie pięćdziesięciolecie istnienia naszego klubu, pragnę poświęcić ludziom którzy żyli w tym roku, ruchem sport-

townym przy Zakładach Przemysłu Gumowego „Błękit” - w Warszawie - na
miejscu Klubu Sportowego „Wisłoka”... 17-stego stycznia 1959 roku, wybra-
ny został „vox populi” nowy zarząd klubu, na którego czele stanął
przewodniczący, szef produkcji zakładów, - Karimierz Brzysława. Ten
trzydziestoletni sprężysty mężczyzna wsiadł na siebie wiel-
kie zadanie, podniesienia na wyższy poziom działalności
klubu, po kilkudziesięcioletnim okresie naszej nieporodźni, przy-
wodząc na myśl Wyżyn Sportowy... pozostała mi życzliwie mu
gotować powitania. Pierwszym zastępcą przewodniczącego został
ob. Józef Śmigielski, kierownik wydziału zakładów, gotujący zwol-
nik zapamiętania. Członkami Zarządu klubu wybrani zostali ob. ob.
Stanisław Łabicki, Zygmunt Karski, Mieczysław Jawlbiś, Bronisław
Skwirni, długoletni zawodnik i działacz klubu - Adam Węgry-
niak, Jan Spyt, Jan Piętyk, Adam Klimowicz, Wojciech Klimier
Józef Kuciniak, Kinga Kozak, Karimierz Zygmunt, Edward Szypko
Antoni Porzyc i Stanisław Kostyra... Wiadomo to pracownicy
Zakładów Gumowych, chociaż są wśród nich także ludzie z poza
terenu zakładów, z miasta. Żywią miódpartię nadzieję, że Za-
rząd w tym składzie doprowadzi klubowi wyświecając go na
wyższy niż dotychczas poziom, wprowadzić sekcję zapasów
do II-giej ligi, drugą piłkarską do III-ciej ligi, drugą lekko-
atletyczną do III-ciej ligi, wychowić dobrą drugą kolarską i
zorganizować i umocnić sekcję innych dyscyplin... O ile jestem
bliżej prawdy pod tym względem, przekane czas... Korynka
jednak wskazuje na to że moje omniomamio jest sturme, za-
leżeć jednak będzie od zapatu i chęci do pracy członków Za-
rządu i sportowców, bo warunki rozwoju w ostatnim okresie,
biorąc pod uwagę pomoc Dyrekcji Zakładów, Komitetu Zako-
łowego naszej Partii i Rady Zakładowej, - dostatecznie się roz-
wija. I nad „Wisłoką” czyżż peniew ciepłego, zdrowego
wiatru, który zdolny jest popchnąć żagle klubowej łodzi, na
szerze wody mejswódzkiego jeziora....

Młody

Zapasy

LIGA OKRĘGOWA

Wisłoka Dębica — LZS Rzeszów 1650.

W ubiegłym tygodniu zapasnicy Wisłoki pokonali w Myślenicach tamtejszy Dalin 14:2.

"PIERWSZE ZWYCIĘSTWO"

Rozegrane w Myślenicach pierwsze spotkanie zapasnicze o mistrzostwo ligi okręgowej, pomiędzy "Dalinem" z Myślenic i "Wisłoką" z Dębicy, zakończyło się pełnym sukcesem zawodników dębieckich. Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy "Wi-Hoki") waga musza: Holak - otrzymał punkty 2:0, z powodu braku przeciwnika, waga kogucia: Konec przegrał niefortunnie z Wodnicką, waga piórkowa: Budzyski przegrał z Topatki - Sandere, waga lekka: Grabiec przegrał na punkty z Kaletą, waga półśrednia: Hegryn przegrał na Topatki - Joralska, waga średnia:

PRZEGŁAD SPORTOWY

25

SIERPIEŃ 1959 R.

Chcemy nasz zapasnik

Dwunastu gniewnych ludzi



TYCIEŃ oto dwunastu młodych przygotowujących się w Chylich do zawodów międzynarodowych w Splicie i wzięcia udziału w mistrzostwach świata w Warszawie. W składzie: Adamas, Frank, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper.

Wielu z nich, jak się okazało, nie ma szans na sukces. W tym celu przygotowano ich do zawodów międzynarodowych w Splicie i wzięcia udziału w mistrzostwach świata w Warszawie. W składzie: Adamas, Frank, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper.

Zdaniem trenera PZS - Sławomir Kasper, zawodnicy nie są jeszcze gotowi na międzynarodowe zawody. W tym celu przygotowano ich do zawodów międzynarodowych w Splicie i wzięcia udziału w mistrzostwach świata w Warszawie. W składzie: Adamas, Frank, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper.

Tadeusz Popiński, wyjechał na zgrupowanie kadry narodowej do Chylic, gdzie odbyły się zawody przed spotkaniami, które rozegrał na naszym reprezentacji na międzynarodowym turnieju zapasniczym w Splicie (Jugosławia). Jak można wywnioskować z notatki Przeglądu Sportowego, (obok) nasz asystent w tym celu, "Wi-Hoki" chyba nie przyniesie. My liczymy na Tadeusza.

W tym celu przygotowano ich do zawodów międzynarodowych w Splicie i wzięcia udziału w mistrzostwach świata w Warszawie. W składzie: Adamas, Frank, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper, Kasper.

15 stycznia 1961

ZAPASY

LZS PALIKÓWKA —
WISŁOKA DĘBICA 6:10

Punkty dla zwycięzców zdobyli Zaremba, Korzeń, Książek, Cieśla i Kabaj, a dla LZS — Wawrzkowicz, Łopuszański i Cisek.

30 marca 1961

Sukces młodych zapaśników dębickiej Wisłoki

Podczas indywidualnych zapaśniczych mistrzostw juniorów okręgu krakowsko-rzeszowskiego, zorganizowanych w Krakowie, duży sukces odnieśli młodzi zapaśnicy dębickiej Wisłoki, zdobywając tytuł drużynowego mistrza okręgu. Wyrzadzili oni krakowską Garbarnię, Biezanowiankę, Dalin, Myślenice, LZS Palikówka i Stal Rzeszów.

WYNIKI TECHNICZNE

WAGA PAPIEROWA: 1) Cisek (Wisłoka), 2) Malinowski (Wisłoka), 3) Pałka (Biezanowianka). W. MUSZA: 1) Szela, 2) Kochan (obaj Wisłoka), 3) Wilk (Palikówka). W. KOGUCIA: 1) Winkowski (Wisłoka), 2) Romańczyk

(Garbarnia), 3) Stasiewicz (Stal Rzeszów). W. PIÓRKO: 1) Zareba (Wisłoka), 2) Korpak, 3) Wojaś (obaj Biezanowianka). W. LEKKA: 1) Struzik (Garbarnia), 2) Furman (LZS Palikówka), 3) Pięta (Biezanowianka). W wagach cięższych zawodnicy Wisłoki nie startowali. W wadze półciężkiej Wróbel (Stal Rzeszów) zajął pierwsze miejsce.

* * *

Prowadzona przez dębicką Wisłokę młodzieżowa szkoła zapaśnicza grupuje przeszło 30 młodych entuzjastów tej dyscypliny. Szkołką kieruje członek kadry narodowej Czesław Korzeń.

M. G.

Zapasy

w ślady piłkarzy debiokiel Wistoki, którzy tak świetnie spisali się w mistrzostwach ligi okręgowej, poszli tym razem zapasnicy, zdobywając pierwsze miejsce w drużynowych mistrzostwach okręgu

20-21.X.1962
Tempo 6

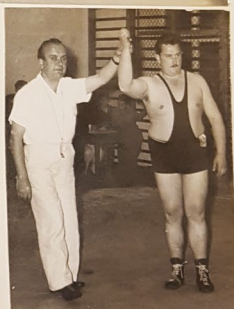
krakowsko-rzeszowskiego (grupa rzeszowska) w zapasach w stylu klasycznym.

Ostatnie wyniki: Palkovia-Wistoka 7:15, Stal Rzeszów - Bieleszady Rzeszów 6:16 (wz), Wistoka - Stal 16:9 (wz), Bieleszady - Palkovia 19:4, Stal - Palkovia 6:16 (wz), Wistoka - Bieleszady 12:4.

KONCOWA TABELA:

1. Wistoka	6	12	89:11
2. Bieleszady	6	8	71:25
3. Palkovia	6	2	29:53
4. Stal	6	2	9:53

Na prawo: mistrzowie olimpiady ożepu młodszych zapasnicy Wistoki





Grupa uczestników obozu - w środku trener Marcin



Od lewej: Długosz, Chochotowski, Książek, Górnolek, Klonen, Stalmach, Cyp i Grogol...

z pobytu
tureckiego
trenera na
obozie na-
skrych zapo-
żników...

Na horyzoncie
spotkania o
wejście do Tęej
Sigi!!!

Gdzieś wśród realny się
mamy zapisać
Lidmę poza zgięciem
piłkarskich rozgrywek

przygotowują się do turnieju o wejście do Tęej
Sigi, który odbyć się w Piórkach Trybunałskich, a w
kierunku startować będą mistrzowie pięciu Lig niepod-
legających, a mianowicie: Poznań - Poznań "Łódź - Piot-
rków" Gdansk - "Sępólno" Katowice - Śląsk - Ruda Ślą-
ska i Rzeszów - "Włocławek" Iłża... W tym miejscu pragnę
głównie podziękować kierownikowi WKFIT, za to, że przy-
dzielił do naszego klubu na okres kilku dni fachowego - trenera
kierującego w Rzeszowie, pana Severa Merica, obywatela ture-
ckiego, trzykrotnego mistrza świata, pełniącego obecnie funk-
cję trenera naszej kadry narodowej. Dobre p. Merica był
bardzo przyjemny i przyjął do siebie chłopca, młode ko-
złoty, co niezaprzeczalnie przysłuży się na nadchodzący turniej
w Piórkach, do którego wielu chłopcy przyjadą się sio...

TURNIEJ O WEJŚCIE DO I-SZEJ LIGI

Piotrków Trybunalski - 16-17.XI.1963.

Klubowi Sportowemu „Wisłoka” - Żelazna z okazji zajęcia 2 miejsca w Turnieju o wejście do I ligi w rozgrywkach stylu klasycznego, odbytego w Piotrkowie Tryb. w dniach 16 i 17 listopada 1963r., oraz zaszczytnego awansu do ekstraklasy państwowej składamy serdeczne gratulacje i życzenia jak najlepszych wyników.

K.S. „Piotrcovia”

N. musza	-	Sielski Stanisław	Sielski Stanisław
N. kogucia	-	Haładaj Henryk	Haładaj Henryk
N. piorkowa	-	Haładaj Zbigniew	Haładaj Zbigniew
N. bekka	-	Sipa Bogdan	Sipa Bogdan
N. p. średnia	-	Mastowski Andrzej	Mastowski Andrzej
N. średnia	-	Pawlicki Tadeusz	Pawlicki Tadeusz
N. p. ciężka	-	Stawski Tadeusz	Stawski Tadeusz
N. ciężka	-	Kwiecień Marian	Kwiecień Marian

Trener zespołu: Kieruszyński Eugeniusz

Kierownik sekcji: Piotrowski Jerzy

Sekretarz klubu: Winiowski Józef

Prezes klubu: Wardeński Zdzisław



Kraków dnia 18 listopada 1963r

Ldz.365/63/SP

Klub Sportowy "WISŁOKA"
Seksja Zapasnicza

D E B I C A

=====

Pawilon Sportowy

Z okazji uzyskanego awansu do I ligi zapasniczej
Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Zapasniczego w Krakowie przesyła
Wam gratulacje oraz życzenia dalszych owocnych wyników w rozgrywkach
I ligi i w rozwoju zapasnictwa na Waszym terenie.

Ze Sportowym Pozdrowieniem



Sekretarz KOZZ

Krzemien Jan

Prezes KOZZ

Russek Władysław



*Władysław Russek: Zapasnik 1865 r.
mistrz oraz uczestnik z dziesięciu
tytułów mistrzów Polski*

*Łożysko jubileuszowa X-lecia Sekcji Zapasniczej
młodsza "Polska" która była sukcesem oraz
reprezentowała barwy Polski na XIX Olimpiadzie
Mexico City 1968 roku*

SPARTA V. SNINA · C.Š.R.S.



¹⁹⁷⁸ Дикте Врано, др. М.К.Р "Нитрато" Оврно,
ко, кохфрмационне прокатане "Нитрато"- франтатк боз.

Z príležitosti medzinárodného ubrania
zápasníkov v grcko-rímskom zápasení medzi
mužstvom M.K.S. Wistoka Dabica - Spartak Snina
v rámci družby Východoslovenského kraja,
Ľošice a kraja Rzeszow, športovci Sniny
srdečne ďakujú za milé a vrelé pohostenie
i krásny športový boj, ktorý prispel k utuženiu
priateľstva a družby oboch bratských národov.

Zápasnický oddiel TJ SPARTAK Vihorlat Snina

1-1 Kraczuwnik Jan

Przebieg choroby mikrotyk
przez klubki

Nieofinik
prezes klubu

Miss

Iman

Yhova

En 2016

Гурб. 2

Dabica 24. V. 1964r.



Wybór Zarządu Wzrostu
tow. Dyr. Zmacy iis delegatem
na IV Zjazd Partii...

15. VI. 1964.



WITAMY
IV ZJAZD
PARTII

NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI

III SPARTAKIADA



CZESŁAW KORZEŃ MISTRZEM POLSKI I III SPARTAKIADY XX LECIA PIOTRKÓW TRYBUNALSKI 27-29.VI.64

W drodze do tego zawodniczego tytułu, nasz reprezentant stoczył pięć walk, pokonując kilkunastu takich zawodników jak: Pawłowski - Warszawa, Biernikowski - Bydgoszcz, Kaleta - Krynów, Wróblewski - Gdynia.

W walce finałowej pokonał najlepszego reprezentanta Polski - Krzysztofa Kłotwicę. Wszyscyśmy narazie walczyli, za zwycięstwem w walce z Wróblewskim - wygrał przez porażenie na łopatkach. Serdecznie gratulujemy naszemu zawodnikowi zdobycia tego zawodniczego tytułu i złotego medalu Spartakiady XX LECIA. Swoją postawą i wytrwałą pracą przetrwał imię naszego zakładu i miasta, czego mu dokonali. Żadnemu zawodnikowi nie udało się wygrać. Również zawodniczy tytuł mistrza Polski i Spartakiady, zdobył drugi nasz reprezentant Ryśnarz Drugosz... Obydwoju zawodnikom składamy serdeczne gratulacje...

Międzynarodowe spotkanie Karpatów

ЛЬВОВ -

"WISŁOKA" 22.7.64.

Хочется от всей души поздравить
всех спортсменов спортивного клуба "Вислока" с таким
знаменательным праздником - 20-летием освобож-
дения ПНР от немецко-фашистских захватчиков
и пожелать дальнейших успехов в спорте, труде и
личной жизни. Делегация борцов с. Львова
гордится теми успехами спортсменов спортив-
ного клуба "Вислока" достигнутыми за такой небольшой
промежуток времени.

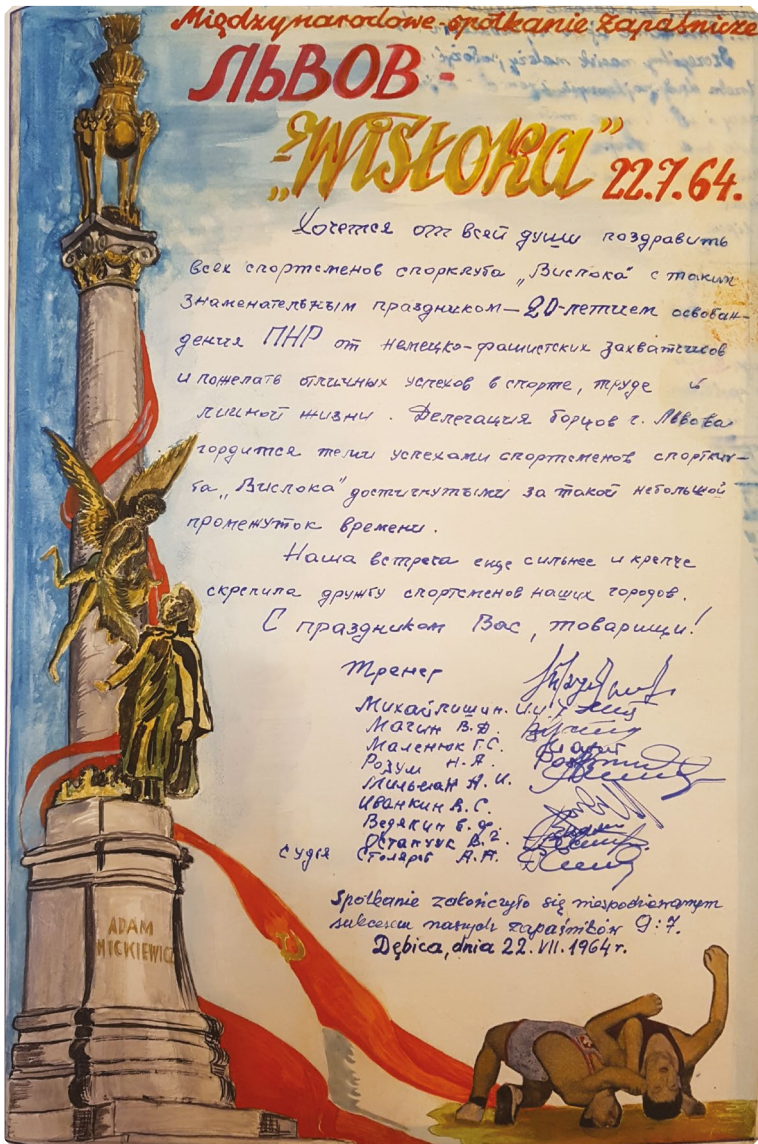
Наша встреча еще сильнее и крепче
скрепила дружбу спортсменов наших городов.
С праздником Вас, товарищи!

Тренер

Михайлович И.
Матей В.Ф.
Маленко Г.С.
Розум Н.Я.
Мильван Н.И.
Иванкин А.С.
Ведякин Б.Ф.
Стариков В.Г.
Судя Голарис А.П.

судья

Spotkanie zakończyło się niepowodzeniem
sukcesem polskich karpatów 9:4.
Debica, dnia 22. VII. 1964 r.



Gubileusowe spotkanie działaczy i zawodników z okazji dziesię- ciolecia sekcji zapasniczej w dniu 21. XI. 1964.

Z okazji Gubileuszu, Kierownictwo Klubu przesyła pro-
porce dla działaczy i zawodników, doceniając zasługi w
pracy dla dobra i rozwoju zapasnictwa, oraz kierownikom i instruktorom sek-
cji, które przyczyniły się do rozwoju naszej sekcji i jej pilnej dyscypliny sportu.
Pamiątkowe proporce przyznano:

1. Polskiemu Związku Zapasniczemu - W-wa.
2. Z. G. Związkowi Zawodowemu Chemików - Katowice.
3. Przew. W.K.K.FiT w Rzeszowie - L. Grzeszowiakowi.
4. Przew. P.K.K.FiT w Dębicy - Czesławowi Toberze
5. Edwardowi Szydto - dyr. Przed. Jajca - Drobniarskiego
6. Ignacemu Lisowi - dyr. Zakł. Przem. Gum. „Dębica”
7. Józefowi Wójcikowi - dyr. Zakładów Mięsnych - Osbica
8. Tomaszowi Gorącznikowi - dyr. „Stomil” - Poznań.
9. Ludwikowi Budzyskiemu - założycielowi sekcji....
10. Zygmuntoowi Łotkowi - kierownikowi sekcji zap.
11. mgr. Stanisławowi Zabickiemu - v-ce prezesa klubu.
12. Marianowi Goetz - kronikarzowi klubu - sprawad.
13. Zygmuntoowi Sowie - Przew. Rady Zakładowej Z.P.G.
14. Romanowi Kubickiemu - zast. kierownika sekcji.
15. Tadeuszowi Popiotkowi - trenerowi i zawodnikowi
16. Czesławowi Korzeniowi - instruktorowi i zawodnikowi
17. Włodzimierzowi Węgrzynowi - działaczowi i zawodnikowi
18. Eugeniuszowi Grabcowi - najstarszemu zawodn.
19. Bolesławowi Książkowi - - - -
20. Andrzejowi Cieśla - - - -
21. Kazimierzowi Michalikowi - - - -
22. Czesławowi Gabiga - byt. - -
23. Ryszardowi Długoszowi - zawodnikowi sekcji.
24. Andrzejowi Chochotowskiemu - zawodnikowi.
25. Lucjanowi Stalmach - zawodnikowi sekcji zap.



Zapadnicy Jugosławii gocili w Dębicy

Z okazji święta Odrodzenia zapadnicy dębicki gościli jugosłowiański Związek Sportowy i rekreacyjny. W dniach 22-24 lipca w Dębicy odbyły się trzy spotkania z udziałem 121 i 120 zawodników z Jugosławii. W pierwszym meczu zwyciężyli Korywianin, Młoda Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin.

W spotkaniu rezerwowym Korywianin zwyciężył z Korywianinem, Młoda Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin.

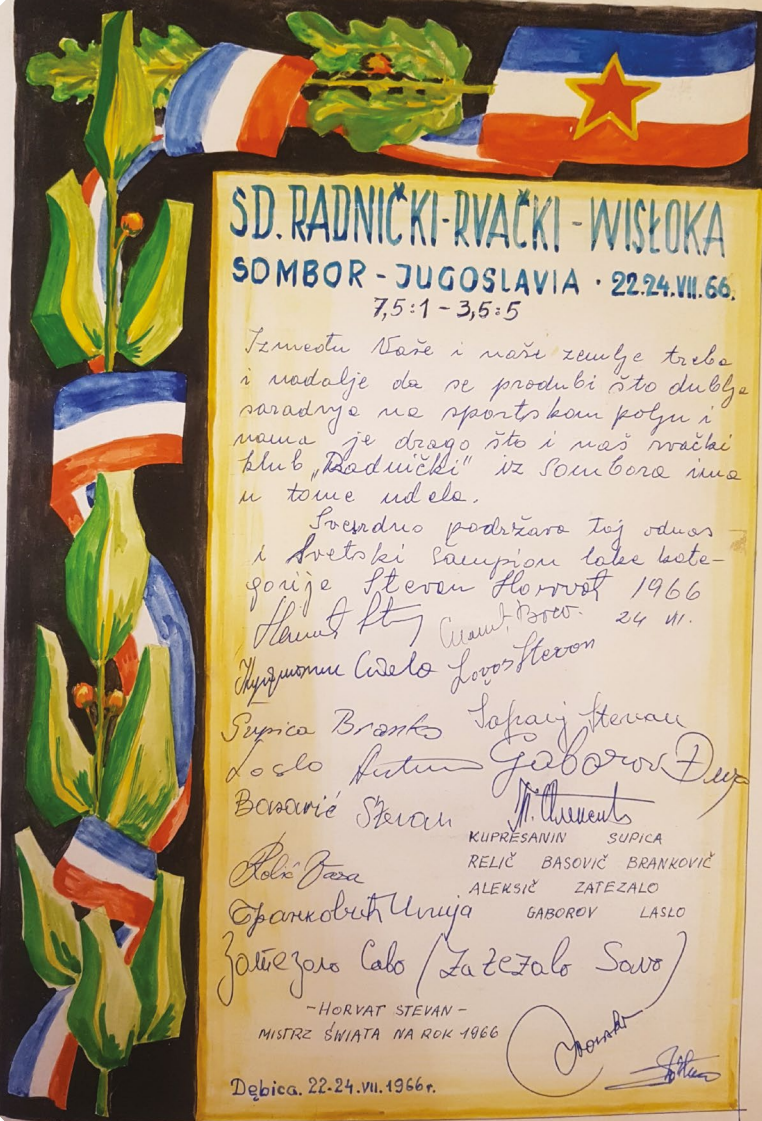
Zapasy 22-VII-66

WIELKA - RADNICKI 1:1

W wieloletnim meczu zwyciężył w stylu wolnym Wielka Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin, Młoda Polka i Korywianin.



okazji obchodów Święta Odrzyśnięcia Niepodległości, bawili w naszym mieście zapadnicy jugosłowiańskiego Klubu "Radnicki" z Sombora, pierwszoligowy zespół ligi jugosłowiańskiej. Wraz z nimi przybył aktualny mistrz Świata wapi lekkiej Stefan Horvat z Belgradeckiego "Partizana". Rozegraliśmy z jugosłowianami dwa spotkania pokonując ich w pierwszym meczu 7,5:1, w drugim zaś rezerwowi zespół przegrał 3,5:5. Jak zwykle bardzo dobre maluchy: Tokoni, Orłowski, Syrecki i Kochan. Nasi chłopcy przyjadą z rewisem do Jugosławii i sądzą że w pełnym składzie nie zrobią nam przegranej niepodległości i rozstrzygnięcia spotkania na obcym terenie, na naszą korzyść. Sądzą że kontakt z tą dwójką przyjadą na podstawie kalendarza corocznych imprez naszego zespołu. Kontakty takie są bardzo potrzebne.



SD. RADNIČKI-RVAČKI - WISŁOKA

SOMBOR - JUGOSLAVIA · 22.24.VII.66.

7,5:1 - 3,5:5

Izvestu Naše i naši zemlje treba i nadalje da se produbi što dublje saradnje na sportskom polju i nama je drago što i naš rvački klub "Radnički" iz Sombora ima u tome udela.

Pozdravo podržavao taj odas i Svetakiampion take kategorije Stevan Horvat 1966
Hrvat Stj. Vukobrat 24.11.

Myzumeni Ludo Lovor Stevan

Supica Branko Lajpaj Stevan

Lo slo futim Gabarov Duj

Bozarić Stevan

KUPRESANIN SUPICA

RELIĆ BASOVIĆ BRANKOVIĆ

ALERSIĆ ZATEZALO

Roba Jara

Opaskobit Unija

GABOROV LASLO

Zatvezao Cabo (Zatezalo Savo)

- HORVAT STEVAN -
MISTRE ŠVIATA NA ROK 1966

Debica. 22.24.VII.1966r.

[Handwritten signature]





Harzard
Klubu Sportowego "Wistoka"
Debica

Prezes: inż. H. Martyniuk

-III- szkol: Edward Skrydło

-II- organ: mgr. E. Golemo

-I- ideol: kpt. Józef Brud

-II- finans: ob. St. Kulesa

Sekretarz: Marian Goetz

członek: Zygmunt Katak

└ -II- mgr Stefan Sajdek

└ -II- Eugeniusz Stalmach

└ -II- Włodzimierz Wągrzyn

└ -II- Józef Duszkiewicz



1967

Zapasy — dyscyplina ze znakiem jakości

Trzecie miejsce na mistrzostwach świata Wacława Orlowskiego, indywidualne tytuły mistrzów Polski — Czesława Korzenia, Ryszarda Długosza i Stanisława Makowieckiego, wicemistrzostwo centralnej spartakiady w stylu wolnym zdobyte przez klubowy zespół Stali Rzeszów oraz brązowy medal Wisłoki w rozgrywkach ekstraklasy w stylu klasycznym — oto rejestr najważniejszych ubiegłorocznych sukcesów, które odnieśli rzeszowscy zapaśnicy. Jak na jedną dyscyplinę lista jest długa i w pełni usprawiedliwia naszą „decyzję” o przyznaniu zapaśnikom sportowego znaku jakości.

Symboliczne wyróżnienie przynajmniej także Wisłoka, która zakończyła mistrzostwa na III miejscu, jak też Stali Rzeszów, mimo iż ta druga nie zdołała obronić się przed spadkiem. Uważamy jednak, że degradacja stalowców, wbrew opinii kierownictwa Związku, nie była wynikiem braku kwalifikacji, ale przede wszystkim rezultatem bardzo specyficznej atmosfery, która panuje wśród niektórych działaczy PZZ, atmosfery nieprzychylniej dla każdego nowego, przesiąkniętej podejrzliwą troską o zachowanie tradycyjnego układu sił i równocześnie obawą, że ktokolwiek może go naruszyć.

W tej chwili nie ma już potrzeby, aby gruntownie wnikać w te sprawy. Rok olimpijski przynosi ze sobą wiele interesujących wydarzeń, zbliżają się ważne imprezy krajowe i zagraniczne — spróbujmy więc „zasiegnąć języka” o sytuacji wśród tych, którzy mają pełne prawo mówić o sobie, że stanowią czołówkę rzeszowskiego sportu wyczynowego.

Prezent dla jubilatki

Jubilatką jest Wisłoka, obchodząca w tym roku 80-lecie działalności i właśnie klubowy jubileusz łączy się z pewnymi planami debickich zapaśników odnośnie zbliżającego się sezonu. Chodzi mianowicie o drużynowe mistrzostwa Polski, a konkretnie o możliwość zdobycia I miejsca w ekstraklasie!

W Debicy kalkulują w sposób następujący: mamy w zespole 6 członków kadry narodowej — Orlowskiego, Korzenia, Michalika, Skrzydłowskiego i braci Lipieńców, jest świetny trener w osobie Tadeusza Popiołka, jest troskliwa opieką ze strony Zarządu Klubu oraz zakładów pracy patronujących sportowcom, a więc czas postawić przed zespołem bardziej ambitne zadania.

Całkiem słusznie. W sporcie należy wykorzystywać każdą szansę awansu i odważnie sięgać po laury. Ani Legia, ani Siła Mysłowice, jakkolwiek trudno nie docenić możliwości obydwu tych zespołów, nie mają stałych abonentów na czołowe lokaty w lidze.

Drużynowe mistrzostwa w stylu klasycznym rozgrywane będą

systemem turniejów i rozpoczyna się w połowie marca. Rozgrywki będą ściśle zsynchronizowane z cyklem przygotowań olimpijskich, w których debicka czołówka uczestniczy od samego początku i jest reprezentowana przez 6 zawodników oraz trenera Popiołka.

Mocne pozycje w olimpijskim rachunku prawdopodobieństwa to nie tylko brązowy medalista z Bukaresztu — Orlowski. W pełni zaczyna rozwijać się talent młodego Michalika, który w tym sezonie powinien przejąć prymat w najbliższej kategorii. Nie rezygnuje Korzeń; zda egzamin maturalny, może obecnie poświęcać więcej czasu na uprawianie sportu, a dysponując wielką rutyną, ma po swojej stronie wielu mistrzów, z którymi wszyscy Skrzydłowski leczyć. Jest jeszcze Skrzydłowski — firma, jak na stosunki krajowe, bardzo solidna, i są młodzi Lipieńcy, o których mówi się tyle dobrego wśród fachowców. Wszyscy przebywają na obozie kadry narodowej w Jeleniej Górze, gdzie zdają kolejne zaliczenia w ramach przedolimpijskiego egzaminu.

Nigdy jeszcze dotychczas nie zdarzyło się tak, żeby zapal-
 nicy jednego klubu polskiego, w jednym zawodach o mistr-
 stwo Polski, potrafili zdobyć sześć tytułów mistrzowskich.
 Potrafili jednak tego doskonałe zapalnice naszego
 klubu - klub z małej galicyjskiej Dębicy, której imię
 noszącej ma cały kraj. W marcu 1968 roku sześciu na-
 szych chłopów doskonałego tego, udało, zdobyć mistrzostw
 Polski w Gromadarskich Szportach.
 Jan Chłabik, Józef i Maksymilian Bieńkowie, Czesław
 Stokan, Andrzej Skrzydłowski i Wiesław Orłowski, są autorami
 tego najpiękniejszego sukcesu. Łatwiej z młodymi zdobył
 tytuły mistrzowskie, a dwoje do mistrzostwa.
 z tej okazji pozwalam sobie życzyć. Tam jeszcze wiele
 sukcesów i powodów, a naszym klubowi jak najwięcej
 takich zawodników w innych dyscyplinach sportowych.
 z całego serca zawodnikom i Zarządowi „Wistki”
 składam najserdeczniejsze gratulacje!

Dębica, 28 marca 1968r.

[Signature]

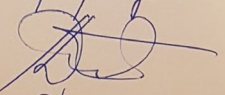
Niewiśniku z niepokonanym sukcesem
 w historii zapalniczo na terenie
 wywodzącego wrocławskiego, serdecznie gratu-
 larować najpiękniejszą słowa uznania dla zdobywców
 złotych i srebrnych medali w Indywidualnych
 Mistrzostwach Polski na rok 1968 przez
 zawodników sekcji zapalców klubu „Wistka”
 składa: - Komitet Zakładowy
 PZPR w ZP Główny
[Signature]
[Signature]

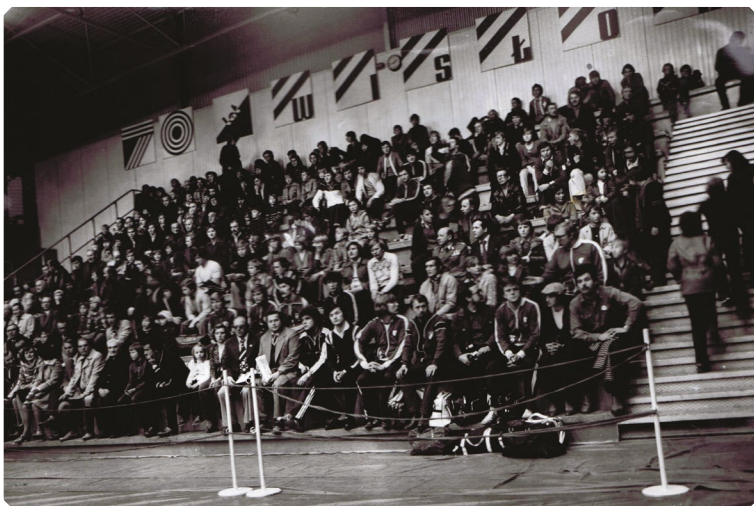
Życzenie redaktora Lecha Dropińskiego zmaterializowało się w kilka lat później. Klub dysponował salą gimnastyczną w której były szatnie, sauna, gabinety odnowy, siłownia. Na sali rozłożone były dwie maty zapalnicze

Izbiwa, 7. VI 1968r.

Ofiarności jubileusz - reprezentacyjne zyczenia. Festiwal najlepszym "chłobakom" nie tylko w mieście, ale i w całej Rzeszowie. Przed chwilą - obok obywateli - chciałem napisać: "Witola" nad Izbiwą. To chyba najlepszy przykład o popularności Włocławka.

Nie mogę być oczywiście, mistrzem Polski i najlepszym "Trusty" lat przedwojennych. Zycząc przede wszystkim wszystkim - ^{m. in.} wszystkim - być na wojnie z tymi i tymi. A wtedy być i obojętnym i mistrzem. No i Rzeszów będzie się musiał z nami podzielić miastem sportowym, stolicą regionu. Wszystkiego najlepszego.


Lech Jędrzejowski
"Sport"



Rok 2023. Sala gimnastyczna oraz szatnie od dawna nie są własnością klubu. Widok od strony boisk do gry w piłkę nożną

Dębiczcy sportowcy w plebiscytach gazety „Nowiny (Rzeszowskie)”

Jan Swół

Próba syntetycznego przybliżenia niektórych wyników, konkursów-plebiscytów na dziesięciu najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego poprzedzona zostanie krótką informacją. Konkursy takie zapoczątkowane zostały przez ukazujący się dawniej dziennik sportowy w Polsce południowej. Od 1962 r. było to samodzielne pismo „Tempo”. Plebiscyty wraz z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki w Rzeszowie (WKKFiT) organizowano coroczne. Nie wchodząc w szczegóły historyczne, Czytelnicy „Nowin” mieli możliwość głosowania na najlepszego ich zdaniem, sportowca minionego roku. W pierwszym z plebiscytów (1960) zawodników z „Wisłoki” nie było. Sportowcy z Dębicy byli triumfatorami w pięciu takich konkursach.

W publikacji Cezarego Kassaka i Waldemara Mazgaja *60 lat sportu na Podkarpaciu* (2020) autorzy napisali, że Kazimierz Lipień, polski zapaśnik wszech czasów, jako pierwszy wygrał trzy edycje plebiscytu „Nowin (Rzeszowskich)” na 10 najlepszych sportowców województwa rzeszowskiego. Był to *hat trick* „klasyczny”, ponieważ tytuł sportowego lidera kibice przyznali dębickiemu zapaśnikowi. Najpierw wygrał 12. plebiscyt w 1971 roku (Jan Michalik był wówczas 6., Wacław Orłowski — 17., Andrzej Skrzydlewski — 28.). Rok później w 13. plebiscycie Jan Michalik był 3., Andrzej Skrzydlewski — 7. a Józef Lipień — 12.

W rozmowie z dziennikarzem Kazimierz Lipień powiedział, że skoro do kolejnego zwycięstwa w plebiscycie potrzeba zdobyć tytuł mistrza świata, to go zdobędzie. Triumf zapaśników KS „Wisłoka” w Teheranie w 1973 roku docenili sympatycy sportu, oddając swoje głosy na medalistów. W 14.

plebiscycie na najlepszego sportowca Kazimierz Lipień zdobył największą liczbę głosów, zwyciężając po raz trzeci, zaś pozostali zajęli następujące miejsca: Józef Lipień — 3., Jan Michalik — 6., Ryszard Świerad — 7., zaś Andrzej Skrzydlewski — 8.

Kazimierz Lipień jako pierwszy w dziejach plebiscytu zdobył puchar dla najlepszego sportowca na własność. Według regulaminu mógł go otrzymać

KAZIMIERZ LIPIEN po raz trzeci najlepszym sportowcem Rzeszowszczyzny

Po blisko 2 miesiącach emocji, związanych z głosowaniem i oczekiwaniem na rezultaty, XIV konkurs-plebiscyt „Nowin Rzeszowskich”, „Tempa” i WKKFiT, na 10 najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny w 1973 roku, dobiegł końca. Komisja zakończyła żmudne obliczenia i podpisała końcowy protokół. Wynika z niego, iż decyzją naszych Czytelników, wyrażoną za pośrednictwem 19 665 kuponów, tytuł najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego w roku 1973 zdobył mistrz świata w zapasach **KAZIMIERZ LIPIEN** (Wisłoka Dębica). Jest to już trzeci kolejny sukces tego zawodnika, gdyż triumfował on również w dwóch poprzednich konkursach. Na drugim miejscu uplasował się najlepszy strzelec piłkarskiego mistrza Polski — Stali Mielec i czołowy napastnik reprezentacji, **GRZEGORZ LATO**, a na trzeciej, mistrz świata w zapasach **JÓZEF LIPIEN** (Wisłoka).

A oto ostateczna kolejność najlepszych sportowców ustalona na podstawie głosów naszych Czytelników:

1. **Kazimierz LIPIEN** (Wisłoka) — 164 892 pkt.
2. **Grzegorz LATO** (Stal Mielec) — 152 102 pkt.
3. **Józef LIPIEN** (Wisłoka) — 147 923 pkt.
4. **Jan DOMARSKI** (Stal Mielec) — 114 578 pkt.
5. **Henryk KASPERCZAK** (Stal Mielec) — 97 559 pkt.
6. **Jan MICHALIK** (Wisłoka) — 86 532 pkt.
7. **Ryszard ŚWIERAD** (Wisłoka) — 51 578 pkt.
8. **Andrzej SKRZYDLEWSKI** (Wisłoka) — 36 648 pkt.
9. **Lucjan TRELA** (Stal St. Wola) — 36 021 pkt.
10. **Zdzisław MYRDA** (Resovia) — 22 875 pkt.
11. **Franciszek NIEMIEC** (Resovia) — 22 229. 12. **Stanisław GOSCINIAK** (Resovia) — 17 873. 13. **Roman GOTFRYD** (Stal St. Wola) — 14 940. 14. **Krzysztof RZESNY** (Stal Mielec) — 14 198. 15. **Stanisław KLUK** (Aeroklub Stalowa Wola) — 13 550. 16. **Maria NOGA i Józef RADOŃ** (Liwocz Jasło) — 8 966. 17. **Aldona SZYMUTKO** (Resovia) — 8 208. 18. **Andrzej PASIOROWSKI** (Resovia) — 8 189. 19. **Ryszard DŁUGOŹ** (Stal Rzeszów) — 8 139. 20. **Jan GMYREK** (Stal Mielec) — 6 631 pkt.
21. **Andrzej BARANOWSKI** (Siarka Tarnobrzeg) — 6 117. 22. **Bronisław BEBEL** (Resovia) — 5 747. 23. **Włodzisław BIELAS** (Resovia) — 5 126. 24. **Stanisław MAKOWIECKI** (Stal Rzeszów) — 5 079. 25. **Stanisław DYMEK** (Wisłoka-Stomil) — 4 078. 26. **Henryk POŹNIAK** (Aeroklub Stalowa Wola) — 4 387. 27. **Zbigniew JASIUKIEWICZ** (Resovia) — 4 147. 28. **Ewa OLEK** (Siarka) — 3 449. 29. **Jan SUCH** (Resovia) — 3 008. 30. **Jan POPOWICZ** (Resovia) — 2 634 pkt.

Źródło: Archiwum
rodzinne J. Michalika

ten, kto trzy razy z rzędu był triumfátorem lub piéc razy był zwycięcą plebiscytu. Wyczyn Kazimierza Lipienia powtórzył w latach 1980 — 1982 inny zapaśnik, Adam Sandurski. W roku 1974 w gronie najlepszych sportowców znaleźli się: Kazimierz Lipień (2.), Józef Lipień (5.), Jan Michalik (16.) i Andrzej Skrzydlewski (29.). Nowy podział administracyjny Polski (1975) spowodował, że Dębica znalazła się w granicach administracyjnych województwa tarnowskiego. Z tego powodu żaden dębicki sportowiec nie uczestniczył w plebiscycie „Nowin”. Od 1999 roku, po kolejnej reformie administracyjnej kraju, Dębica znalazła się w województwie podkarpackim ze stolicą w Rzeszowie. O sukcesach dębickich zapaśników pamiętali sympatycy, chociaż nie były tak imponujące jak kiedyś. W 40. plebiscycie Andrzej Tomaszewski zajął miejsce 9., a Marek Gawlik — 16. W gronie asów 50-lecia „Nowin” na miejscu 3. znalazł się Kazimierz Lipień. Na dalszych miejscach znaleźli się wtedy: Jan Michalik (15.), Józef Lipień (23.), Czesław Korzeń (25.), Wacław Orłowski (45.), Ryszard Świerad (46.) i Andrzej Skrzydlewski (47. — 48.). W 2000 roku w gronie 10 najlepszych sportowców Andrzej Tomaszewski zajął 10. miejsce.

„10” ASÓW 50-LECIA PLEBISCYTU:

- Kazimierz Lipień (3.), Józef Lipień (13.), Ryszard Długosz (26.) — KS „Wisłoka” Dębica/„Stal” Rzeszów, Andrzej Skrzydlewski (33.) i Jan Michalik (48.)
- 2008 — Piłkarz roku — Robert Król, „Wisłoka” Dębica (4.)
- 2009 — Talent roku — Mateusz Kantor, piłka nożna, „Wisłoka” Dębica (9.)
- 2010 — Talent roku — Bartłomiej Ciura (4.), hokej, UKH Dębica
- 2012 — **Najlepsi sportowcy, Andrzej Furgał**, zapasy, „Wisłoka” Dębica (30.)
- 2013 — Talent roku — Paulina Ożóg, pływanie, „Boby” Dębica (15.)
- 2013 — Piłkarz roku — Dariusz Kantor, „Wisłoka” Dębica (15.)
- 2015 — Talent roku — Anna Wolak, bilard, Pinio Dębica (13.)

- 2015 — Talent roku — Arkadiusz Nowak, hokej, UKH Dębica (16.)
- 2018 — Talent roku — Karolina Baran, hokej, UKH Dębica (12.)
- **2019 — Najlepszy sportowiec roku** — Hubert Dębowski, zapasy/sumo, „Wisłoka” Dębica/LUKS Lubzina (30.)
- 2019 — Talent roku — Gabriel Blezień, boks, „Morsy” Dębica (13.)

10 ASÓW 60-LECIA I 70-LECIA „NOWIN”:

- 3. — Kazimierz Lipień (zapasy, „Wisłoka” Dębica)
- 22. — Józef Lipień (zapasy, „Wisłoka” Dębica)
- 30. — Ryszard Długosz (zapasy, „Wisłoka” Dębica/„Stal” Rzeszów)
- Roman Gotfryd (boks, „Stal” Stalowa Wola/„Wisłoka” Dębica/„Igloopol”)
- 45. — Jan Michalik (zapasy, „Wisłoka” Dębica)

KLASYFIKACJA WSZECH CZASÓW — 2020 ROK

(sklasyfikowanych w sumie 278 sportowców):

- m. 16. — Kazimierz Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica, 46 pkt, 6 x w 10.
- m. 25. — 26. — Józef Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica, 35 pkt, 5 x w 10.
- m. 28. — Jan Michalik, zapasy, „Wisłoka” Dębica, 33 pkt, 6 x w 10.
- m. 29. — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica, 31 pkt, 5 x w 10.
- m. 72.-75. — Wacław Orłowski, zapasy, „Wisłoka” Dębica, 16 pkt, 2 x w 10.

TRIUMFATORZY PLEBISCYTU WG DYSCYPLIN:

- 11 razy — zapasy
- 9 razy — siatkówka
- 7 razy — piłka nożna, sporty samolotowe, akrobatyka
- 4 razy — boks, karate, żużel
- 2 — lekkoatletyka, tenis stołowy
- 1 — *handbike*, skoki do wody, szybownictwo, żeglarsstwo

TRIUMFATORZY PLEBISCYTU WG KLUBÓW:

- 21 razy — „Stal” Rzeszów

- 8 razy — Aeroklub Rzeszowski, „Resovia”
- 6 razy — „Stal” Mielec
- 5 razy — „Wisłoka” Dębica [Czesław Korzeń (1963), Jan Michalik (1970), Kazimierz Lipień (1971, 1972, 1973)]
- 2 razy — 5 klubów
- 1 raz — 3 kluby

OBECNOŚĆ W DZIESIĄTCE SPORTOWCÓW:

- 6 razy — Kazimierz Lipień, Jan Michalik
- 5 razy — Czesław Korzeń, Józef Lipień

PLEBISCYT 1960 — brak zawodników z Dębicy

PLEBISCYT 1961:

- 19. miejsce — Genowefa Kocoń, lekkoatletyka, „Wisłoka” Dębica (wg niektórych źródeł była już zawodniczką „Stali” Mielec)
- 34. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1962:

- 15. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 16. miejsce — Zenon Książek, piłka nożna, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1963:

- 1. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 14. miejsce — Jerzy Maślanka, piłka nożna, „Wisłoka” Dębica
- 15. miejsce — Zenon Książek, piłka nożna, „Wisłoka” Dębica
- 16. miejsce — Ryszard Długosz, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 18. miejsce — Roman Kluza, kolarstwo, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1964:

- 2. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 10. miejsce — Ryszard Długosz, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1965:

- 4. miejsce — Ryszard Długosz, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1966:

- 3. miejsce — Ryszard Długosz, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 5. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 16. miejsce — Tadeusz Popiołek, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1967:

- 3. miejsce — Wacław Orłowski, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 8. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1968:

- 3. miejsce — Wacław Orłowski, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 5. miejsce — Józef Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 7. miejsce — Jan Michalik, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 8. miejsce — Czesław Korzeń, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 14. miejsce — Kazimierz Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1969:

- 3. miejsce — Józef Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 6. miejsce — Kazimierz Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 10. miejsce — Jan Michalik, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 14. miejsce — Wacław Orłowski, zapasy, „Wisłoka” Dębica

PLEBISCYT 1970:

- 1. miejsce — Jan Michalik, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 4. miejsce — Józef Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 9. miejsce — Kazimierz Lipień, zapasy, „Wisłoka” Dębica
- 14. miejsce — Wacław Orłowski, zapasy, „Wisłoka” Dębica

Tabela nr 1. Sportowcy KS „Wisłoka” w Dębicy według dyscypliny oraz zajętych miejsca w plebiscytach na najlepszego sportowca w latach 1961-2019

[illegible]

Opracowanie własne na podstawie: C. Kassak, W. Mazgaj, 60 lat sportu na Podkarpaciu, Wyd. Polska Press Grupa, Oddział w Rzeszowie, Rzeszów 2020, s. 150-177.

Jan Michalik

najlepszym sportowcem Rzeszowszczyzny w plebiscycie „Nowin”, Tempa i WKKFiT

Konkurs-plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny został rozstrzygnięty. W naszej tradycyjnej imprezie, zorganizowanej już po raz jedenasty przez redakcje „Nowin Rzeszowskich” i „Tempa” oraz WKKFiT, sportowcem nr 1 w woj. rzeszowskim w roku 1970 Czytelnicy wybrali zawodnika debic-
kiej Wisłoki **Jana MICHALIKA** — wielokrotnego mistrza i repre-
zentanta Polski, jednego z czołowych zapaśników na ubiegło-
rocznych mistrzostwach świata i Europy. W kolejności następne
miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują: 2. **Marian KOZERSKI**
(Stal Rzeszów), 3. **Jan KOKOSZKA** (Stal Rzeszów), 4. **Józef LI-
PIEŃ** (Wisłoka), 5. **Zbigniew OSZTAB** (Stal Rzeszów), 6. **Lucjan
TRELA** (Stal Stalowa Wola), 7. **Marek KARBARZ** (Resovia), 8.
Ryszard DEUGOSZ (Stal Rzeszów), 9. **Kazimierz LIPIEŃ** (Wisłoe-
ka), 10. **Jan DOMARSKI** (Stal Rzeszów).

Źródło: Archiwum rodzinne J. Michalika



Puchar Asów dla Czesława Korzenia.

Źródło: Archiwum rodzinne C.K.

Rozwój sekcji zapasów międzyszakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy w latach 1954—1979

Zbigniew Szerszeń

Rok 1978 jest rokiem jubileuszu 70-lecia istnienia Międzyszakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy, jednego z najstarszych klubów sportowych na terenie naszego kraju. Zachęciło mnie to do wniesienia własnej cegiełki w postaci odtworzenia historii dostojnej „Jubilatki”, szczególnie tej jej części, z którą jestem od 15 lat związany. Mianowicie z sekcją zapaśniczą, która w roku jubileuszu 70-lecia klubu obchodzi 24-lecie swojego istnienia.

Podjmując powyższy temat, stanąłem wobec poważnych trudności. Pierwsza wojna światowa, a szczególnie druga wojna światowa, poczyniły poważne spustoszenia we wszystkiego rodzaju kronikach i archiwach na terenie miasta Dębicy. Dotyczyło to również Klubu Sportowego „Wisłoka” i jego sportowej działalności. Po zapoznaniu się z nielicznymi zachowanymi dokumentami archiwalnymi zebrałem, jak się wydaje, dostateczną ilość materiału źródłowego. Najważniejsze okazały się książki protokołów posiedzeń zarządów, sprawozdania z działalności klubu w poszczególnych kadencjach, materiały opracowane z okazji jubileuszów 50-lecia, 60-lecia i 70-lecia klubu. Oprócz tego wykorzystałem szereg informacji z popularnych czasopism sportowych takich jak: „Sport”, „Przegląd Sportowy”, „Tempo”, „Stadion” oraz lokalnych gazet: „Nowin Rzeszowskich”, „Echa Załogi” i „Gazety Południowej”.

Bogatym źródłem okazała się kronika Międzyszakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka”, prowadzona przez Mariana Goetza w latach 1958 — 1979.

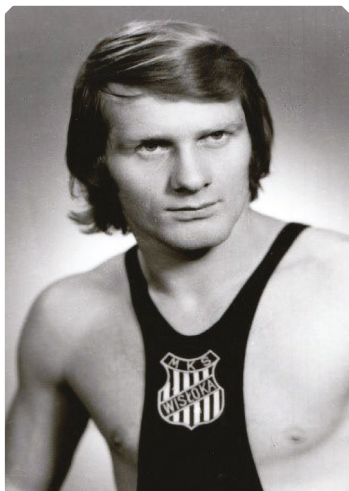
Oprócz tego przeprowadziłem szereg wywiadów z byłymi działaczami i zawodnikami Klubu Sportowego „Wisłoka”. Cenne okazały się wywiady z Marianem Goetzem — kronikarzem MKS „Wisłoka”, Ludwikiem Budzyńskim — pierwszym trenerem i założycielem sekcji zapaśniczej i mgr. Czesławem Korzeniem — długoletnim zawodnikiem i trenerem sekcji zapaśniczej MKS „Wisłoka”.

Rozdział 1. Zarys rozwoju zapasów w Polsce

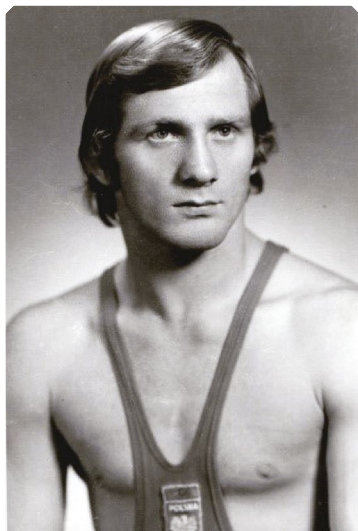
Zapasy to jedna z najstarszych dyscyplin sportowych. Z historii zapaśnictwa wiemy, że były uprawiane już cztery tysiące lat przed naszą erą. Malowidła ściennie, odkryte w skalnych grobowcach w Bani Hassan w Egipcie z okresu XVI dynastii i zachowane do naszych czasów, wyraźnie wskazują na tak odległą tradycję tej dyscypliny sportu. Są one również świadectwem, że zapaśnictwo w starożytnym Egipcie było rozpowszechnione i unormowane przepisami. Wynika to z dziesiątków chwytów, jakie dają się zaobserwować na tych malowidłach.

Kult zapaśnictwa przejęła później antyczna Grecja, rozmiłowana w legendarnych siłaczach, opisanych w eposach Homera. Zapasy uznawane były wówczas za najszlachetniejszą z walk, w których uczestniczyć mogli najlepsi sportowcy. Zawodnicy występowali nago, co po grecku znaczy *gymnos*. Od tego wyrazu wywodzi się nazwa gimnazjonów, tj. placów przeznaczonych na ćwiczenia fizyczne. Wyniki wspaniałego rozwoju kultury fizycznej tamtego okresu zostały uwiecznione na marmurowych rzeźbach stworzonych przez genialnych greckich rzeźbiarzy, Fidiasza i Polikleta. [Z *dziejów Kultury Fizycznej w Polsce* — GKKF, „Iskry”, Warszawa 1967]

W średniowieczu mimo negatywnego stanowiska Kościoła wobec ćwiczeń fizycznych uprawiano je nadal. Powstała w tym czasie nowa warstwa społeczna — rycerstwo. Było ono kontynuatorem starożytnych tradycji, w których ćwiczenia fizyczne odgrywały ważną rolę. Egzaminem tak



Józef Lipień — mistrz świata /Teheran — 1973/, wicemistrz świata /Katowice — 1974, Mińsk — 1975 (ZSRR), ośmiokrotny mistrz Polski, trzykrotny olimpijczyk /Meksyk, Monachium, Montreal/



Kazimierz Lipień — mistrz olimpijski /Montreal — 1976/, dwukrotny mistrz świata /Teheran — 1973, Katowice — 1974/, trzykrotny mistrz Europy, jedenastokrotny mistrz Polski [*Informator wydany z okazji 50-lecia PZZ*]

wszechstronnej sprawności zdobywanej przez wiele lat ćwiczeń były turnieje — specyficzne średniowieczne igrzyska rycerskie. Przeciwnicy walczyli na miecze, a jeżeli tu nie padło rozstrzygnięcie, o końcowym rezultacie decydował wynik walki w zapasach. [*Księga Sportu Polskiego 1944 — 1974, Warszawa 1975*]

Rok 1908 uważa się za początkową datę rozwoju zorganizowanego zapaśnictwa w Polsce. Na terenie Krakowa i Śląska istniały towarzystwa zapaśnicze, ale nie mogły na szeroką skalę rozwijać działalności z powodu negatywnego stosunku zaborczych władz, które hamowały działalność polskich organizacji.

Organizacyjne życie ruchu sportowego rozpoczęło się dopiero po roku 1918, tj. po odzyskaniu niepodległości. Pierwsze mistrzostwa Polski rozegrano w roku 1925, a już rok później polscy zapaśnicy zadebiutowali na igrzyskach olimpijskich, niestety, bez większego powodzenia. Do czołowych zawodników okresu międzywojennego w zapasach należeli Wacław Ziółkowski, Władysław Bajorek oraz Edmund Szmatoch.

Kiedy nasz kraj był pod okupacją hitlerowską, zapaśnicy znaleźli się w pierwszych szeregach Polski Walczącej. Pod angielskim niebem w szeregach Dywizjonu 303 walczył dwukrotny mistrz świata, Karol Nowina-Szczerbiński, a Jan Skrodzki i Henryk Ślęzak prowadzili walkę powietrzną w kraju.

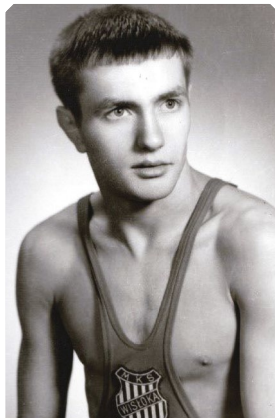
Po wyzwoleniu sport zapaśniczy, podobnie jak inne dyscypliny, był organizowany od zera. Już w pierwszych miesiącach wolności przystąpili do pracy byli zawodnicy i działacze [*Z dziejów Kultury Fizycznej w Polsce — GKKF, „Iskry”, Warszawa 1967*]. W całym kraju zaczęto reaktywować sekcje zapaśnicze. Pierwsze powojenne mistrzostwa Polski rozegrano w 1946 roku. Lata następne do 1952 roku, kiedy to utworzony został samodzielny Polski Związek Zapaśniczy, upłynęły pod znakiem starań o rozwój zapaśnictwa.

W roku 1952 po raz pierwszy w powojennym okresie polscy zapaśnicy wzięli udział w igrzyskach olimpijskich. Start ten nie należał do udanych — ekipa wróciła z Helsinek bez medalu i punktowanego miejsca. Pierwszy medal olimpijski w historii polskiego zapaśnictwa wywalczył dla barw biało-czerwonych na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie przedstawiciel stylu wolnego w kategorii 57 kg Tadeusz Trojanowski. [*Księga Sportu Polskiego 1944 — 1974, Warszawa 1975*]

Starty w następnych latach w imprezach międzynarodowych nie przynosiły spodziewanych sukcesów. Pierwszą oznaką powrotu do światowej czołówki był start polskich zawodników na Mistrzostwach Europy w Berlinie w 1970 roku, gdzie Adam Ostrowski i Edward Wojda wywalczyli srebrne medale. Rok 1972 był zarówno rokiem jubileuszu 50-lecia Polskiego Związku Zapaśniczego, jak i rokiem organizacji po raz pierwszy



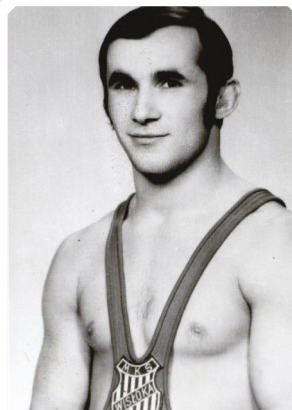
Andrzej Skrzydlewski — brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, zdobywca dwóch brązowych medali na mistrzostwach świata/Teheran — 1973, Mińsk (ZSRR) — 1975/, wicemistrz Europy /Katowice 1972/, siedmiokrotny mistrz Polski



Wiesław Kuciński — brązowy medalista mistrzostw Europy /Bursa — 1977/, trzykrotny mistrz Polski, członek kadry olimpijskiej



Ryszard Świerad — wicemistrz świata /Teheran — 1973/, dwukrotny mistrz Polski, członek kadry olimpijskiej



Jan Michalik — dwukrotny mistrz Europy /1972 — Katowice, 1973 — Helsinki/, sześciokrotny mistrz Polski
[Informator wydany z okazji 50-lecia PZZ]



Ludwik Budzyński — założyciel i pierwszy trener sekcji zapaśniczej MKS „Wisłoka” /w środku/

w naszym kraju mistrzostw Europy. Mistrzostwa te zorganizowane zostały w Katowicach, a polscy zapaśnicy odnieśli wówczas wiele sukcesów. Po raz pierwszy w historii polskich zapasów tytuł mistrza Europy zdobył Jan Michalik w kategorii wagowej 52 kg, tytuł wicemistrza wywalczył Andrzej Skrzydlewski w kategorii 100 kg, a brązowe medale zdobyli Andrzej Supron w kategorii 68 kg i Kazimierz Lipień w kategorii wagowej 62 kg. [*Informator wydany z okazji 59-lecia PZZ, Warszawa 1972*]

W 1972 roku Polski Związek Zapaśniczy skupiał 179 klubów i sekcji zapaśniczych zrzeszających 6762 zawodników. Opiekę nad nimi w tym czasie sprawowało 70 trenerów i 195 instruktorów.

50-lecie PZZ uświetnione zostało brązowymi medalami, zdobytymi na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium przez Kazimierza Lipienia i Czesława Kwiecińskiego.

W 1973 roku zapaśnicy polscy święcili ogromny sukces na Mistrzostwach Świata w Teheranie. Zdobyli tam dwa tytuły mistrzów świata (Józef i Kazimierz Lipieniowie), trzy tytuły wicemistrzowskie (Jan Michalik, Ryszard Świerad, Czesław Kwieciński) oraz brązowy medal (Andrzej Skrzydlewski).

Miałem drugą zmianę na walcowni. Było to w połowie października. Nie wiedziałem, że koledzy, którzy ze mną przyjechali z Poznania, opowiadali wokół, jaki to zapaśnik przyjechał do Dębicy. Myślę, że niejeden z pracowników powątpiewał w moje sportowe walory, gdyż w ciągu okresu naszej pracy ludzie zdążyli mnie zauważyć. Nikomu do głowy nie przyszło, że taki niezbyt pokaźny mistrz produkcji potrafi przewrócić kogoś na ziemię. Ważyłem w tym czasie około 58 kg i nie wyglądałem na Herkulesa.

W połowie zmiany podchodzi do mnie Heniek Baranowski, który był mistrzem produkcji na konfekcji opon i woła: „Ludwik, zrobiliśmy zakład, że nikt w Stomilu nie położy cię na łopatki”. Zdębiałem. Mówię do niego: „Czyś ty oszalał? Nie wygłupiaj się!” Ale on mnie bierze za rękę i ciągnie przez oddział konfekcji, a potem przez wulkanizację. Nie wiem jeszcze, o co chodzi, ale czuję, że już się znalazł chętny i że muszę iść spróbować swoich sił, gdyż odmowa byłaby równoznaczna z tchórzostwem. Po drodze przyłącza się do nas zmianowy, nie pamiętam dokładnie, czy był to Karol Mojeścik, czy Zdzisiek Stańczyk, który już wie, o co chodzi.

W pierwszej chwili naprawdę nie miałem zamiaru próbować swoich sił podczas pracy... Uważałem, że nie wypada mistrzowi produkcji tarzać się w piasku przed zakładem. Wiedziałem też, że łatwo mi nie pójdzie, bo jeśli ktoś naprawdę chce się zmierzyć ze mną, to musi być albo bardzo silny, albo bardzo sprytny.

Nie miałem jednak wyboru. Wyszliśmy na zewnątrz. Stałem przed człowiekiem, który przewyższał mnie wagą i wzrostem o połowę. Nie znałem wszystkich ludzi w zakładzie, ale wiedziałem, że ten pracownik był zatrudniony w magazynie opon i potrafił oponę do ciężarówki chwycić w obie ręce i powiesić wysoko nad głową, a jeśli nie mógł sięgnąć, to ją podrzucał jak piórko. Myślę, że się nie przestraszył, gdy podeszedłem do niego. Nazywał się Bień.

*Na placu przed wulkanizacją zebrała się grupka ludzi z brygadzystą Janem Kalitą, którzy z ciekawością mi się przyglądali. Heniek zachęcał mnie do walki: „No, Ludwik, pokaż, co to są zapasy. No już, bierzcie się...” [Ludwik Budzyński, *Moje kochane zapasy*, „Echo Załogi” 1974, nr 3 (170), oprac. J. Ambrozowicz]*

Znamienny jest fakt, że pięć spośród sześciu medali wywalczyli zawodnicy MKS „Wisłoka” w Dębicy, najlepszej sekcji zapaśniczej w kraju. Świadczy to o wielkim sukcesie sportowym i organizacyjnym kadry szkoleniowej oraz działaczy sportowych tego klubu.

Igrzyska Olimpijskie w Montrealu były zwieńczeniem wieloletniej pracy zawodników, trenerów i działaczy. Po raz pierwszy Polak, Kazimierz Lipień zdobył złoty medal i stanął na najwyższym podium XX Igrzysk Olimpijskich. Nie był to jedyny medal Polaków na tych igrzyskach, bowiem brązowe medale zdobyli Czesław Kwieciński i Andrzej Skrzydlewski. Był to największy dotychczasowy sukces reprezentantów Polski na igrzyskach olimpijskich. Lata poolimpijskie 1977/78 przyniosły znów polskim zapaśnikom sukcesy — między innymi złoty medal Kazimierza Lipienia na Mistrzostwach Europy w 1978 roku w Oslo i srebrny medal na Mistrzostwach Świata w Göteborgu czy brązowy medal Wiesława Kucińskiego na Mistrzostwach Europy w Bursie (Turcja). *[Informator wydany z okazji 50-lecia PZZ]*

Sukcesy polskich zapaśników, osiągnięte w latach 70. XX wieku, napawały nadzieją, że kolejne igrzyska olimpijskie, które odbyły się w 1980 roku w Moskwie, będą dla polskiego zapaśnictwa jeszcze pomyślniejsze.

Rozdział 2. Powstanie i rozwój klubu w latach 1908 — 1961

„Wisłoka” jest klubem, który wniósł do sportowego dorobku miasta Dębicy ogromny wkład. Jego historia łączy się nierozdzielnie z powstaniem Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy. Za oficjalną datę założenia klubu przyjęto rok 1908, ponieważ — jak stwierdzają pierwsi organizatorzy klubu — już w latach 1907 — 1908 istniała drużyna piłki nożnej, która rozgrywała zawody, początkowo pod nazwą „Czarni”, a następnie pod nazwą „Wisłoka”. Barwa kostiumów pierwszej drużyny była czarna i stąd pierwsza nazwa. Oficjalny dokument, którego odpis przetrwał do dziś, podaje rok 1910 za datę założenia Koła Sportowego „Wisłoka” przy Gimnazjum im.

Emblemat
Międzyzakładowego
Klubu Sportowego
„Wisłoka” w Dębicy



Znaczek Sekcji Zapaśniczej Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy

Króla Władysława Jagiełły w Dębicy. Piłka nożna była wtedy jedyną sekcją w „Wisłocie”.

Zawody rozgrywano w bardzo prymitywnych warunkach, na tzw. Błoniach. Grano z „Resovią” z Rzeszowa, z „Czarnymi” z Jasła, z „Krukami” z Mielca oraz drużynami krakowskimi. Działające przy gimnazjum Koło Sportowe nie posiadało zarządu, zaś bezpośrednią opiekę nad nim sprawował profesor Antoni Migdał. Działalność sportową Koła Sportowego „Wisłoka” przerwała I wojna światowa w 1914 roku, która spowodowała siedmioletnią przerwę.

Życie sportowe zaczyna się budzić dopiero w roku 1921. „Wisłoka” z koła sportowego przeobraża się w Towarzystwo Sportowe, które staje się własnością całej społeczności dębickiej. W czerwcu 1921 roku wybrane zostają władze TS „Wisłoka”. Ówczesny Zarząd tworzą: Edward Dziuńko — prezes, Leopold Walawski — sekretarz i Józef Sojka — skarbnik.

W 1922 roku TS „Wisłoka” zostaje zgłoszone do rejestru stowarzyszeń sportowych. W tym okresie wiodącą dyscypliną była piłka nożna. Inne dyscypliny sportowe były w zupełnym zaniedbaniu. Wkrótce zespół piłki nożnej TS „Wisłoka” został zgłoszony do rozgrywek w klasie „C” (1923), a od 1924 roku grał w klasie „B” podokręgu tarnowskiego. W roku 1923 grano na boisku przy koszarach ułańskich, zaś od 1925 roku — na miejskim boisku sportowym, wybudowanym między innymi rękami zawodników „Wisłoki”.

W czasie II wojny światowej wszyscy sportowcy „Wisłoki” znaleźli się na froncie walczących z okupantem hitlerowskim. Wielu z nich straciło życie w ciężkich zmaganiach z wrogiem. Zginęli między innymi w obozach koncentracyjnych Zbigniew Gawryś i Kazimierz Jarecki. Długo trwał czas oczekiwania na upragnione wyzwolenie, bo aż do roku 1945.

23 sierpnia 1944 roku do Dębicy wkraczają pierwsze oddziały wojsk radzieckich. Jednak do właściwego wyzwolenia doszło dopiero 16 stycznia 1945 roku. [Kronika MKS „Wisłoka”] Z chwilą wyzwolenia nie nastąpiło reaktywowanie działalności sportowej na terenie Dębicy. Nie czas było

Stan organizacyjny Klubu na 31 I 1967. Klub nasz zrzesza ponad 4,5 tys. członków w różnych zakładach pracy z terenu Dębicy, którzy świadczą składki w wysokości 0,25% od miesięcznego wynagrodzenia. W tym czynnych zawodników jest 274 osoby. Szkolenia w sekcjach prowadzą trenerzy i instruktorzy płatni, w zapasach 1 trener, 2 instruktorów; w piłce nożnej 1 trener, 2 instruktorów; w piłce siatkowej 1 instruktor; w podnoszeniu ciężarów 1 instruktor; w kolarstwie 1 trener.

Prace administracyjne Klubu wykonuje 1 etatowy pracownik sekretariatu oraz główny księgowy i kasjer na pół etatu. Ponadto zatrudniony jest w Klubie 1 magazynier Klubu.

Działalność sportowa. W okresie analizowanym działało w Klubie 7 sekcji: 1. Sekcja zapasów — jako sekcja wiodąca. 2. Sekcja piłki nożnej. 3. Sekcja piłki siatkowej kobiet. 4. Sekcja podnoszenia ciężarów. 5. Sekcja kolarska. 6. Sekcja brydża sportowego. 7. Sekcja bokserska. Nie wszystkie sekcje przejawiały prawidłową, ofensywną działalność, stąd też w zależności od tej działalności uzyskano odpowiednie wyniki.

Sekcja zapasów. Kierownictwo sekcji pracowało niezmiennie przez okres dwóch lat w jednakowym składzie, któremu przewodniczył kol. Zygmunt Kałek. Dzięki wynikom uzyskanym przez zawodników tej sekcji rozslawiona została nazwa „Wisłoki” w całym kraju, a nawet i w Europie. Reprezentanci naszej sekcji — Ryszard Długosz, Czesław Korzeń, Wacław Orłowski, Andrzej Skrzydlewski i Jan Michalik są stałymi członkami Kadry Narodowej, wskutek czego reprezentowali barwy naszego kraju w wielu krajach Europy. R. Długosz i Korzeń bronili barw Polski na mistrzostwach Europy i świata w roku 1965 i 1966. Ci dwaj zawodnicy szczycą się tytułami mistrzów Polski za rok 1965 i 1966. Ponadto w roku 1966 zdobył tytuł wicemistrza Polski Tadeusz Popiołek.

Aktualny mistrz sportu w mistrzostwach świata w stylu wolnym w 1965 roku kol. Ryszard Długosz zajął szóste miejsce, zaś w roku 1966 czwarte. Czesław Korzeń na mistrzostwach Europy był piąty, a w mistrzostwach świata zajął ósme miejsce. (...)

Sekcja zapaśnicza prowadziła w okresie sprawozdawczym trzy drużyny biorące udział w rozgrywkach drużynowych oraz szkółkę młodzieżową. W roku 1965 pierwsza drużyna seniorów walczyła w pierwszej Lidze Państwowej w stylu klasycznym i na koniec rozgrywek uplasowała się w piątej. Drużyna rezerwowa walczyła w Lidze terytorialnej krakowsko-rzeszowskiej i na koniec rozgrywek zajęła drugie miejsce w stylu wolnym.

Drużyna juniorów zdobyła tytuł drużynowego mistrza województwa w stylu klasycznym i z powodzeniem reprezentowała województwo na mistrzostwach Polski. (...) Juniorzy i młodzicy zdobyli większość tytułów województwa i z powodzeniem startowali na mistrzostwach Polski. Sekcja skupia w swoich szeregach 66 zawodników.

Kadra trenersko-instruktorska w sekcji zapaśniczej składa się z jednego trenera i dwóch instruktorów. Trenerem jest kol. Tadeusz Popiołek, legitymujący się tytułem trenera II klasy, który prowadzi zajęcia z I ligą. Instruktorami są kol. Czesław Korzeń, który prowadzi szkołę zapaśniczą i kol. Węgrzyn Włodzimierz, który prowadzi zajęcia z grupą rezerwową. Pracę kadry trenersko-instruktorskiej należy w świetle uzyskanych wyników trenowanych zespołów uznać za prawidłową i w zupełności zabezpieczającą w następnych latach pozycję naszej pierwszej drużyny, z której być może wyróżniony zostanie pierwszy olimpijczyk na Meksyk, wychowanek ziemi rzeszowskiej. (...)

Zarząd, oceniając wysoko ten widoczny wkład pracy zapaśniczej zespołu i kierownika Kałka, mimo dużych trudności, o których dalej będzie mowa, organizował dla nich w dowód uznania wyjazdy zagraniczne na spotkania towarzyskie. I tak w roku 1965 drużyna zapraszana była dwa razy do Czechosłowacji, gdzie uzyskano pozytywne wyniki sportowe oraz jeden raz do Danii i Szwecji, gdzie wygrała wszystkie spotkania towarzyskie — jedno remisując.

W roku 1966 drużyna zapaśnicza gościła w Jugosławii, gdzie rozegrała dwa spotkania towarzyskie — jedno wygrywając, drugie nieznacznie przegrywając oraz w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa spotkania, jedno wygrywając, w drugim remisując.

W ramach rewanżu organizowano na terenie Dębicy spotkania zapaśnicze z drużynami wykazanych wyżej krajów, i tak: w roku 1965 gościliśmy

w Dębicy drużynę CSSR „Spartak” Snina, z którą nasz zespół wygrał oba spotkania. W roku 1966 gościliśmy drużynę Jugosławii „Radnički” Sombor, z którą nasz zespół raz wygrał i raz przegrał. Gościliśmy także drużynę CSSR „Spartak” Snina, z którą nasz zespół wygrał w jednym spotkaniu, drugie nie dotrwało do ostatniej walki z przyczyn niepożądanych. Ponadto gościliśmy drużynę Szwecji „BK-Starke” Trelleborg — z którą nasz zespół wygrał trzy organizowane spotkania.(...)

Doceniając prawidłową i owocną w wyniki pracę naszej „w i o d q c e j” w Klubie sekcji, z przykrością stwierdzić musimy, że albo za duży wzięliśmy rozmach w pracy tej sekcji i nie możemy nadążyć za dalszymi stale rosnącymi jej potrzebami — albo nie byliśmy i nadal nie jesteśmy dostatecznie przygotowani do pracy na tak szeroko zakrojoną skalę, jak widzą to władze PZZ i PKOL, które za naszą zresztą zgodą postanowiły powołać w Dębicy Olimpijski Ośrodek Klubowy w stylu klasycznym dla realizowania szkolenia centralnego pod kątem przygotowań olimpijskich.

Dla realizacji tych zamierzeń brak nam przede wszystkim — sali gimnastycznej, wyłącznie przeznaczonej dla zajęć zapasniczych. Brak sali nie tylko hamuje pracę w należyтым przygotowaniu ośrodka, ale jest także dowodem zakłócenia planu szkolenia zapasników, którzy obecnie muszą realizować obok planu klubowego indywidualne plany szkolenia zapasniczego.

Poza tymi trudnościami — zauważyć trzeba niedostateczne zainteresowanie naszym Klubem ze strony związkowych różnych szczebli, dyrekcji poszczególnych zakładów, organizacji partyjnych, a zwłaszcza organizacji ZMS.

Przechodząc do planów i zamierzeń, jakie tu robimy, sekcja na najbliższe lata zakłada — podkreślić należy:

Okres 1967/68 — okrzepnięcie i stabilizacja w czołówce ekstraklasy oraz umocnienie rezerw i aktywne szkolenie młodych następców Korzenia i Długosza

Okres 1969/70 — walka o prymat w ekstraklasie.

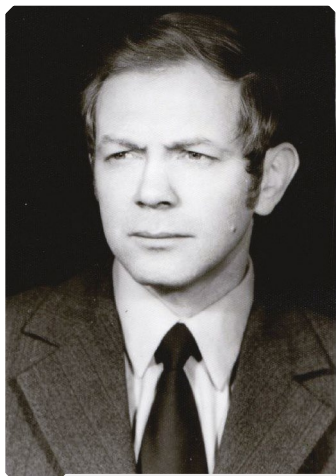
[Sprawozdanie z działalności MKS „Wisłoka” za okres 30 stycznia 1965 do 11 lutego 1967 r.]

wówczas myśleć o sporcie. Miasto było straszliwie zniszczone, zakłady pracy rozszabrowane i zdewastowane przez okupanta. Brak było żywności, mieszkań, odzieży, lekarstw. Najpierw należało usunąć pogorzeliska i ruiny, oczyścić miasto z gruzu i niewypałów, zasiać ziarno czy zabezpieczyć chleb dla ludności. Uruchamiano przemysł, szkolnictwo i lecznictwo.

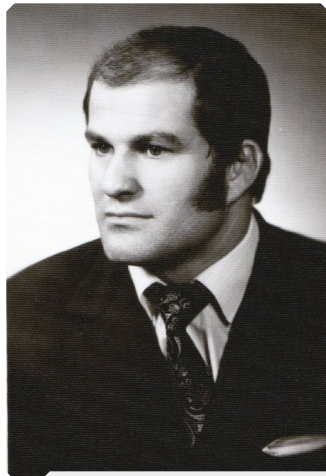
Dopiero po zabezpieczeniu największych potrzeb pomyślano o odnowieniu działalności sportowej. W trzy lata po wojnie, w 1948 roku, zorganizował się w miejsce przedwojennego Towarzystwa Sportowego „Wisłoka” — Klub Sportowy „Spójnia-Wisłoka” działający przy zakładach Mięsnych w Dębicy z piłką nożną jako sekcją podstawową. Powstaje także drugi Klub Sportowy „Kolejarz” przy miejscowym węźle PKP. W dwa lata później, w 1950 roku, przy Zakładach Przemysłu Gumowego powstaje trzeci Klub Sportowy — „Unia”. W roku 1952 dochodzi do fuzji trzech klubów i połączony klub przyjmuje nazwę Klub Sportowy „Unia”, a następnie wraca do tradycyjnej nazwy „Wisłoka”. W rok później przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy powstaje Klub Sportowy „Stal” z dwiema podstawowymi sekcjami sportowymi — piłkarską i bokserską. Niedługo później, w 1953 roku, w pobliskim Pustkowie przy Zakładach Tworzyw Sztucznych powstaje trzeci Klub Sportowy — „Chemicz”. W latach pięćdziesiątych na terenie Dębicy działają więc trzy organizacje sportowe. Dominującą rolę w mieście spełnia jednak nadal Klub Sportowy „Wisłoka”.

W 1953 roku w „Wisłocie” obok istniejących sekcji piłki nożnej, siatkówki i tenisa stołowego założono nową sekcję — zapaśniczą. [*Kronika MKS „Wisłoka”*]

Sekcja ta w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych staje się sławna nie tylko w Polsce, ale na arenach sportowych całego świata. W dwa lata później powstaje sekcja bokserska. Klub Sportowy „Wisłoka” posiada zatem w tym okresie kilka sekcji sportowych, ale nie posiada praktycznie żadnej bazy treningowej. Dopiero w roku 1958, w roku jubileuszu 50-lecia klubu,



Tadeusz Popiołek —
trener zapasów I klasy



Mgr Czesław Korzeń —
trener klasy mistrzowskiej

dyrekcja Zakładów Przemysłu Gumowego oddaje sportowcom i całemu miastu nowoczesny stadion z zapleczem. [*Kronika MKS „Wisłoka”*]

Wydawało się, że posiadając własny obiekt sportowy, Klub „Wisłoka” zacznie odnosić sukcesy na szerszą skalę. Stało się jednak inaczej. Istniejące wówczas w mieście trzy kluby sportowe, każdy z sekcją piłki nożnej, nie tylko nie współdziałały ze sobą, lecz prowadziły otwartą „wojnę podjazdową”, polegającą między innymi na kaperowaniu zawodników z jednego klubu do drugiego.

Kiedy atmosfera między klubami w małym przecież mieście stała się bardzo napięta, w sprawy sportu dębickiego wkroczyli Powiatowy Komitet PZPR oraz dyrekcje zakładów pracy patronujące klubom. [*Wywiad z M. Goetzem, kronikarzem MKS „Wisłoka” i byłym sekretarzem klubu*]

28 grudnia 1961 roku na walnym zebraniu członków klubu zapadła decyzja o połączeniu klubów sportowych „Wisłoka”, „Stal”, „Chemicz” w jeden Międzyzakładowy Klub Sportowy „Wisłoka” w Dębicy. [*Kronika MKS „Wisłoka”*]

Działalność Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w latach 1961 — 1978

Działalność sportowa klubu skoncentrowana została głównie w następujących sekcjach: zapaśniczej, piłkarskiej, siatkówki męskiej i żeńskiej, kolarskiej oraz lekkoatletycznej. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Koncentracja środków, uporządkowanie działalności organizacyjnej i szkoleniowej sprawiły, że już w 1962 roku zapaśnicy „Wisłoki” awansują do II ligi, a zespół siatkarzy wchodzi do ligi okręgowej. W 1963 roku piłkarze zdobywają mistrzostwo ligi okręgowej i walczą o awans do II ligi, jednak bez powodzenia. Zapaśnicy zwyciężają wszystkich konkurentów w II lidze i jako pierwsi wśród sportowców „Wisłoki” uzyskują awans do ekstraklasy. Rok 1964 i lata następne przynoszą stabilizację wysokiej pozycji zapaśników „Wisłoki” wśród najlepszych drużyn w kraju. Piłkarze nadal zajmują czołowe miejsce w lidze okręgowej. Jednak mimo starań nie uzyskują awansu do II ligi.

W 1964 roku na Spartakiadzie 1000-lecia Państwa Polskiego Czesław Korzeń zdobywa po raz pierwszy dla barw „Wisłoki” tytuł indywidualnego mistrza kraju. *[Wywiad z mgr. Czesławem Korzeniem, długoletnim zawodnikiem i trenerem sekcji zapaśniczej MKS „Wisłoka”]* Sportowej działalności tego okresu towarzyszą również niepowodzenia — zajęty piłkarskim awansem Zarząd Klubu nie przykładą dostatecznej wagi do działalności innych sekcji sportowych. W wyniku tego spadają z ligi okręgowej lekkoatleci, a następnie drużyna siatkówki. Daje się również zaobserwować regres w działalności sekcji kolarskiej i tenisa stołowego. Ma to niewątpliwie wpływ na zmiany organizacyjne w klubie. W roku 1965 Zakłady Tworzyw Sztucznych rezygnują z wspólnego działania i powołują ponownie do życia Klub Sportowy „Chemik” w Pustkowie.

Dopiero w roku 1967 z chwilą objęcia funkcji prezesa klubu przez dyrektora Zakładów Przemysłu Gumowego inż. Henryka Martyniuka zaczyna się generalne porządkowanie organizacyjnej i sportowej strony „Wisłoki”. *[Kronika MKS „Wisłoka”]*

Wyniki przeprowadzonych zmian organizacyjnych wpływają dodatnio na ożywienie i poziom sportowy poszczególnych sekcji. W 1967 roku siatkarki awansują do II ligi okręgowej, piłkarze natomiast do III ligi. Nowo powstała w 1965 roku sekcja podnoszenia ciężarów po dwóch latach działalności również awansuje do ligi okręgowej. Największy jednak postęp w tym czasie wykazuje sekcja zapasów. Na Mistrzostwach Świata w Toledo (USA) w 1966 roku startują: Ryszard Długosz, zdobywając IV miejsce oraz Czesław Korzeń, zajmując IX miejsce. W 1967 roku Wacław Orłowski zdobywa brązowy medal na Mistrzostwach Świata w Bukareszcie, a Czesław Korzeń — VIII miejsce.

W roku 1968, w roku kolejnego jubileuszu — sześćdziesięciolecia klubu, czterech zapaśników „Wisłoki” zdobywa tytuły mistrzów Polski. W tym samym roku na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku po raz pierwszy w historii klubu kwalifikuje się trzech zawodników „Wisłoki”. Są to: Józef Lipień, Jan Michalik i Wacław Orłowski, z których Orłowski wywalcza punktowane VI miejsce. Następne lata przynoszą znaczny wzrost sukcesów indywidualnych i drużynowych tej sekcji, tytuły indywidualnych mistrzów Polski, sukcesy w międzynarodowych turniejach oraz tytuł drużynowego mistrza Polski wywalczony w 1970 roku. *[Wywiad z mgr. Czesławem Korzeniem]*

W sierpniu 1971 roku składa rezygnację z funkcji prezesa inż. Henryk Martyniuk w związku z przeniesieniem służbowym. Nowo wybranym prezesem klubu zostaje dyrektor naczelny Dębickich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil” mgr inż. Józef Stróżyk.

Lata kadencji na tym stanowisku mgr. inż. Józefa Stróżyka zapisały się złotymi zgłoskami nie tylko w historii klubu, ale również w historii sportu w Polsce. W 1971 roku Kazimierz Lipień zdobywa tytuł wicemistrza świata w Sofii. W 1972 piłkarze awansują do II ligi. Zapaśnicy zdobywają medale na mistrzostwach Europy — złoty zdobywa Jan Michalik, srebrny Andrzej Skrzydlewski, a brązowy Kazimierz Lipień. W tym samym roku czterech zapaśników wyjeżdża na Igrzyska Olimpijskie do Monachium, na których

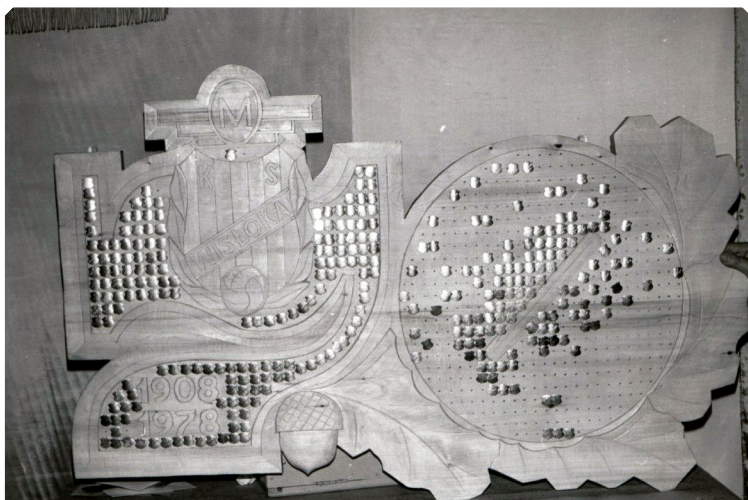
Kazimierz Lipień po raz pierwszy w historii klubu i województwa rzeszowskiego zdobywa brązowy medal, a Jan Michalik — IV miejsce.

W roku poolimpijskim na Mistrzostwach Świata w Teheranie zapaśnicy „Wisłoki” zdobywają pięć medali. Byli to: Józef Lipień w kat. 57 kg i Kazimierz Lipień w kat. 62 kg, którzy zdobyli tytuły mistrzów świata. Tytuły wicemistrzów świata zdobyli: Ryszard Świerad w kat. 48 kg i Jan Michalik w kat. 52 kg, a brązowy medal wywalczył Andrzej Skrzydlewski w kat. 100 kg. Następne lata przynoszą stabilizację wyników sportowych. Medale na mistrzostwach Polski, Europy i świata zdobywają nadal zapaśnicy. [*Kronika koła ZSMP przy MKS „Wisłoka” Dębica*] Piłkarze zajmują czołowe pozycje w II lidze, a kolarze zaliczani są do czołowych sekcji w Polsce. Dobry poziom utrzymują także pozostałe sekcje klubu.

W 1976 roku na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu zapaśnik „Wisłoki” Kazimierz Lipień zdobywa złoty medal, a drugi zawodnik „Wisłoki”, Andrzej Skrzydlewski, zdobywa brązowy medal. Był to bezsprzecznie największy sportowy sukces w dziejach 70-letniej historii MKS „Wisłoka”.

W punktacji Polskiej Federacji Sportu, dokonanej w 1976 roku, Międzyzakładowy Klub Sportowy „Wisłoka” zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród najlepiej pracujących klubów sportowych w Polsce. [*„Przegląd Sportowy” z września 1976 roku*]

W dniu 17 września 1976 roku uchwałą Walnego Zebrania sprawozdawczo-wyborczego delegatów klubu zatwierdzony zostaje nowy statut klubu. Przyjęty statut określa nową strukturę organizacyjną i przyjmuje generalną zasadę pełnej odpowiedzialności zakładów patronackich za kompleksowe zabezpieczenie potrzeb prowadzonych sekcji. W oparciu o przyjęty statut poszczególne sekcje sportowe działają przy MKS „Wisłoka” na zasadzie federacji. W myśl tego statutu rolę koordynacyjnego społecznego ciała w MKS „Wisłoka” pełni Rada Nadzorcza Klubu. Przewodniczącym tej Rady zostaje dyrektor największego zakładu w Dębicy, mgr inż. Józef Stróżyk. Bezpośrednim kierownictwem działalnością klubową zajmuje się Zarząd Klubu,



Tablica pamiątkowa wykonana z okazji 70-lecia MKS „Wisłoka”

którego prezesem zostaje wybrany mgr Andrzej Stasiński. Lata 1977 — 1979 to okres twórczej pracy Rady Nadzorczej Klubu i Zarządu Klubu, skierowanej przede wszystkim na zabezpieczenie bazy treningowej, warunków socjalno-bytowych zawodników oraz udoskonalenie pracy z młodzieżą w celu zabezpieczenia ciągłości szkoleń i w perspektywie odmłodzenia kadry zawodniczej w MKS „Wisłoka”. [*Kronika MKS „Wisłoka”*]

W wyniku przyjętych zmian organizacyjnych wyniki sportowe poszczególnych sekcji na przestrzeni ostatnich lat znacznie się zwiększyły i ustabilizowały na wysokim poziomie sportowym. Jedyne niepowodzenie to spadek drużyny piłkarskiej z II ligi. Sekcja zapasów wciąż utrzymuje prymat w kraju. Piłkarze zajmują czołową pozycję w III lidze. Bokserzy utrzymują się w ścisłej czołówce krajowej. Znacznie rozwinięto pracę szkoleniową i organizacyjną sekcji bokserskiej, której zawodnik, Roman Gotfryd, zdobył tytuł wicemistrza Europy w boksie w 1977 roku na mistrzostwach w Halle (NRD). [*Kronika MKS „Wisłoka”*]



Kazimierz Brożyna — wiceprezes ds. organizacyjnych
MKS „Wisłoka” Dębica



Mgr Stanisław Kosiński
— sekretarz Zarządu MKS
„Wisłoka” Dębica

Rok jubileuszu klubu obchodzony był pod znakiem organizacji wielkich imprez sportowych dla wszystkich uprawianych w klubie dyscyplin sportowych. Mając na uwadze dotychczasowe sukcesy, działacze, trenerzy, zawodnicy oraz sympatycy sportu w Dębicy z optymizmem patrzą w przyszłość dębickiego sportu i mają nadzieję, że następne lata przyniosą dalszy rozwój poziomu sportowego MKS „Wisłoka” Dębica.

Rozdział 3. Zarys struktury organizacyjnej klubu

Międzyzakładowy Klub Sportowy „Wisłoka” ma swoją siedzibę w Dębicy przy ul. Parkowej 1 — jest organizacją społeczną o charakterze sportowym, posiadającą osobowość prawną. Należy do Federacji Sportowej „Chemik”. Terenem działalności klubu jest miasto Dębica i jego okolice. Barwami klubu

jest kolor niebiesko-żółto-zielony, zaś godłem — herb miasta Dębicy na niebiesko-zielonym polu. MKS „Wisłoka” posiada pełną samodzielność działania, rządzi się własnymi wewnętrznymi prawami, określonymi w statucie zgodnym z prawem o stowarzyszeniach. W statucie są określone teren działalności, cel i środki, prawa członków i obowiązki wybranych władz, a także struktura organizacyjna klubu. Statut zawiera również postanowienia odnośnie pracy sekcji, czyli podstawowych jednostek organizacyjnych klubu, majątku klubu, a także informacje dotyczące jego likwidacji. W oparciu o statut MKS „Wisłoka” posiada własny samorząd, jest samodzielnym podmiotem prawa i w związku z tym ponosi pełną odpowiedzialność za swoją działalność.

Klub zrzeszał na koniec 1979 roku 9389 członków wspierających. Członkami wspierającymi są przeważnie pracownicy zakładów pracy, którzy złożyli deklarację o przystąpieniu do grona członków za pośrednictwem Rady Zakładowej. Rada ta wpłaca składki członkowskie przelewem na rachunek klubu. Stosowany jest również indywidualny sposób wpłacania składek bezpośrednio do kasy klubu na wypadek, gdy nie ma większej grupy członków. Członkowie wspierający płacą składki w wysokości 0,25% lub 0,5% wysokości poborów. Legitymacje członkowskie wydawane są imiennie lub ilościowo na podstawie danych poszczególnych zakładów.

W ustalonej strukturze działalnością klubu kieruje bezpośrednio społeczny Zarząd. Ciałem wykonawczym kierującym pracami administracyjnymi i organizacyjno-szkoleniowymi jest biuro klubu, na czele którego stoją urzędujący prezes i sekretarz klubu. [*Statut Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy*]

Sekretarze sekcji prowadzą prace organizacyjne i administracyjne w poszczególnych sekcjach. Poszczególnymi sekcjami sportowymi kierują społeczne zarządy sekcji. Ich działalność szkoleniowo-organizacyjna kontrolowana jest bezpośrednio przez biuro klubu. W ramach MKS „Wisłoka” na zasadzie federacji działają następujące sekcje:

- Sekcja zapasów (styl klasyczny); patronat nad nią sprawują Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”; sekcja posiada nazwę „Wisłoka Stomil”;

- Sekcja piłki nożnej; patronat nad nią sprawują DZOS „Stomil”; sekcja posiada nazwę „Wisłoka Stomil”;

- Sekcja sportów lodowych (hokej, łyżwiarstwo figurowe); patronat nad nią sprawują Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych w Dębicy; sekcja posiada nazwę „Wisłoka Śnieżka”;

- Sekcja piłki siatkowej mężczyzn i kobiet; patronat nad nią sprawują Zakłady Mięsne w Dębicy; sekcja posiada nazwę „Wisłoka”;

- Sekcja kolarska; patronat nad nią sprawują DZOS „Stomil”; sekcja posiada nazwę „Wisłoka Stomil”;

- Sekcja podnoszenia ciężarów; patronat nad nią sprawują Zakłady Wytwórcze „Społem” w Dębicy; sekcja posiada nazwę „Wisłoka Społem”;

- Sekcja bokserska; patronat nad nią sprawuje Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Dębicy (IGLOOPOL); sekcja posiada nazwę „Wisłoka Morsy”.

[Statut Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy]

Wymienione sekcje działają w oparciu o patronaty większych zakładów pracy, mieszczących się na terenie Dębicy, które zabezpieczają merytoryczną i organizacyjno-szkoleniową stronę działalności sekcji.

Przyjęta od 1976 roku struktura organizacyjna klubu w pełni zdaje egzamin i należy sądzić, że przyjęcie jej w takiej formie w znacznej mierze przyczyniło się do osiągnięcia przez MKS „Wisłoka” omawianych sukcesów sportowych.

Rozdział 4. Osiągnięcia sportowe sekcji zapaśniczej na arenie krajowej i międzynarodowej

Wyniki indywidualne i drużynowe w imprezach krajowych i międzynarodowych obrazują załączone tabelki (1, 2, 3, 4 i 5).

Tabela 1. Tytuły indywidualnych mistrzów Polski, zdobyte przez zawodników MKS „Wisłoka” w latach 1964 — 1979

Rok	Miejsce zawodów	Imię i nazwisko
1964	Piotrków	C. Korzeń
1965	Kalisz	R. Długosz
1966	Kraków	C. Korzeń
1967	Jelenia Góra	C. Korzeń, R. Długosz
1968	Siemianowice Śląskie	C. Korzeń, J. Michalik, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1969	Elbląg	J. Michalik, J. Lipień, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1970	Katowice	J. Michalik, J. Lipień, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1971	Rzeszów	J. Michalik, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1972	Włocławek	J. Michalik, J. Lipień, W. Orłowski
1973	Wałbrzych	J. Michalik, K. Lipień, W. Orłowski
1974	Wrocław	J. Wojciechowski, J. Lipień, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1975	Dębica	J. Wojciechowski, J. Lipień, K. Lipień, A. Skrzydlewski
1976	Zamość	J. Wojciechowski, J. Lipień, K. Lipień, E. Kasperowicz
1977	Racibórz	W. Kuciński, R. Świerad, K. Lipień, R. Wrocławski, A. Skrzydlewski
1978	Dębica	W. Kuciński, R. Świerad, K. Lipień
1979	Katowice	W. Kuciński, R. Świerad, K. Lipień

Źródło: Kronika koła ZSMP przy MKS „Wisłoka”, Arch. Klub.

Tabela 2. Medale zdobyte na mistrzostwach świata przez zawodników MKS „Wisłoka”

Rok	Miejsce zawodów	Medal złoty	Medal srebrny	Medal brązowy
1967	Bukareszt (Rumunia)	—	—	W. Orłowski
1971	Sofia (Bułgaria)	—	K. Lipień	—
1973	Teheran (Iran)	J. Lipień, K. Lipień	R. Świerad, J. Michalik	A. Skrzydlewski
1974	Katowice	K. Lipień	J. Lipień	—
1975	Mińsk (ZSRR)	—	J. Lipień, K. Lipień	A. Skrzydlewski
1977	Göteborg (Szwecja)	—	K. Lipień	—
1978	Meksyk (Meksyk)	—	K. Lipień	—

Źródło: Kronika koła ZSMP przy MKS „Wisłoka”, Arch. Klub.

Tabela 3. Medale zdobyte przez zawodników MKS „Wisłoka” na mistrzostwach Europy

Rok	Miejsce zawodów	Medal złoty	Medal srebrny	Medal brązowy
1972	Katowice	J. Michalik	A. Skrzydlewski	K. Lipień
1973	Helsinki (Finlandia)	J. Michalik	K. Lipień	—
1975	Ludwigshafen (RFN)	K. Lipień	—	—
1976	Leningrad (ZSRR)	K. Lipień	—	—
1977	Bursa (Turcja)	—	—	W. Kuciński, A. Skrzydlewski
1978	Oslo (Norwegia)	K. Lipień	—	J. Lipień
1979	Bukareszt (Rumunia)	—	—	K. Lipień

Źródło: Kronika koła ZSMP przy MKS „Wisłoka”, Arch. Klub.

Tabela 4.

Lokaty MKS „Wisłoka” w rozgrywkach I ligi w zapasach
— styl klasyczny w latach 1964 — 1979

Rok	Zajęte miejsce
1964	IV
1965	VI
1966	IV
1967	III
1968	IV
1969	III
1970	I
1971	IV
1972	I
1973	I
1974	I
1975	I
1976	I
1977	I
1978	II
1979	III

Tabela 5.

Lokaty MKS „Wisłoka” w Klubowym Pucharze Europy w zapasach
— styl klasyczny

Rok	Miejsce / kraj	Zajęte miejsce
1974	Sofia / Bułgaria	III
1977	Dębica	II

KIEROWNICY SEKCJI ZAPASÓW W LATACH 1954 — 1979:

- mgr Stanisław Żabicki — lata 1954 — 1955
- Zygmunt Kałek — lata 1955 — 1971
- mgr inż. Edward Madejski — lata 1971 — 1974
- Włodzimierz Węgrzyn — lata 1974 — 1975
- mgr inż. Radosław Gorzko — lata 1975 — 1977
- mgr Fryderyk Gawle — lata 1978 — 1979
- mgr inż. Władysław Pawlak — lata 1979 — nadal

ZASŁUŻENI MISTRZOWIE SPORTU W MKS „WISŁOKA” DĘBICA:

- Czesław Korzeń
- Jan Michalik
- Wacław Orłowski
- Józef Lipień
- Kazimierz Lipień
- Andrzej Skrzydlewski

MISTRZOWIE SPORTU:

- Czesław Korzeń
- Jan Michalik
- Wacław Orłowski
- Józef Lipień
- Kazimierz Lipień
- Andrzej Skrzydlewski
- Ryszard Świerad
- Józef Wojciechowski

Zakończenie

70 lat istnienia i działalności klubu oraz 25 lat działalności sekcji zapaśniczej okazały się latami bogatymi w sukcesy i doświadczenia. Lata te to historia setek zarówno znanych z nazwiska, jak i anonimowych osób, które w sposób umiejętny potrafiły godzić odpowiedzialne obowiązki, wynikające z pracy zawodowej, z pracą społeczną na niwie sportowej, przyczyniając się tym samym do rozwoju sportu, jego konsolidacji i integracji na terenie Dębicy.

Sportowa postawa działaczy, zawodników i trenerów klubu oraz osiągnięte przez nich wyniki walcie przyczyniły się do rozstawienia Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” oraz miasta Dębicy na stadionach oraz w halach sportowych w kraju i poza jego granicami. Nic też dziwnego, że na przestrzeni tej wieloletniej działalności, którą można liczyć już na dziesiątki lat, klub cieszył się ogromną sympatią społeczności dębickiej oraz poparciem władz partyjnych i administracyjnych i to nie tylko w momentach uzyskiwania wybitnych wyników sportowych, ale również w momentach trudnych i kryzysowych.



Pamiątkowe tableau wykonane z okazji awansu drużyny zapaśniczej MKS „Wisłoka” do I ligi w roku 1963



Pamiętkowe *tableau* wykonane z okazji zdobycia po raz pierwszy tytułu Drużynowy Mistrz Polski w zapasach w 1970 roku



Pamiętkowe *tableau* wykonane z okazji zdobycia tytułu Drużynowy Mistrz Polski w zapasach w 1972 roku



Pamiątkowe *tableau* wykonane z okazji zdobycia po raz pierwszy tytułu Drużynowy Mistrz Polski w zapasach w 1973 roku



Pamiątkowe *tableau* wykonane z okazji zdobycia tytułu Drużynowy Mistrz Polski w zapasach w 1974 roku



Pamiętkowe *tableau* wykonane z okazji zdobycia po raz pierwszy tytułu Drużynowy Mistrz Polski w zapasach w 1977 roku

*Informacja dotyczy działalności klubu —
wg stanu na dzień 30 sierpnia 1976 r. Klub Sportowy
„Wisłoka” pracował w oparciu o stary model organizacyjny.*

Stan organizacyjny i baza działania klubu.

Na dzień 30 sierpnia MKS „Wisłoka” zrzeszał około 9 tys. indywidualnych członków wspierających, rekrutujących się w większości z zakładów pracy przemysłu kluczowego oraz niektórych organizacji spółdzielczych i instytucji z terenu miasta Dębicy. Na tychże zakładach, spółdzielniach i instytucjach oparta była cała działalność organizacyjno-sportowa i finansowa klubu. Dotyczyło to świadczeń finansowych w postaci dotacji, składek

pracowniczych, funduszy z reklamy, jak również innych świadczeń rzeczowych w postaci obiektów i urządzeń sportowych, środków transportu, etatów dla zawodników i pracowników klubu, mieszkańców, miejsc hotelowych itp. Bez tych świadczeń i pomocy materialnej zakładów pracy działalność klubu byłaby praktycznie niemożliwa (...).

Pracą klubu w okresie ostatnich 3 lat kierował 11-osobowy zarząd klubu, w skład którego wchodził dyrektorzy patronackich zakładów pracy oraz pracownicy tych zakładów. Funkcję prezesa klubu sprawował mgr inż. Józef Stróżyk — Dyrektor naczelny „Stomilu”, zaś Wiceprezesem ds. Finansowych był mgr Edward Brzostowski — dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego.

Aktywność poszczególnych członków zarządu w okresie ponad 3-letniej kadencji była różna, (...) były również i takie okresy, kiedy prezes klubu zmuszony był do komisarycznego zarządzania klubem.

Działalność sportowa klubu.

W klubie pracowało 6 sekcji sportowych, skupiających około 400 czynnych zawodników, w tym około 100 seniorów oraz 35 kobiet. Poszczególne sekcje sportowe posiadały aktyw działaczy społecznych, kierujący bieżącą działalnością sekcji. Ilość tych działaczy wynosiła od 30 do 40 osób, zaś skład osobowy tego aktywu ulegał licznym zmianom w zależności od koniunktury wyników sportowych w poszczególnych sekcjach.

Pracę szkoleniową z zawodnikami prowadziła kadra trenersko-instruktorska, której ilość wahała się w okresie sprawozdawczym od 15 do 20 szkoleniowców. Działalność i osiągnięcia sportowe w poszczególnych sekcjach przedstawiały się następująco:

1/ **Sekcja zapaśnicza.** Sekcja ta była i jest wiodącą sekcją nie tylko w klubie, ale także w skali kraju. Patronat nad nią sprawowały Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” i Oddział

Budowlano-Montażowy „Stomil” (była SOWI). W okresie sprawozdawczym zawodnicy tej sekcji osiągnęli najwyższe laury sportowe, jakie tylko są możliwe do zdobycia w światowym sporcie amatorskim. Największe osiągnięcia sportowe zawodników tej sekcji to:

Rok 1973. 5 medali na Mistrzostwach Świata w Teheranie, w tym 2 złote braci Lipieniów oraz 2 medale na Mistrzostwach Europy w Helsinkach w tym złoty medal Jana Michalika. W skali kraju — sekcja zdobyła po raz trzeci tytuł drużynowego mistrza Polski w zapasach i 3 tytuły indywidualne.

Rok 1974. Rok ten przyniósł nieco mniejsze osiągnięcia sportowe, jednak Mistrzostwa Świata w Katowicach przyniosły 2 medale, w tym medal złoty Kazimierza Lipienia i srebrny jego brata Józefa. Na arenie krajowej zawodnicy tej sekcji osiągnęli 4 tytuły indywidualnych mistrzów Polski, a po raz czwarty — tytuł drużynowego mistrza kraju.

Rok 1975. Był to znowu kolejny rok obfitujący w osiągnięcia sportowe. W skali kraju sekcja po raz piąty zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski oraz 4 tytuły indywidualnych mistrzów Polski. W skali międzynarodowej zawodnicy zdobyli 5 medali, tj. 2 tytuły wicemistrzów świata i 1 brązowy medal (Kazimierz Lipień, Józef Lipień, Andrzej Skrzydlewski), 1 tytuł mistrza Europy Kazimierza Lipienia i brązowy medal Romana Wrocławskiego na mistrzostwach świata juniorów.

Rok 1976. Mimo poważnego osłabienia drużyny z powodu powołania kilku zawodników do zasadniczej służby wojskowej drużyna zapasnicza potrafiła się zmobilizować i przed ostatnim turniejem zajmuje aktualnie I miejsce w punktacji, będąc na najlepszej drodze do zdobycia po raz szósty tytułu drużynowego mistrza Polski. Indywidualnie zawodnicy „Wisłoki” zdobyli znowu 4 tytuły mistrzów Polski.

Największym jednak osiągnięciem tego roku, a jednocześnie największym sukcesem w historii sekcji i klubu, były laury sportowe naszych zapaśników na XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

Kazimierz Lipień — zdobywca złotego medalu olimpijskiego i Andrzej Skrzydlewski — brązowy medalista olimpijski — wpisali się na trwałe do kronik światowego sportu ery nowożytnej, sławiąc nie tylko swoje nazwiska, ale także Klub Sportowy „Wisłoka” i miasto, które jest jego siedzibą. Przytoczone sukcesy sportowe tej sekcji to tylko nieliczne, jakie jej zawodnicy zanotowali w omawianym okresie. Dochodzą do tego inne znaczące wyniki na turniejach międzynarodowych i krajowych w różnych kategoriach wiekowych. Są one tym cenniejsze, ponieważ zostały osiągnięte w niezwykle trudnych warunkach treningowych, bez własnej hali sportowej i urządzeń specjalistycznych.

Jeszcze raz okazuje się, że niedostatki braku bazy sportowej mogą być zniwelowane właściwą pracą szkoleniową i zaangażowaniem działaczy sportowych, i patronackiego zakładu pracy. (...)

Działalność gospodarcza i inwestycyjna klubu.

Klub Sportowy „Wisłoka” posiada w użytkowaniu następującą bazę sportową:

- stadion piłkarski z widownią na 5 tys. miejsc siedzących i 1 tys. miejsc stojących,
- boisko treningowe piłki nożnej o nawierzchni klepiskowej,
- boisko kortowe do gier małych,
- pawilon sportowy z zapleczem szatniowo-magazynowym i sanitarnym wraz z salą treningową do zapasów oraz siłownią.

Ponadto klub korzysta w ograniczonym zakresie z sali gimnastycznej w ZDK „Kosmos” na potrzeby sekcji siatkówki. Zdając sobie sprawę, że posiadana baza sportowa jest niezwykle skromna i uboga, Zarząd podjął określone starania w kierunku jej rozbudowy. I tak: wybudowano nowe trybuny na stadionie piłkarskim na 2500 miejsc, zakupiono z puli GKKFiT halę treningową typu NRD i po adaptacji na cele widowiskowe przystąpiono do montażu. Opracowano pełną dokumentację na

zespół boisk treningowych do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, tenisa ziemnego i po uzyskaniu lokalizacji przystąpiono aktualnie do niwelacji terenu. Zakupiono barak drewniany typu „Skopje”, adaptowano go do potrzeb administracyjno-socjalnych i w chwili obecnej obiekt ten znajduje się już w częściowym użytkowaniu.(...) W opracowaniu znajduje się dokumentacja na basen kryty z podgrzewaną wodą.(...)

Działalność wychowawcza i propagandowa.

Zarząd klubu oraz kierownictwo poszczególnych sekcji przywiązywały wagę nie tylko do wyników sportowych, ale również do kwestii etyczno-moralnych, zachowania i postawy zawodników. Częste spotkania z zawodnikami, członkami ich rodzin, uroczyste podsumowania roku sportowego — stały się już dobrą tradycją klubu. Działacze klubu utrzymywali stały kontakt z rodzicami młodych zawodników, z ich macierzystymi szkołami i w przypadku trudności w nauce udzielano im pomocy w formie korepetycji. (...) W roku 1974 powołano przy zarządzie klubu 2 koła ZMS: przy sekcji zapaśniczej i sekcji piłki nożnej. Koło ZMS przy sekcji zapaśniczej jest bardzo aktywne i może się poszczycić dobrymi wynikami. W roku 1975 powołano przy zarządzie klubu zespół partyjny, który ukierunkował działalność wychowawczą w klubie. (...) Szczególną rangę nadaje się imprezom, takim jak powitania medalistów mistrzostw świata i Europy lub olimpijczyków. Organizowane przez klub imprezy sportowe o randze międzynarodowej, takie jak wyścigi kolarskie o puchar „Stomil”, turnieje zapaśnicze im. Zbyszka Cyganiewicza, otrzymują rokrocznie bardzo dobrą oprawę propagandową i zyskują wysokie oceny pod względem organizacyjnym i sportowym. (...)

Aktualna sytuacja w klubie.

W dniu 17 września 1976 r. odbyło się Walne Zabranie Sprawozdawczo-Wyborcze członków zarządu klubu. Jego uchwały wprowadziły

bardzo istotne zmiany w strukturze organizacyjnej klubu. Zatwierdzono nowy statut klubu i wybrano nowe władze. (...) Sekcja zapaśnicza i sekcja piłki nożnej przeszły pod patronat DZOS „Stomil” i otrzymały nazwę „Wisłoka Stomil”. Sekcje kolarska i siatkówki żeńskiej od nowego roku przechodzą do Towarzystwa Sportowego „Stomil”, które jest w trakcie organizacji. (...)

Inny model otrzymały także władze klubu. Powołano **Radę Nadzorczą Klubu**, której członkami zostali dyrektorzy naczelni dębickich zakładów pracy. Jej Prezesem Honorowym został I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, zaś prezesem urzędującym — dyrektor naczelny DZOS „Stomil” z tytułu wiodącej roli tego zakładu w finansowaniu działalności klubu.

Władzą kierującą bieżącą działalnością klubu zgodnie z kierunkami ustalonymi przez Radę Nadzorczą jest Zarząd Klubu. Jego skład funkcyjny i osobowy przedstawia się następująco:

- 1/ Prezes — mgr Andrzej Stasiński /Stomil/
- 2/ Wiceprezes ds. organizacyjnych — Henryk Zybura
- 3/ Wiceprezes ds. finansowych — mgr Stanisław Dubiel /Stomil/
- 4/ Wiceprezes ds. wychowawczych — inż. Gustaw Magdziak /WUCH/
- 5/ Wiceprezes ds. sportowych — mgr inż. Bogdan Pajkowski /PPCh/
- 6/ Sekretarz — mgr Stanisław Kosiński /Stomil/
- 7/ Członek ds. zapasów — mgr inż. Sławomir Wrzosek /Stomil/
- 8/ Członek ds. piłki nożnej — mgr inż. Kazimierz Salachna /Stomil/
- 9/ Członek ds. sportów lodowych — inż. Adam Krzysztoforowski /WUCH/

- 10/ Członek ds. podnoszenia ciężarów — Stanisław Sikora /Społem/
- 11/ Członek ds. boksu — inż. Stanisław Puchalski /PPCh/
- 12/ Członek ds. siatkówki męskiej — inż. Jan Wyjadłowski /Zakłady Mięsne/
- 13/ Członek — mgr Marian Morawczyński /Wydz. Oświaty/
- 14/ Członek — dr Tadeusz Piękoś /ZOZ/
- 15/ Członek — Stanisław Kruczek /ZM FSZMP/
- 16/ Członek — St. Przywara
- 17/ Członek — mjr J. Gądek.

Pierwszych sześciu członków zarządu tworzy Prezydium zarządu, które kieruje działalnością klubu. (...)

Podstawową aktualnie sprawą do załatwienia jest regulacja zadłużeń finansowych klubu, które na koniec września br. wynosiły około 600 tys. Zadłużenia te powstały za kadencji poprzedniego zarządu klubu i muszą zostać rozliczone przez wszystkie zakłady pracy wg starego modelu organizacyjnego klubu.

Zarząd klubu i kierownictwo sekcji sportowych ściśle współpracują z Urzędem Wojewódzkim — Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki w Tarnowie oraz Wojewódzką Federacją Sportu, realizując ich wytyczne i zadania wynikające z programu rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu województwa tarnowskiego, zatwierdzone przez Plenum KW PZPR. (...)

Dębica 10.11.1976 r. Sekretarz MKS „Wisłoka”
mgr Stanisław Kosiński

[Informacja o działalności Międzyzakładowego Klubu
Sportowego „Wisłoka” w Dębicy]

Życie i kariera sportowa braci Kazimierza i Józefa Lipieniów

Andrzej Jedynak

Początek sukcesów polskiego sportu zapaśniczego w stylu klasycznym, w którym startowali bracia Kazimierz i Józef Lipieniowie, wiąże się z nazwiskiem trenera kadry narodowej Janusza Tracewskiego. Jako absolwent AWF Warszawa i były zapaśnik objął obowiązki trenerskie w roku 1969 i sprawował je nieprzerwanie do końca roku 1980. Za jego kadencji zostają opracowane szczegółowe cykle pracy na poszczególne okresy treningowe. Sięgnięto po doświadczenia szkoleniowe innych dyscyplin sportu w zakresie rozwoju siły, wytrzymałości, zwinności i gibkości. Dopracowano się właściwych proporcji nad rozwojem cech motorycznych, techniki, taktyki walki oraz trafnym doborem objętości zajęć i ich intensywności, oscylujących wokół optymalnych możliwości zawodnika. Wprowadzono ścisłą współpracę trenera z lekarzem. Rozpracowano w sposób właściwy okres bezpośredniego przygotowania startowego, który umożliwił osiąganie naszym zawodnikom szczytów swoich możliwości na okres startów głównych. Polscy zapaśnicy zaczęli wykazywać się doskonałym przygotowaniem sprawnościowym oraz odpowiednią techniką i taktyką walki, nie odbiegając pod tym względem od czołówki światowej.

Z czasem następuje zwiększenie ilości imprez krajowych i kontaktów międzynarodowych. Rośnie ranga polskiego zapaśnictwa na arenie międzynarodowej. Polski Związek Zapaśniczy organizuje po raz pierwszy w Polsce w 1972 roku Mistrzostwa Europy Seniorów w obu stylach [wolnym i klasycznym — JS] w Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach.

Dwa lata później, w 1974 roku, również w Katowicach, najbardziej aktywnym ośrodku zapasnictwa w kraju, odbyły się Mistrzostwa Świata w Stylu Klasycznym. W roku 1981 po raz ostatni byli Polacy organizatorami Mistrzostw Świata w Stylu Klasycznym Seniorów, które odbyły się też w Katowicach.

W tym okresie pomimo trudnej drogi rozwojowej polscy zapasnicy uzyskali wysokie wyniki sportowe, umożliwiające Polsce zajęcie wysokiej pozycji w światowym współzawodnictwie sportowym. Niewątpliwie wielki wpływ na to mieli bohaterowie niniejszego opracowania.

Życie Kazimierza i Józefa Lipieniów

Kazimierz Lipień urodził się 6 lutego 1949 roku w Jaczkowie koło Jeleniej Góry. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Zespole Szkół Rzemiosł Różnych w Jeleniej Górze. Tam też miało miejsce jego pierwsze spotkanie ze sportem, na razie szkolnym. Sprawny, silny, waleczny trafił do zapasów i po krótkim okresie treningu wystąpił w mistrzostwach Dolnego Śląska jako zawodnik MDK „Karkonosze” Jelenia Góra.

Pierwszym trenerem Kazimierza Lipienia był nauczyciel wymienionej szkoły — Juliusz Jaszczyk. Po kilku miesiącach treningów Kazimierz Lipień wraz z kolegami wygrał dwukrotnie w latach 1966 — 1967 (drużynowo) mistrzostwo Polski juniorów. W 1967 roku na Mistrzostwach Polski w Białymstoku zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza Polski juniorów. W tym samym roku zmienił barwy klubowe i przeniósł się do Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy, gdzie miał bardzo dobre warunki treningowe i fachową opiekę szkoleniową. Jego trenerem w tym czasie był Tadeusz Popiołek, a od roku 1974 do zakończenia kariery — Czesław Korzeń.

Wielka kariera Kazimierza Lipienia rozpoczęła się w roku 1968, w którym zdobył tytuł mistrza Polski seniorów. Początkowo w imprezach międzynarodowych nie osiągał najwyższych sukcesów, choć w Polsce był najlepszy



MDK „Karkonosze” Jelenia Góra. Drużyny mistrz Polski
juniorów 1966 — 1976



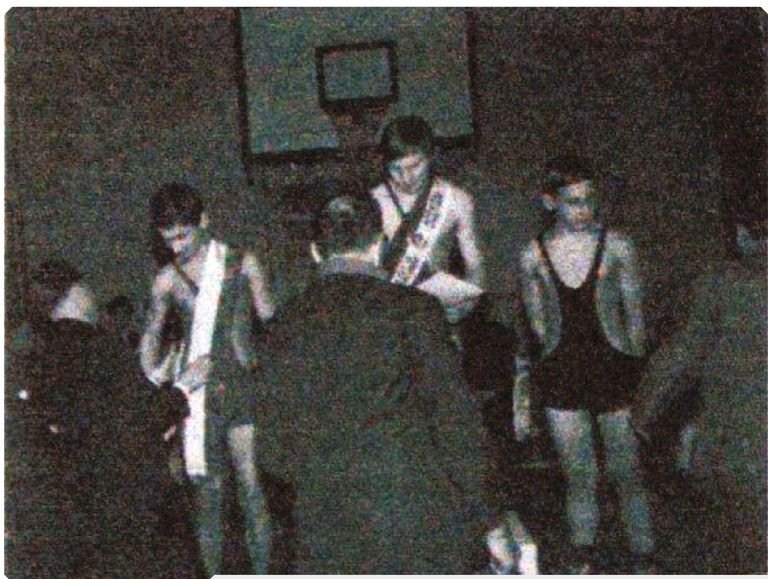
Kazimierz Lipień (kuca pierwszy od lewej)

w swojej kategorii wagowej. W sumie w latach 1968 — 1981 zdobył 12-krotnie tytuł mistrza Polski seniorów.

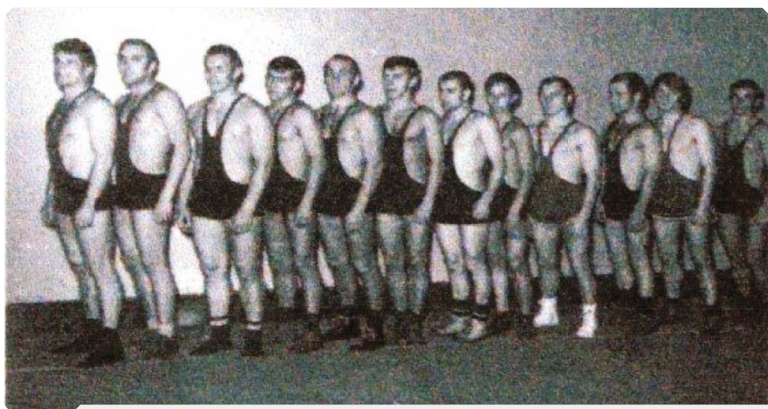
Passa międzynarodowych sukcesów dla tego zawodnika rozpoczęła się w roku 1971 na Mistrzostwach Świata w Sofii, gdzie zdobył tytuł wicemistrza. W następnych latach co roku dokładał do swych osiągnięć tytuły i medale. W roku 1981 zakończył starty na matach krajowych i występował na kontraktach w szwedzkich klubach „Gards Brottarkklub” oraz „Vasteras Brottarkklub” do roku 1988.

Uroczyste zakończenie jego kariery nastąpiło na Mistrzostwach Świata w Katowicach w roku 1982, które zorganizował dla niego Polski Związek Zapaśniczy. Po powrocie do kraju w 1988 roku z zagranicznych wojaży zajął się prywatną inicjatywą. W roku 1995 objął stanowisko pierwszego trenera w KS „Wisłoka” Dębica, a rok później trenera grupy olimpijskiej „Sydney 2000”. Mieszka na stałe w Dębicy, ma dwoje dzieci. Przez cały czas trwania swojej kariery występował w kategorii 62 kg (wzrost 168 cm). Olimpijczyk z Monachium, Montrealu, Moskwy. Zasłużony „Mistrz Sportu”, uhonorowany wieloma medalami za wybitne osiągnięcia sportowe i odznaczeniami państwowymi, między innymi Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Posiada wykształcenie średnie techniczne. Jest trzykrotnym zwycięzcą Challenge „Sport” Katowice.

Z kolei Józef Lipień urodził się 6 lutego 1949 roku w Jaczkowie koło Jeleniej Góry. Jest bratem bliźniakiem Kazimierza. Po skończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Zespołu Szkół Rzemiosł Budowlanych w Jeleniej Górze. Tak jak jego brat Kazimierz, rozpoczął uprawianie zapasów w MDK „Karkonosze” Jelenia Góra pod okiem Juliusza Jaszcuka. Po kilku miesiącach treningów na Mistrzostwach Dolnego Śląska zajął II miejsce. W 1966 roku na mistrzostwach Polski juniorów zajął trzecie miejsce i wraz z bratem przeniósł się do KS „Wisłoka” Dębica. Reprezentował nasz kraj na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku.



Kazimierz Lipień — mistrz Dolnego Śląska 1967



Rok 1970. Drużynowy mistrz Polski. Od lewej:
 Wacław Orłowski, Jerzy Setkowicz, Andrzej Skrzydlewski,
 Marek Pilarczyk, Leszek Zieliński, Jerzy Herduś,
 Czesław Korzeń, Franciszek Wójcik, Kazimierz Lipień,
 Józef Wojciechowski, Józef Lipień, Jan Michalik

Przez cały czas kariery pozostawał w cieniu swojego brata ze względu na tę samą wagę. Z konieczności musiał startować w niższej kategorii, co było dla niego kłopotliwe, bo związane z częstym odchudzaniem się, by uzyskać spadek wagi. W sumie w latach 1968 — 1981 zdobył 9-krotnie tytuł mistrza Polski seniorów.

Swoją karierę na arenach międzynarodowych zakończył zdobyciem srebrnego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Pożegnany został przez Polski Związek Zapaśniczy na Mistrzostwach Świata w Katowicach w 1982 roku.

Po zakończeniu kariery na matach krajowych w latach 1982 — 1989 walczył w klubach Danii i Szwecji. Po powrocie do kraju prowadził w Dębicy bar „Olimpijczyk”. W 1995 roku rozpoczął jako trener zajęcia w sekcji zapaśniczej LKS „Baszta” Zawada. Od stycznia 1997 roku jest pierwszym trenerem w KS „Wisłoka” Dębica. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. To czterokrotny olimpijczyk: z Meksyku, Monachium, Montrealu i Moskwy. To także zasłużony „Mistrz Sportu”. Wielokrotnie odznaczony medalami za wybitne osiągnięcia sportowe oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Na arenach międzynarodowych występował w kategorii 57 kg.

Dzieciństwo i pierwsze kroki w sporcie

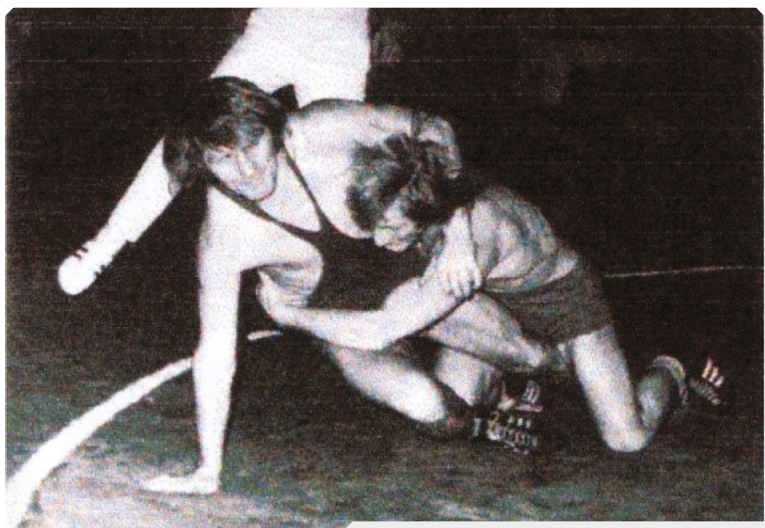
Bracia Lipieniowie pochodzą z niewielkiej miejscowości Jaczków, położonej nieopodal Kamiennej Góry w województwie wałbrzyskim. Ojciec pracował w kopalni „Victoria” w Gorcach, natomiast matka zajmowała się domem. Rodzina Lipieniów była liczna — dochowali się aż ośmiorga dzieci: Edwarda, Stanisława, Bogdana, najmłodszego Zbyszka, dwóch sióstr — Ewy i Michaliny oraz Józefa i starszego Kazimierza.

Do sportu nikt z nich się specjalnie nie garnał. Tylko młodsza o 5 lat siostra Michalina przez krótki okres próbowała pchnięcia kulą i rzutów oszczepem. Jednak te zainteresowania były przejściowe. Z braci bliźniaków

jako pierwszy sił w sporcie spróbował Józef. Pasjonował się w tym czasie boksem i pragnął zostać mistrzem. Być może nawet zostałby dobrym bokserem, gdyby nie przyjaciele jego pierwszego ringowego rywala.

Trener, widząc niskiego, choć mocno zbudowanego młokosa, postanowił „dać mu nauczkę” i wyznaczył na sparing partnera bardziej doświadczonego, cięższego o dobre parę kilogramów przeciwnika. Spodziewał się, że ten szybko wybije Józefowi boks z głowy. Tymczasem już po kilku ciosach przeciwnik Lipienia wylądował na deskach. Takiej zniewagi nie mogli Józefowi darować koledzy niefortunnego boksera i po zakończonym treningu w jakimś ciemnym zaułku we trzech mocno go pobili. Tak skończyła się przygoda z boksem.

Jednak ze sportem się nie rozstał. Wraz z bratem Kazimierzem jako wypełnienie wolnego czasu próbował grać w piłkę ręczną oraz trenować lekkoatletykę. Prawdziwe zainteresowanie sportem przyszło dopiero w szkole średniej.



Jedna z wielu walk braci Lipieniów.
Kazimierz w ataku

Początki systematycznego szkolenia w grupie juniorów (1965 — 1967)

Po ukończeniu szkoły podstawowej bracia Lipieniowie rozpoczęli naukę w Zespole Szkół Rzemiosł Różnych w Jeleniej Górze. Jednym z nauczycieli w tej szkole był Juliusz Jaszczuk — człowiek niesłychanie aktywny, świetny organizator, pełen nowych inicjatyw, któremu ciągle „świtały” w głowie nowe pomysły.

Pewnego razu, gdy przypadkowo wpadła mu w ręce książka o zapasach, postanowił wśród swoich wychowanków rozpropagować tę dyscyplinę sportu. Sam nigdy z zapasami nie miał do czynienia — wszystkich chwytów uczył się z książki.

I znów pierwszy zainteresował się tym sportem Józef. Zdradzał on nieprzeciętny talent, bo już po 3 tygodniach ćwiczeń trener zdecydował się go wystawić do Mistrzostw Dolnego Śląska, które były organizowane w Jeleniej Górze. Podczas organizowania tych mistrzostw z ciekawości przyszedł na salę Kazimierz. Zaraz przy wejściu został skarcony przez trenera, że wszyscy pomagają przy organizacji, a on się obija. Jakie było zdziwienie, gdy po chwili z szatni wyszedł identycznie podobny Józef. Trener Jaszczuk wszystko obrócił w żart i zaprosił do pokoju trenerów „Kazka”, aby uzgodnić z nim, w jakie dni tygodnia mógłby trenować. Tak się zaczęła wielka przygoda z zapasami.

Na Mistrzostwach Dolnego Śląska bardzo dobrze spisał się Józef — wygrał 6 walk i dopiero w finale uległ Januszowi Marciniakowi z Zagłębia Wałbrzych. Po finałach Kazimierz żartował z brata, że z Marciniakiem to on by wygrał. Sukces brata zdopingował bardzo Kazimierza — zabrał się pilnie do treningów. Jednak pierwsze sukcesy ogólnopolskie odnosił Józef. W roku 1966 na Mistrzostwach Polski Juniorów w Jeleniej Górze zdobył brązowy medal, a rok później na mistrzostwach Polski seniorów był trzeci.

Rok	Miejsce odbywania się MP	Zajęte miejsce
1968	Siemianowice Śląskie	II
1969	Elbląg	I
1970	Katowice	I
1971	Rzeszów	II
1973	Wałbrzych	II
1974	Wrocław	I
1975	Dębica	I
1976	Zamość	I
1977	Racibórz	I
1978	Dębica	I
1979	Katowice	I
1980	Dębica	II
1981	Racibórz	I

Tabela 1. Józef Lipień — mistrzostwa Polski seniorów

Rok	Miejsce odbywania się MP	Zajęte miejsce
1968	Siemianowice Śląskie	I
1969	Elbląg	I
1970	Katowice	I
1971	Rzeszów	I
1972	Włocławek	I
1973	Wałbrzych	II
1974	Wrocław	I
1975	Dębica	I
1976	Zamość	I
1977	Racibórz	I
1978	Dębica	I
1979	Katowice	I
1980	Dębica	I
1981	Racibórz	III

Tabela 2. Kazimierz Lipień — mistrzostwa Polski seniorów

W tym czasie Kazimierz startuje częściej w stylu wolnym. W roku 1966 na międzynarodowym turnieju „Wstęga Bałtyku” zajmuje pierwsze miejsce, zostawiając w polu kilku znanych zapaśników stylu wolnego. W roku 1967 zostaje mistrzem Dolnego Śląska w kategorii 60 kg.

Startując wraz z kolegami w MDK „Karkonosze” Jelenia Góra, bracia zdobywają dwukrotnie z rzędu w latach 1966 — 1967 drużynowe mistrzostwa Polski juniorów.

W roku 1967 Józef ulega na treningu kontuzji stawu łokciowego. Po tygodniu ściąga gips. Wraz z bratem Kazimierzem i kolegą klubowym Stanisławem Szponarem za pożyczone pieniądze i bez wiedzy klubu wyjeżdżają na Mistrzostwa Polski Juniorów do Białegostoku. Są rewelacją tych mistrzostw. Józef zwycięża w kategorii 56 kg, Kazimierz w kategorii 60 kg, a ich kolega klubowy Stanisław Szponar w kategorii 81 kg. Drużynowo MDK „Karkonosze” Jelenia Góra zajmuje trzecie miejsce (startowało tylko trzech zawodników). Obydwaj bracia otrzymują powołanie do kadry narodowej Polski.



Od lewej: Janusz Tracewski, Józef Lipień,
Kazimierz Lipień, Andrzej Supron

Na Mistrzostwach Polski w Białymstoku zostają zauważeni przez działaczy dębickiej „Wisłoki”. Za namową Włodzimierza Węgrzyna przenoszą się do Dębicy, gdzie znajdują lepsze warunki do uprawiania zapasów. W tym czasie pod patronatem zakładów gumowych DZOS „Stomil” powstaje najsilniejsza drużyna zapaśnicza w kraju. Do Dębicy ściągają najbardziej uzdolnieni juniorzy z całej Polski, wśród nich dwaj bracia Lipieniowie.

Starty w mistrzostwach Polski

Po zdobyciu tytułów mistrza Polski juniorów w Białymstoku i zmianie przynależności klubowej z MDK „Karkonosze” Jelenia Góra na KS „Wisłoka” Dębica rozpoczyna się systematyczny trening braci pod okiem wyśmienitego fachowca, Tadeusza Popiołka. Na efekty pracy nie trzeba było długo czekać. Finał Mistrzostw Polski w roku 1968, które odbywały się w Siemianowicach w kategorii wagowej 62 kg, był wewnętrzną sprawą braci bliźniaków. Rywalizację tę wygrał Kazimierz, zdobywając pierwszy tytuł mistrza Polski seniorów, a Józef musiał się zadowolić drugim miejscem.

Rok później w Elblągu obydwaj startują w dwóch kategoriach wagowych: Józef — 62 kg, Kazimierz — 68 kg. Obydwaj także wracają z turnieju z tytułami mistrzów Polski. Sukces ten powtarzają w roku 1970 w Katowicach. Są bezapelacyjnie najlepsi w swoich kategoriach wagowych.

Z Mistrzostw Polski w Rzeszowie w roku 1971 Kazimierz wraca ze złotym medalem. Józef na tych mistrzostwach jest drugi. Przegrywa w finale z Januszem Marciniakiem z Zagłębia Wałbrzych — z tym samym zawodnikiem, z którym przegrał podczas swoich pierwszych w życiu zawodów zapaśniczych — Mistrzostw Dolnego Śląska w roku 1965 w Jeleniej Górze.

W roku 1972 we Włocławku Kazimierz zdobywa swój piąty tytuł mistrza Polski. Józef na mistrzostwach nie startuje z powodu choroby. Rok później, w 1973, w Wałbrzychu startują w jednej kategorii wagowej. Znowu finał



Rok 1976. ME Leningrad — walka
Kazimierza Lipienia z Paunem (Rumunia)

jest wewnętrzną sprawą braci. Wygrywa niespodziewanie Józef, zdobywając tytuł mistrzowski.

W mistrzostwach we Wrocławiu w roku 1974 Józef w kategorii 62 kg, a Kazimierz — 68 kg — są znów najlepsi.

Organizatorem Mistrzostw Polski w roku 1975 jest Dębica. Walcząc przed własną publicznością, Józef po raz czwarty, a Kazimierz po raz siódmy wywalczają tytuły mistrzów. Józef w finale zwycięża Romana Śłosarka (GKS Katowice), Kazimierz natomiast — Zbigniewa Grabowskiego (Zagłębie Wałbrzych).

W roku 1976 w Mistrzostwach Polski, które odbywają się w Zamościu, Kazimierz startuje już jako mistrz olimpijski. Z trudem broni tytułu mistrza kraju. Niespodziewanie przegrywa przez tusz (położenia na łopatki — JS) z Mirosławem Dołgowiczem, prowadząc w walce 13 punktami. Pogromca Lipienia przegrywa z kolei z młodzieńcem Czesławem Elzanowskim ze Spójni Gdańsk i ulega Ludwikowi Romańskiemu z Gwardii Warszawa. Elzanowski

zostaje położony na łopatki w I rundzie przez Ryszarda Lipskiego (Cement Chełm), a ten z kolei przegrywa na punkty z Janem Merkelem (Pogoń Ruda Śląska). W ostatniej walce w tej kategorii Kazimierz Lipień daje prawdziwy koncert zapasów, zwyciężając 15:0 Merkela. Dzięki temu kolejność jest następująca: pierwszy Kazimierz Lipień, drugi Romański, trzeci Merkel. W kategorii 62 kg kolejność jest następująca: I miejsce — Józef Lipień, II miejsce — Stanisław Barej (Cement Chełm), III miejsce — Czesław Kowalik (GKS Katowice).

W 1977 roku w Raciborzu Józef nie startuje, gdyż jest po skomplikowanej operacji barku. Kazimierz deklasuje wszystkich zawodników, w tym bardzo dobrze walczącego Ryszarda Lipskiego. Kolejność w kategorii 68 kg jest następująca: I miejsce — Kazimierz Lipień, II miejsce — Ryszard Lipski (Cement Chełm), III miejsce — Ksawery Biederman (Legia Warszawa).

Mistrzostwa Europy w 1975 roku odbyły się w Ludwigshafen koło Frankfurtu w RFN. Zawody odbyły się w hali sportowej o widowni na 4 tysiące miejsc. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności było bardzo duże. Bardzo dobrze w kategorii 62 kg spisał się Kazimierz Lipień. Pokonał Récziego (Węgry) 7:2, Jantgena (Luksemburg) 24:0, Manuela (Hiszpania) 4:0, Pauna (Rumunia) 15:2, a Meduna (CSRS), prowadząc na punkty 5:2, położył na łopatki w 2'32", wysoko na punkty pokonał Lazarowa (Bułgaria), w walce decydującej o złotym medalu pokonał Kawkajewa (ZSRR) 19:4.

Start bardzo dobry, zawodnik potwierdza swoją klasę, wygrywając ze wszystkimi konkurentami. W ciągu całego turnieju demonstrował równą, wysoką formę, deklasując wszystkich rywali. Był jednym z najlepszych zawodników turnieju zapasniczego". [J. Tracewski, Sprawozdanie z ME dla PZZ z 1975 r.

Gospodarzem mistrzostw w roku 1978 jest po raz drugi Dębica. Znowu przed własną publicznością bracia Lipieniowie w swoich kategoriach wagowych są poza zasięgiem rywali. Przyjemną niespodziankę sprawił swoim kibicom Józef Lipień, który po długotrwałej rekonwalescencji, spowodowanej skomplikowaną kontuzją, w bezapelacyjnym stylu tryumfował w kategorii 62 kg, wygrywając bez kłopotu większość pojedynków.

W Katowicach w roku 1979 bracia sięgają znów po tytuły mistrzowskie. Z kolei w 1980 roku w Dębicy Józef przegrywa pojedynek o złoty medal ze swoim kolegą klubowym Ryszardem Świeradem, zadowalając się drugim miejscem. Kazimierz po raz dwunasty wywalcza tytuł mistrza Polski — jest to jego ostatni wywalczony tytuł mistrza kraju.

W roku 1981 na Mistrzostwach Polski w Raciborzu po raz ostatni w swojej długiej karierze sportowej biorą udział bracia Lipieniowie. Szczęście uśmiecha się do Józefa — wywalcza on tytuł mistrza kraju. Kazimierz musi zadowolić się brązowym medalem, przegrywając tylko jedną walkę w swojej kategorii ze Stanisławem Barejem.

Po tych mistrzostwach zapada rodzinna decyzja. Bracia kończą występy na matach krajowych, ustępując miejsca młodszemu kolegom.

Udział w mistrzostwach Europy

Udział w mistrzostwach Europy zapoczątkował jako pierwszy Józef Lipień. Wystąpił on w czerwcu 1968 roku w Västerås w Szwecji w kategorii 57 kg. Był to jego debiut na arenie międzynarodowej. Józef nie odegrał tam znaczącej roli — odpadł po dwóch przegranych walkach i zajął 15. miejsce.

Na Mistrzostwa Europy w 1970 roku do Berlina wyjechali już obydwoj. Józef w kategorii 57 kg zajął 9. miejsce, a zwyciężył w tej kategorii Varga (Węgry) przed Barciu (Rumunia) i Trajkowem (Bułgaria). Natomiast Kazimierz zajął 7. miejsce w kategorii 62 kg. Tę kategorię zwyciężył Wehling (NRD) przed Laakso (Finlandia) i Kasperem (CSRS).

Była to ostatnia impreza rangi mistrzowskiej, na której Lipieniowie startowali razem i żaden z nich nie przywiózł medalu. Wpływ na to miał brak doświadczenia na turniejach mistrzowskich i dość młody wiek.

Gospodarzem mistrzostw Europy, które odbywały się w kwietniu 1972 roku, były Katowice. Wystartowali w tych mistrzostwach obaj bracia Lipieniowie, jednak ze zmiennym szczęściem. W kategorii wagowej 57 kg Józef zajął 8. miejsce. Zwycięzcą zaś został Bułgar Trajkow przed Sokołowem ze Związku Radzieckiego i Baci z Rumunii.

W kategorii do 62 kg Kazimierz Lipień zajął bardzo wysokie 3. miejsce, zdobywając swój pierwszy medal na mistrzostwach Europy. Ustąpił jedynie Markowi (Bułgaria) i Laakso (Finlandia).

Rok	Miejsce odbywania się ME	Zajęte miejsce
1968	Västeras	XV
1970	Berlin	IX
1972	Katowice	VIII
1973	Helsinki	VI
1978	Oslo	III

Tabela 3. Józef Lipień — mistrzostwa Europy — seniorzy

Rok	Miejsce odbywania się ME	Zajęte miejsce
1970	Berlin	VII
1972	Katowice	III
1973	Helsinki	II
1974	Madryt	VI
1975	Ludwigshafen	I
1976	Leningrad	I
1978	Oslo	I
1979	Bukareszt	III

Tabela 4. Kazimierz Lipień — mistrzostwa Europy — seniorzy

Bardzo dobrze spisał się w tych zawodach kolega klubowy braci Lipieniów — Jan Michalik, zdobywając pierwszy w historii polskiego zapaśnictwa złoty medal na mistrzostwach Europy. Występował on w kategorii 52 kg.

W 1973 roku w czerwcu odbyły się mistrzostwa Europy w Helsinkach w Finlandii. Józef w kategorii 57 kg zajął wysokie 6. miejsce. Zwyciężył w tej kategorii Trajkow (Bułgaria) przed Sokołowem (ZSRR) i Frigiciem (Jugosławia).



**MISTRZOWIE ŚWIATA W ZAPASACH
TEHERAN 1973**



Kartka pocztowa wydana na cześć mistrzów świata

W kategorii 62 kg Kazimierz Lipień został wicemistrzem Europy. Ustąpił pola tylko Dawidianowi (ZSRR), a trzeci w tej kategorii był Norweg Hervig.

Na Mistrzostwa Europy w 1974 roku do Madrytu pojechał tylko Kazimierz Lipień. Józef Lipień, który przygotowywał się do katowickich mistrzostw świata, nie chcąc dwukrotnie osłabiać organizmu, pozostał w domu. Zresztą w Madrycie Polakom się nie powiodło. Trener Tracewski założył na ten rok jeden szczyt formy — na Katowice. Chodziło o to, aby u siebie w kraju wypaść jak najlepiej. Kazimierz w Madrycie zajął 6. miejsce, zwyciężył Kasajew (ZSRR) przed Makarowem (Bułgaria) i Paunem (Rumunia).

W 1976 roku Mistrzostwa Europy odbywały się w Leningradzie (ZSRR). Startowało 133 zawodników z 22 krajów. Józef Lipień nie startował w tych mistrzostwach z powodu kontuzji. Na turniej wyjechał w ramach wycieczki, aby oglądać zawody i dopingować brata bliźniaka. Doping brata bardzo pomógł „Kazkowi”, gdyż w pięknym stylu wywalczył dla Polaków medal i to z najcenniejszego kruszcu. Wygrał wszystkie swoje walki, między innymi z Paunem (Rumunia), kładąc go na łopatki. W finałowej walce, prowadząc na punkty w 5'01", pokonał reprezentanta gospodarzy Nałbadiana mimo dopingu kilkutyśięcznej rosyjskiej widowni.

W wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” Kazimierz Lipień powiedział po mistrzostwach: *„Oczywiście, cieszy mnie zdobycie złotego medalu w Leningradzie. Jednocześnie zobowiązuje to do jeszcze intensywniejszej pracy, bo najważniejsza impreza — igrzyska olimpijskie — jeszcze przede mną. Medalu nie obiecuję, bo można by mnie posądzić o zarozumiałstwo, ale przyrzekam zrobić wszystko, aby ewentualnej szansy na powiększenie medalowego dorobku olimpijskiego Polski nie przegapić”*.

W 1978 roku Mistrzostwa Europy odbyły się w Oslo (Norwegia). Walki odbywały się w hali sportowej Ekeberghallen równocześnie na 4 matach. Walki półfinałowe i finałowe rozgrywane były na jednej macie. W turnieju uczestniczyło 158 zawodników z 22 państw.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — III MIEJSCE

„W pierwszej walce pokonał Patasianidisa (Grecja) 37:2. W drugiej Aigscha (Austria) przez dyskwalifikację w 5'02", prowadząc 15:0. W trzeciej w ten sam sposób Milewa (Bułgaria) w 4'18", prowadząc 26:0. W czwartej z Bociłq (Rumunia) w 6'28 „następuje obustronna dyskwalifikacja. W piątej rundzie z Douczewem (Węgry), prowadząc na 8:1 w 8'58", przegrywa przez dyskwalifikację. W szóstej rundzie, prowadząc 12:4 z Krystą (CSRS), w 7'35" wygrywa przez dyskwalifikację. W ostatniej walce z Pagudinem (ZSRR) przegrywa 5:8, zdobywając medal brązowy.

Ocena startu bardzo dobra. Zawodnik po 2-letniej przerwie wrócił do reprezentacji i nawiązał ścisły kontakt z czołówką światowa, zdobywając brązowy medal. Na tle swoich przeciwników prezentował się bardzo dobrze przede wszystkim wyszkoleniem technicznym. Tylko w jednej walce z zawodnikiem ZSRR ustępował mu pod względem kondycyjnym. Wszystkie pozostałe walki prowadził zdecydowanie i wygrywał przez dyskwalifikację. W tym turnieju naszemu zawodnikowi zabrakło szczęścia do zdobycia złotego medalu. W walce finałowej sędzia czasowy przedłużył czas walki w drugiej rundzie o 30", w którym to zawodnik ZSRR Pagudin zdobył decydujące o zwycięstwie w tej walce punkty. Protest kierownictwa ekipy nie przeszedł, ponieważ nie było pełnego zapisu całej walki. Józef Lipień należy do ścisłej czołówki światowej i w pełni spełnia postawione przed nim zadania". [J. Tracewski, Akta PZZ, 1978 r., Sprawozdanie z ME]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — I MIEJSCE

„W pierwszej walce zwyciężył przez dyskwalifikację Migiakisa (Grecja). W drugiej zwyciężył na punkty 13:7 Frigicia (Jugosławia). W trzeciej Sepolę (Finlandia) przez dyskwalifikację w 4'45". W czwartej walce położył na łopatki w 5'08" Hervinga (Norwegia). W piątym pojedynku zwyciężył w 8'16" przez dyskwalifikację Kramarenkę (ZSRR). W szóstej walce uległ

4:10 z Tothem (Węgry). W ostatnim, siódmym pojedynku w 8'15" wygrał przez dyskwalifikację z Paunem (Rumunia), zdobywając złoty medal.

Ocena startu bardzo dobra. Zawodnik nasz walczył na najwyższym poziomie światowym, zdobywając w sposób bezapelacyjny pierwsze miejsce w swojej wadze. Jedyna porażka z zawodnikiem Węgier Tothem wypadła bezpośrednio po niezwykle wyczerpującej walce z zawodnikiem ZSRR Kramarenką. Do walki tej Lipień przystąpił mało skoncentrowany i pozwolił sobie narzucić styl walki oparty na siłowym przepychaniu się bez zastosowania swoich koronnych chwytów. Straty te w następnej walce zostały nadrobione, ponieważ aby zdobyć pierwsze miejsce, Lipień musiał wygrać na łopatki lub przez dyskwalifikację z aktualnym mistrzem Europy, Rumunem Paunem. Sztuki tej zawodnik nasz dokonał, wystawiając sobie po tej walce najwyższą ocenę". [J. Tracewski, Akta PZZ, 1978 r., Sprawozdanie z ME]

W 1979 roku Mistrzostwa Europy odbywały się w Bukareszcie (Rumunia). Walki odbywały się w centralnej hali sportowej, mogącej pomieścić 6000 widzów, równocześnie na 4 matach. Finały rozgrywane były na jednej macie. Zawody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności, a hala sportowa wypełniona była prawie w komplecie. W turnieju uczestniczyło 139 zawodników z 21 państw.

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — III MIEJSCE

„W pierwszej walce zwycięża Kirowa (Bułgaria) przez dyskwalifikację. W drugim pojedynku pokonuje Malkvista (Szwecja) również przez dyskwalifikację. Trzeci pojedynek rozstrzyga na swoją korzyść w Frigiciem (Jugosławia). W czwartym pojedynku ulega na punkty Migiakisowi (Grecja). W piątej rundzie następuje obustronna dyskwalifikacja z Kramarenką (ZSRR). W ostatnim, szóstym pojedynku z Tothem (Węgry) zostaje zdyskwalifikowany, ostatecznie zajmując trzecie miejsce. Ocena startu dobra. Zawodnik

- nasz zdobył medal, czym potwierdził swoją przynależność do ścisłej czo-
- łówki światowej. Oceniając jednak start, należy stwierdzić, że w turnieju
- tym brakowało Lipieniowi szybkiego zdecydowanego wejścia do chwytu na
- bazie dużego tempa walki oraz zmęczenia. Jest to sygnał do przeprowadze-
- nia szczegółowej analizy przepracowanego okresu i wyciągnięcia wniosków
- na przyszłość. Mimo takiego sygnału z zawodnikiem tym należy w dalszym
- ciągu wiązać nadzieje na dobre wyniki”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1979 r.,
- Sprawozdanie z ME]

Był to ostatni start w długiej karierze sportowej Kazimierza Lipienia na mistrzostwach Europy.

Udział w mistrzostwach świata

Po słabych wynikach w XIX Igrzyskach Olimpijskich 1968 r. w Meksyku władze PZZ zdecydowały, że Polacy nie będą uczestniczyć w obu stylach w mistrzostwach świata, które odbyły się w 1969 r. w Mar del Plata w Argentynie.

Miejscem XVI Mistrzostw Świata w stylach klasycznym i wolnym w 1970 roku było Edmonton (Kanada). Startowało tam 152 zawodników z 29 krajów w stylu klasycznym i 164 zawodników z 29 krajów w stylu wolnym.

- JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — XVI MIEJSCE — 23 ZAWODNIKÓW
- „Niedysponowany po przebytej chorobie, w pierwszej walce po obopólnych
- ostrzeżeniach zremisował ze Skieldem (Szwecja), a następnie przegrał 4:2
- z An Chlun (Korea Płd.). W trzeciej walce uległ Trajkowowi (Bułgaria) i od-
- padł z turnieju”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1970 r., Sprawozdanie z MŚ]



Powitanie medalistów MŚ w Teheranie na stadionie „Wisłoki”. Stoją od prawej: Jan Michalik, Ryszard Świerad, Józef Lipień, Kazimierz Lipień, Janusz Tracewski, Czesław Korzeń



Rok 1973. Pamiątkowe zdjęcie z powitania medalistów MŚ z Teheranu. Stoją od prawej: Jan Michalik, Kazimierz Lipień, Ryszard Świerad, Józef Lipień

● KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — XI MIEJSCE — 19 ZAWODNIKÓW

● „Demonstrował niezbyt urozmaicony repertuar chwytów, co odbiło się na
● słabej skuteczności walki. Walczył z Laakaso (Finlandia) i ogłoszony remis
● na macie później zmieniono na niekorzyść Lipienia. Drugą walkę przegrał
● na punkty 7:2 z Zajcewem (ZSRR) i odpadł z dalszych walk”. [J. Tracewski,
● Akta PZZ, 1970, Sprawozdanie z MŚ]

Po nieudanym starcie w stylu klasycznym Kazimierz Lipień na własną prośbę próbuje sił w stylu wolnym. Startuje kategorię wyżej — do 68 kg i na 17 startujących zawodników zajmuje miejsca IX — XII. „Wygrał wysoko 14:4 z Changiem (Korea). Niestety, przegrał wysoko następne dwie walki 3:15 z Natsag-dori (Mongolia) i 2:24 z brązowym medalistą mistrzostw świata Douglasem (USA)”. [J. Wojtasik, Akta PZZ, 1970, Sprawozdanie z MŚ]

Był to jedyny występ braci Lipieniów na mistrzostwach świata, gdzie startowali obydwaj i żaden z nich nie powrócił z medalem. Złożyły się na to: młody wiek i brak doświadczenia na imprezach rangi mistrzowskiej.

Mistrzostwa świata w 1971 roku zorganizowała Sofia (Bułgaria). Impreza, przeprowadzona na płycie piłkarskiego stadionu „Lewskiego”, cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności. Pod zadaszeniem na podwyższeniu ustawiono 3 maty. Finałowe walki oglądało ponad 20 tysięcy widzów.

● JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — XX MIEJSCE — 24 ZAWODNIKÓW

● „Spotkał się z Altinem (Turcja). Za pasywną walkę obydwaj zawodnicy, mając
● w punktach 3:3, zostają zdyskwalifikowani. W drugiej rundzie przegrał na
● punkty 6:9 z Mojsidisonem (Grecja) i został wyeliminowany z turnieju”. [J.
● Tracewski, Akta PZZ, 1971, Sprawozdanie z MŚ]



Rok 1974. Przed MŚ w Katowicach. Humory
dopisują i są zapowiedzią dobrego przygotowa-
nia do rywalizacji o medale



Rok 1974. MŚ w Katowicach. Kazimierz Lipień po
zwycięskiej walce w towarzystwie Józefa

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — II MIEJSCE — 25 ZAWODNIKÓW

„W walce z Alkocz (Turcja) uzyskuje remis punktowy 4:4. W następnym spotkaniu zdobył bardzo wysoką przewagę na 28:0 z Henriksonem (Dania) i wygrał na łopatki. W trzeciej rundzie pokonał również bardzo wysoko silnego Schonderfera (RFN) 20:1. Z kolei czwartą rundę wygrał na łopatki z Zoltanem (Szwecja). Piątą walkę wygrał na punkty 3:1 z Wehlingiem (NRD). Z Fujimoto (Japonia) uzyskał remis w punktach 4:4. W ostatniej już, siódmej walce z zawodnikiem gospodarzy, Mirkowem Kazimierz Lipień był zdecydowanie lepszy, ale prawdopodobnie tylko doping 20-tysięcznej publiczności wpłynął na to, że sędziowie nie zdyskwalifikowali Bułgara, walczącego pasywnie. Wynik spotkania remisowy i srebrny medal dla Polaka. W turnieju zdobył 62 punkty, stracił tylko 13. W kilku walkach deklasował swoich przeciwników”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1971 r., Sprawozdanie z MŚ]

Był to pierwszy medal zdobyty przez braci Lipieniów na zawodach rangi mistrzowskiej.

W 1973 r. mistrzostwa świata w obydwu stylach odbyły się w stolicy Iranu — Teheranie. Zawody odbywały się na stadionie, który mógł pomieścić 30 tysięcy widzów. Walczono na 4 matach, które były zakryte przed żarem namiotowymi daszkami. Zainteresowanie mistrzostwami było ogromne. Sport zapaśniczy otoczony jest przez Persów szczególną czcią. Wielcy zapaśnicy uchodzą tu za bożków.

JÓZEF LIPIEŃ — I MIEJSCE — 19 ZAWODNIKÓW

„Prowadził 22:0 i w 8. minucie zwyciężył na łopatki Ropaica (Kanada). Drugą walkę zremisował z bardzo trudnym i twardym Frigiciem (Jugosławia). Podczas tej walki doznał bolesnej kontuzji — skręcenia stawu skokowego, połączonego z wylewem. Następnie zdeklasował zawodnika gospodarzy Toraniego 14:1. W czwartej rundzie uległ bardzo nieznacznie 8:9 Lindholmowi (Szwecja). Piąta runda — wolny los. W szóstej osiąga wielki

• sukces, zwycięża 6:4 mistrza olimpijskiego Kazakowa (ZSRR). W ostatniej,
 • siódmej walce — 7:3 Trajkowa (Bułgaria) i zdobywa złoty medal”. [J. Tra-
 • cewski, Akta PZZ, 1973 r., Sprawozdanie z MŚ]

• KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — I MIEJSCE — 18 ZAWODNIKÓW

• „Zdeklasował Toulotte’a (Francja) 24:0 i zwyciężył wysoko 14:0 Kaletica
 • (Jugosławia), ale w trzeciej rundzie uległ nieznacznie w walce światnemu

Rok	Miejsce odbywania się MŚ	Zajęte miejsce
1970	Edmonton	XVI
1971	Sofia	XX
1973	Teheran	I
1974	Katowice	II
1975	Mińsk	II
1978	Meksyk	V

Tabela 5. Józef Lipień — mistrzostwa Świata — seniorzy

Rok	Miejsce odbywania się MŚ	Zajęte miejsce
1970	Edmonton	XI
1971	Sofia	II
1973	Teheran	I
1974	Katowice	I
1975	Mińsk	II
1977	Göteborg	II
1978	Meksyk	II
1979	San Diego	XI

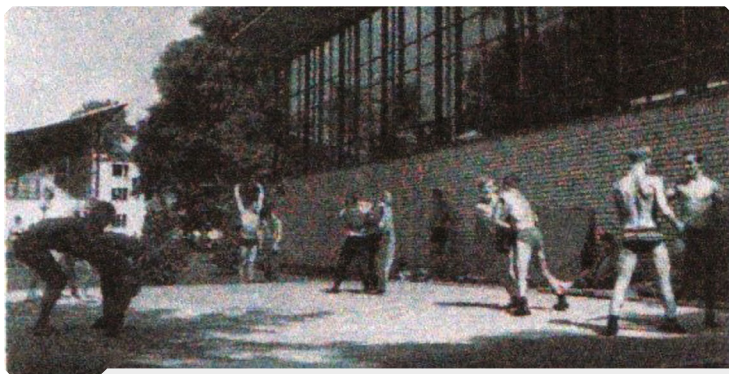
Tabela 6. Kazimierz Lipień — mistrzostwa Świata — seniorzy

- Markowowi (Bułgaria). Czwarta runda — wolny los. W kolejnym pojedynku
- — piątym — prowadził 4:1 z Réczim (Węgry) i zwyciężył przed dyskwalifi-
- kacją w 4. minucie. W szóstej walce pokonał na punkty 9:3 świetnego Pauna
- (Rumunia). W decydującej walce zdołał zremisować 8:8 z niezwykłym
- Kawkajewem (ZSRR) i zdobył upragniony złoty medal. Zademonstrował
- dobrą technikę, popartą nienaganną kondycją, taktyką oraz wielką ambicją
- walki”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1971 r., Sprawozdanie z MŚ]

Józef Lipień podczas walki z Frigiciem doznał bolesnej kontuzji stawu skokowego. Trzeba było robić wszystko, by do decydujących pojedynków przystąpić ze względnie zdrową nogą. Każda godzina przerwy liczyła się na wagę złota. W czasie przerwy podczas pojedynku ze słabym zawodnikiem szwedzkim bardziej doświadczony brat Kazimierz namówił Józefa, by przegrał. Gdyby bowiem zwyciężył, miałby wprowadzić jeden z medali, ale tego samego wieczoru musiałby wyjść na matę i stanąć do walki z bardzo groźnym Rosjaninem. W wypadku przegranej, w następnej rundzie miałby



Jedna z walk braci Lipieniów

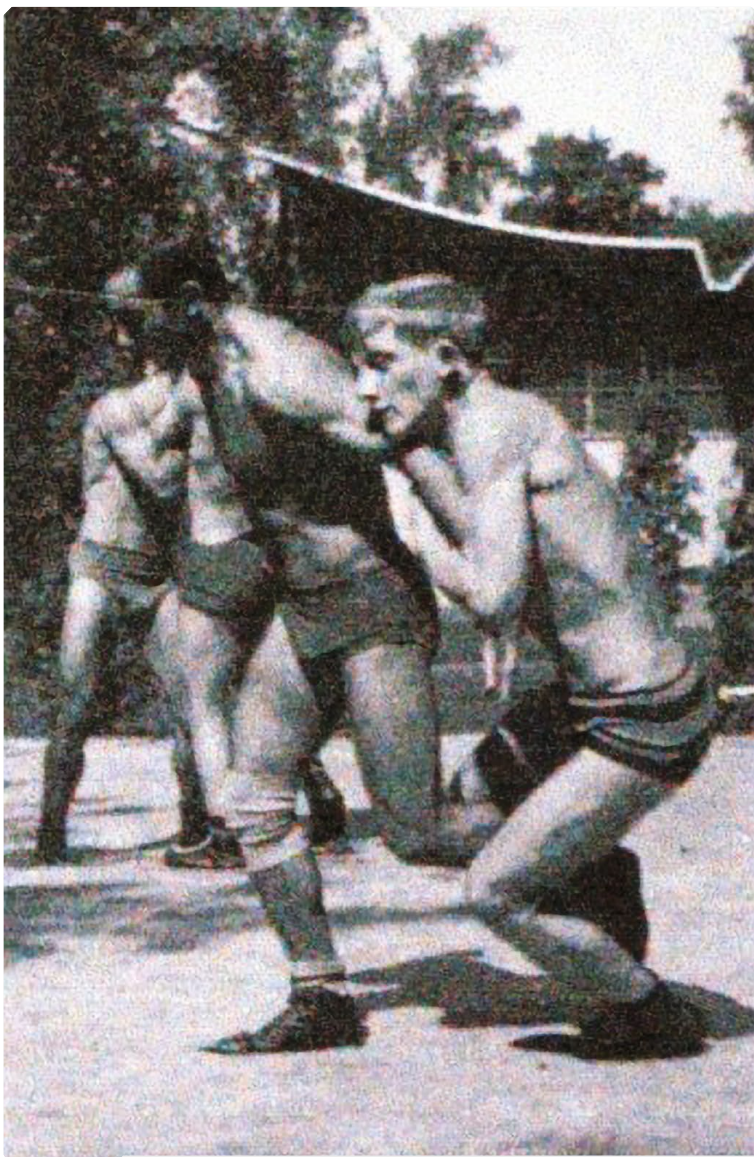


Rok 1968. Trening przed wyjazdem na IO do Meksyku

wolny los, mógłby odpocząć, przygotować się do walki psychicznie, gdyż dopiero walczyłby na następny dzień. Józek uwierzył doświadczonemu bratu i ku wielkiemu zaskoczeniu Szweda przegrał ten pojedynek.

Swoje pojedynki finałowe bracia Lipieniowie toczyli w samo południe przy temperaturze sięgającej 40°C na dwóch sąsiadujących matach. Osiem sekund po rozpoczęciu walki przez Józefa rozpoczął zmagania Kazimierz. Józef, zwyciężywszy Bułgara, wiedział, że został mistrzem świata. Kazimierz po remisie z Rosjaninem musiał czekać na wynik pojedynku Rosjanina z Węgrem. Tylko zwycięstwo Rosjanina na łopatki dawało mu mniejszą ilość punktów karnych od naszego zapaśnika i złoty medal. Walka była niezwykle dramatyczna. Kiedy sędziowie ogłosili remis, garstka Polaków mogła sobie wpaść w ramiona. Radość była oszałamiająca, poparta sukcesami, które nie notowały jeszcze kroniki polskiego zapaśnictwa. Podczas jednych mistrzostw wywalczenie dwóch złotych medali, trzech srebrnych i jednego brązowego było osiągnięciem bez precedensu. W punktacji drużynowej Polacy ustąpili jedynie drużynie ZSRR.

Na mistrzostwach świata w Teheranie walczyło pięciu zawodników dębickiej „Wisłoki”. Wszyscy powrócili do kraju z medalami. Oprócz braci Lipieniów srebrne medale wywalczyli Jan Michalik, Ryszard Świerad, a medal brązowy Andrzej Skrzydlewski.

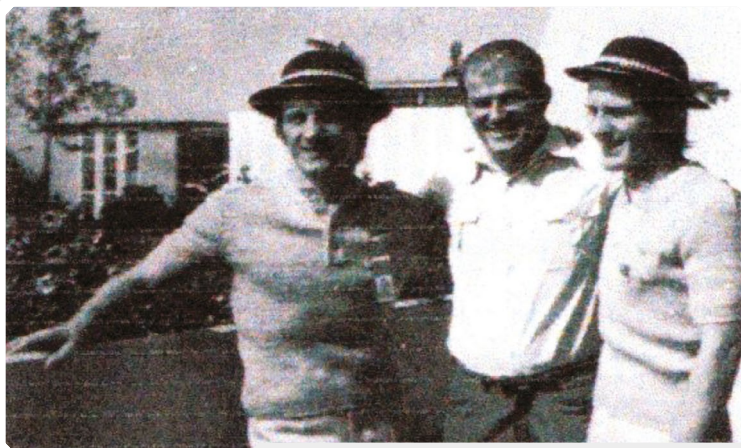


Rok 1968. Trening przed wyjazdem na IO do Meksyku.

Na zdjęciu: Jan Michalik i Kazimierz Lipień

W Dębicy zapanowała wielka radość. Przy kioskach „Ruchu” i na przystankach autobusowych wśród ludzi zdążających do pracy wszystkie rozmowy dotyczyły tylko jednego tematu — wspaniałego sukcesu zapaśników z Dębicy. W błyskawicznym tempie rozszedł się cały nakład „Nowin Rzeszowskich” — każdy chciał sprawdzić, czy to wszystko prawda.

Po powrocie do kraju na maleńkim stadionie „Wisłoki” odbyło się uroczyste powitanie medalistów z Teheranu. Zebrało się kilka tysięcy mieszkańców, wśród nich sporo młodzieży szkolnej, dla której symbolem waleczności i męstwa był ich kolega Ryszard Świerad — najmłodszy wicemistrz świata. *„Nikt nie zdoła oddać atmosfery, jaka panowała wtedy, w to wtorkowe popołudnie na dębickim stadionie. Były oczywiście oklaski, brawa, były transparenty i <100 lat>, były przemówienia i wspomnienia, ale był także jeszcze jeden żywy przykład, czym może być sportowe zwycięstwo i jak szerokie może ono wywołać reperkusje. Było to entuzjastyczne powitanie czymś więcej niż sówitą zapłatą za lata wyrzeczeń i pracy polskich zapaśników. W oczach tych kilku tysięcy ludzi widać było dumę z tego, że to właśnie Dębica potrafiła wychować takich sportowców, których mistrzostwo musiał uznać cały świat.*



Rok 1972. Monachium. Bracia Lipieniowie
z trenerem Czesławem Korzeniem

«Warto było walczyć o ten złoty medal, tylko dla tego powitania» — powiedział na pożegnanie Józef Lipień”. [B. Tuszyński, *Złote bliźnięta*, Warszawa 1974]

Decyzją zarządu klubu „Wisłoka” dzień 13 września, w którym zdobyte zostały złote medale na mistrzostwach świata przez braci Lipieniów, będzie obchodzony w Dębicy jako „Dzień Zapaśnika”. Na ten termin przeniesiono tradycyjne zawody międzynarodowe o memoriał Zbyszka Cyganiewicza, który pochodził z Rzeszowszczyzny.

Polska po raz pierwszy była organizatorem XIX Mistrzostw Świata w stylu klasycznym. Imprezę przeprowadzono w Hali Widowiskowej „RONDO” w dniach 10 — 13 października 1974 r. w Katowicach, a rozpoczęto wspaniałym widowiskiem zorganizowanym po uroczystym otwarciu imprezy. Startowało 170 zawodników z 24 krajów.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — II MIEJSCE — 22 ZAWODNIKÓW

„Bardzo wysoko 15:2 zwyciężył Nanao (Japonia), a w drugiej walce 8:2 Lindholma (Szwecja). W trzeciej rundzie miał bardzo trudny pojedynek ze Stefanowem (Bułgaria). Prowadził, zdobywając 5 punktów z kontrataków i sprowadzeń, ale Bułgar, rewanżując się, wyrównał do stanu 5:5. W trzeciej fazie atakujący Lipień zdobył dalsze punkty za wózek i sprowadzenia, ostatecznie zwyciężył 9:5. W początkowej fazie czwartej rundy Mustafin (ZSRR) za sprowadzenie i ostrzeżenie prowadził, ale Lipień przyspieszył, zdobył 2 punkty za ostrzeżenie i dalsze 2 za wyjście z parteru. Wyrównał i zdobył uzyskać remis. W piątej zdecydowanie prowadził, dyktował tempo walki i wygrał 10:4 z Molnarem (Węgry). W szóstej zdeklasował Veila (RFN) wynikiem 24:9. W ostatnim pojedynku napotkał na bardzo trudnego Frigicia (Jugosławia). Zdobyl przewagę za ostrzeżenie i dalsze za sprowadzenie, ale sam otrzymał ostrzeżenie i wynikiem 2:1 zdobył srebrny medal, za Mustafinem (ZSRR), tylko z uwagi na mniejszą ilość zwycięstw łopatkowych”. [J. Tracewski, *Akta PZZ*, 1974 r., *Sprawozdanie z MŚ*]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — I MIEJSCE — 16 ZAWODNIKÓW

„Przejął inicjatywę, zdobył 5 punktów za sprowadzenia i dalsze 4 za wózki, stracił tylko 3 i zwyciężył znanego Pauna (Rumunia) 9:3. Bardzo wysoko 19:3 zdeklasował Spahiu (Albania). Podobnie w trzeciej walce uległ Werner (NRD), ciągle atakowany bronił się desperacko i przegrał z Kazimierzem Lipieniem 2:12. Przy początkowym remisie 2:2 miał doskonałą drugą fazę walki i pokonał 11:4 Gungora (Turcja). Piąta runda — wolny los. Zwyciężył w szóstej rundzie 7:3 zaliczanego do czołówki światowej Récziego (Węgry). W walce o złoto sprowadził do parteru i otrzymał ostrzeżenie. W drugiej fazie kapitalne trzy wyjścia z parteru, obejścia oraz sprowadzenia zdecydowały o zwycięstwie 6:2 nad Kawkajewem (ZSRR). Kazimierz zdobywa złoty medal”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1974 r., Sprawozdanie z MŚ]

A oto, co powiedzieli bracia Lipieniowie, po MŚ w Katowicach. Kazimierz Lipień:

„Z Kawkajewem walczyłem już w ubiegłym roku, wtedy zremisowałem, a ten rezultat dał mi po raz pierwszy tytuł mistrza świata. Przystudiowałem dokładnie system walki groźnego przeciwnika i byłem pewny, że wygram. Do pojedynku z zawodnikiem ZSRR przystąpiłem spokojny, bez respektu. Znacznie więcej wysiłku kosztowała mnie pierwsza niedzielna walka z Węgrem Réczim. Przed trzema tygodniami na turnieju Pytlańskiego pokonałem Węgra bardzo wysoko na punkty 5:0. Tym razem końcowy sukces przyszedł mi znacznie trudniej, zwyciężyłem tylko 7:3. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że jeszcze przed tygodniem nie byłem pewny startu w pięknej katowickiej hali, gdyż odnowiła mi się kontuzja, a ponadto odezwały się korzonki. Szkoda, że Józkowi nie udało się zdobyć złotego medalu”.

Józef Lipień: „Świadomość tego, że muszę wygrać z Frigiciem 0:4, usztywniła mnie. Nie mogłem sobie z nim nijak poradzić. Gdyby chodziło tylko o zwycięstwo, wtedy przebieg tego pojedynku miałby inny charakter. Szkoda, że przepisy w zapasach są w dalszym ciągu niezbyt życiowe. Tytuł mistrza świata w mojej wadze zdobył zawodnik, który w czasie turnieju przegrał walkę, podczas gdy ja sobie mogę

powiedzieć, że byłem jedynym w swojej wadze, który zszedł z maty niepokonany, nie przegrałem bowiem walki, remisując jedynie z mistrzem świata, zawodnikiem radzieckim Mustafinem. Szkoda złotego medalu, był bardzo blisko. Oczywiście ze srebrnego również jestem zadowolony. Tym większa jest moja radość, iż jedno «złoto» zostało w rodzinie, gdyż zastąpił mnie Kazek». [H. Kowalik, „Trybuna Robotnicza” z 14.10.1974]

Po mistrzostwach świata odbyło się w Dębicy w przerwie meczu piłkarskiego owacyjne powitanie przez 4-tys. widownię czwórki zapaśników, powracających z mistrzostw. Obaj bracia oraz Michalik i Skrzydlewski otrzymali pamiątkowe puchary oraz upominki z zakładów patronackich (m.in. po komplecie opon z dębickiego „Stomilu” do Fiata 125p). W uroczystościach powitania bohaterów MŚ uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz z I sekretarzem KP PZPR Władysławem Dziadkowcem i dyr. Józefem Stróżykiem na czele. Byli obecni także trener kadry narodowej Janusz Tracewski i szef wyszkolenia PZZ Zygmunt Dmowski oraz matka Lipieniów.

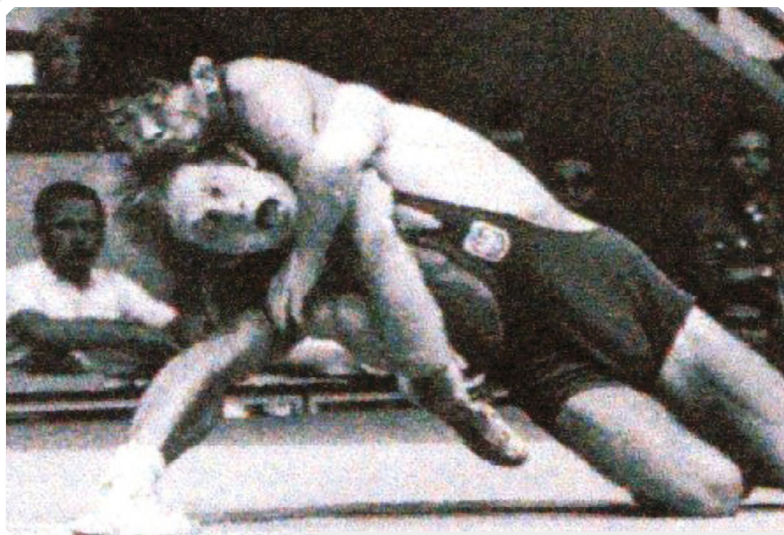
XX Mistrzostwa Świata w stylu klasycznym i wolnym odbyły się w 1975 roku w Mińsku (ZSRR). W stylu klasycznym uczestniczyło 141 zawodników z 24 krajów.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — II MIEJSCE — 18 ZAWODNIKÓW

„Był bohaterem polskiej drużyny. Już w pierwszej, bardzo wyczerpującej i ciężkiej walce wygrał z Frigiciem (Jugosławia). Uległ, niestety, kontuzji kolana i tylko dzięki wielkiej ambicji, twardości i woli walki mógł stoczyć jeszcze sześć walk. Drugą rundę wygrał wysoko z Dreschlerem (NRD), a w następnej, trzeciej, położył na łopatki Veila (RFN) w 8’53”. Runda czwarta — wolny los. W piątej pokonał na punkty Lindholma (Szwecja). W szóstej został pokonany w 4’18” przez świetnego, silnego jak tur, Mustafina (ZSRR), a właściwie poddał się (kontuzja), aby później w ostatnim, siódmym spotkaniu wygrać z Ukkolą (Finlandia) w walce o srebrny medal”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1975 r., Sprawozdanie z MŚ]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — II MIEJSCE — 19 ZAWODNIKÓW

„Już w 1'36” rozstrzygnął walkę, kładąc na łopatki Passarellego (RFN). W drugiej rundzie wygrał z Toulotte'em (Francja). Trzecia runda — wolny los. W czwartej rundzie Paun (Rumunia) zostaje zdyskwalifikowany za pasywną walkę w 8'19”. W piątej rundzie zostaje zdyskwalifikowany kolejny przeciwnik, Meduna (CSRS) w 7'34”. Dopiero w szóstym pojedynku [Kazimierz Lipień] uległ na punkty świetnemu Dawidianowi (ZSRR). W walce o srebrny medal położył na łopatki w 2'09” doświadczonego Récziego (Węgry). Forma Lipienia, wyszkolenie i postawa w walce były na najwyższym poziomie światowym. Zdaniem wielu obserwatorów był zwycięzcą z Dawidianem, mistrzem świata, ale sędziowie byli innego zdania”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1975 r., Sprawozdanie z MŚ]



Rok 1972 Monachium. Walka o brązowy medal. Kazimierz Lipień robi wywrotkę

Oto, co powiedzieli po mistrzostwach w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” bracia Lipieniowie.

Kazimierz Lipień: *„Do tej pory nie mogę pogodzić się z przegraną z Dawidianem. W trzeciej rundzie chciałem zapewnić sobie wyraźną przewagę punktową, ale w rezultacie zrobiłem mu prezent. Jestem jednak dobrej myśli i uważam, że z następnych pojedynków ja wyjdę obronną ręką”.*

Józef Lipień: *„Jestem ogromnie zadowolony ze srebrnego medalu. Już w pierwszej walce eliminacyjnej odnowiła mi się kontuzja nogi i prawdę mówiąc, wicemistrzostwo świata zdobyłem na jednej nodze”.* [„Przegląd Sportowy” z 14.09.1975]

XXI Mistrzostwa Świata w stylu klasycznym odbyły się w Göteborgu (Szwecja) w 1977 roku. W hali „Scandynawium” walki prowadzone były na 3 matach i cieszyły się dużym zainteresowaniem 8-tysięcznej widowni, która przychodziła oglądać swojego pupila Franka Anderssona. W mistrzostwach uczestniczyło 178 zawodników z 28 krajów.

W kategorii 57 kg wystąpił Ryszard Świerad, który zajął wysokie V miejsce na 21 startujących zawodników.

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — II MIEJSCE — 20 ZAWODNIKÓW

„Mistrz olimpijski miał spore kłopoty z Baną (Iran), ale w końcu wygrał 16:7. Rekord punktowy ustanowił z Gonzalesem (Hiszpania) 55:0 i w 7’50” zwyciężył przez dyskwalifikację. Wysoko zwyciężył w trzeciej walce Mercadera (Francja) 23:0. Prowadząc 6:4, położył na łopatki znakomitego Dawidiana (ZSRR) w 6’34”. Piąta runda — wolny los. W szóstej z kolei pokonał zaliczanego do światowej czołówki Pauna (Rumunia) 7:1. W finale o złoty medal z Réczim (Węgry) otrzymał ostrzeżenie za pasywną walkę. W drugiej fazie za udaną posadkę wyrównał, ale otrzymuje drugie ostrzeżenie za atak głową. Atakował i miał kilka udanych akcji, ale sędziowie sugerowali kilkakrotnie pasywność Lipienia. W 7’05” wydają werdykt — dyskwalifikacja. Polak musiał zadowolić się «tylko» medalem srebrnym”. [K. Maciąg, „Przegląd Sportowy” 1977, nr 202]



Reprezentacja Polski w zapasach — styl klasyczny na IO w Montrealu. W składzie trzech zawodników KS „Wisłoka”. Drugi od prawej — Józef Lipień, trzeci — Kazimierz Lipień, ósmy — Andrzej Skrzydlewski

Polska ekipa w Göteborgu zdobyła tylko jeden srebrny medal, wywalczony przez Kazimierza Lipienia. Oto, jak opisał „Przegląd Sportowy” to wydarzenie:

„Jury silniejsze od Kazimierza Lipienia. Kazimierz Lipień nie powtórzył swojego sukcesu z Montrealu. W kategorii do 62 kg spotkał się w finale z Lászlem Réczim (Węgry) i wydawało się, że będzie to jedynie formalność. Tymczasem już po paru sekundach sędziowie udzielili mistrzowi olimpijskiemu pierwszego ostrzeżenia za pasywność. W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy nie zdołali zdobyć ani jednego punktu technicznego. W drugiej udana «posadka» dała Lipieniowi prowadzenie, ale znów «czujność» wykazali sędziowie, dając Polakowi drugie ostrzeżenie za rzekomy atak głową. W tym momencie, podobnie jak inni dziennikarze, nie miałem już wątpliwości, kto zostanie mistrzem świata. Na pewno nie Lipień! Nie pomogła mu udana akcja. Mimo że Węgier nie wykonał ani jednej akcji, coraz częściej zapalało się czerwone światelko, sugerujące pasywność Polaka. Wreszcie trzech arbitrów wydało

szokujący werdykt. *Dyskwalifikacja Lipienia! Gwiazdami nagrodzono zwycięstwo Réciego. Polak zadowolić się musiał srebrnym medalem*". [K. Maciąg, „Przegląd Sportowy” 1977, nr 203]

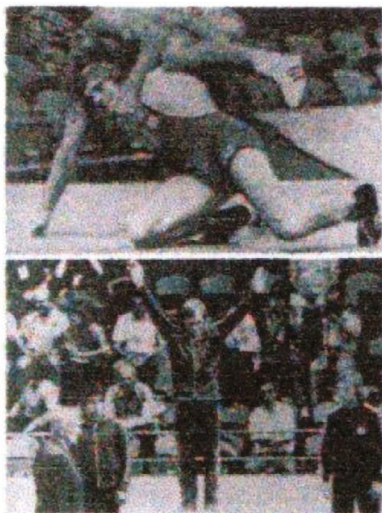
XXII Mistrzostwa Świata odbyły się w Meksyku w 1978 roku. Polacy powrócili z trzema medalami: dwoma srebrnymi (Kazimierz Lipień i Andrzej Supron) oraz brązowym (Roman Kierpacz).

„Kazimierz Lipień już w drugiej walce uległ kontuzji dłoni. Cały turniej prze-walczył praktycznie jedną ręką. Ma ją teraz w gipsie i na temblaku. Blokada lewej dłoni — na to chyba by się nie zdobył żaden inny zapaśnik. I ta walka z Kramarenką (ZSRR). Obaj nie zdobyli punktu. Obustronna dyskwalifikacja, ale dawała ona złoto zapaśnikowi radzieckiemu. Polak praktycznie nie przegrał z nikim, a musiał zadowolić się drugim miejscem. Takie są właśnie zapasy.

Drugim pechowcem jest Józef Lipień. Fatalne losowanie, ale medal ciągle w zasięgu. Pojedynek z Jugosłowianinem Frigiciem. Sędziowie zabierają Lipieniowi 5 punktów! Cóż, szef FILA jest w końcu Jugosłowianinem. To niby nieważne, ale sędziowie nie chcą mu «podpaść». To widzi się na większości zawodów. Walka z Serikowem (ZSRR). Przypadkowe uderzenie głową zawodnika radzieckiego wali z nóg Lipienia. Klasyczny bokerski nokaut. Po trzech minutach dr Piotr Rysiński doprowadza Lipienia do przytomności. Tracewski trzyma go za rękę. Nie pomogło. Lipień wyrывa się i zaczyna walkę. Przegrywa i przegrywa medal". [K. Maciąg, „Przegląd Sportowy” 1978, nr 170]

Ostatecznie Józef Lipień zdobył wysokie piąte miejsce. Zwyciężył Serikow (ZSRR), przed Frigiciem (Jugosławia) i Passarellim (RFN). Była to ostatnia impreza rangi mistrzostw świata, na której wystąpił Józef Lipień.

XXIII Mistrzostwa Świata w zapasach w stylu klasycznym odbyły się w dniach 21 — 24 sierpnia 1978 roku w San Diego (USA, stan California). Zawody rozegrały się w hali sportowej szkoły wyższej, mogącej pomieścić około 4000 widzów. Walki toczyły się na 4 matach. W turnieju uczestniczyło 139 zawodników z 27 państw.



XXI Letnie Igrzyska Olimpijskie
— Montreal 1976

Złoty medalista w zapasach



Okolicznościowa kartka pocztowa wydana z okazji
złotego medalu Kazimierza Lipienia



Rok 1980. Polska reprezentacja przed IO w Moskwie.
W pierwszym szeregu: trzeci od lewej — Kazimierz Lipień,
czwarty — Józef Lipień

Pierwszy pojedynek toczy z Frigiciem (Jugosławia) i przy stanie 3:3 w 8'34" następuje obustronna dyskwalifikacja. Drugi pojedynek — po zaciętej i bardzo wyrównanej walce zwycięża 7:6 Wegriaana (Rumunia). W trzecim pojedynku przy stanie walki 3:3 w 8'30" powtarza się sytuacja z pierwszego pojedynku. Następuje obustronna dyskwalifikacja z Migiakisem (Grecja).

„Ocena startu niedostateczna. Zawodnik w tym turnieju nie dysponował dostatecznie szybką techniką, aby na bazie dużego tempa walki wykonać rzut techniczny na zawodnikach walczących defensywnie. Lipień, pomimo że dysponuje dużym wachlarzem rzutów technicznych, na tych MŚ nie potrafił zdobyć się w decydujących momentach na zryw zakończony zdobyciem punktu, a to w konsekwencji doprowadziło do obustronnych dyskwalifikacji i wyeliminowania Lipienia z turnieju. Mimo tych porażek Kazimierz Lipień w dalszym ciągu należy do ścisłej czołówki światowej i w każdych następnych mistrzostwach może z powodzeniem walczyć o każdy z medali”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1979 r., Sprawozdanie z MŚ]

Jednak były to już ostatnie mistrzostwa świata, na których wystąpił Kazimierz Lipień.

Udział w igrzyskach olimpijskich

Władze PZZ podjęły decyzję, że na olimpijski turniej zapasniczy w Meksyku pojadą tylko ci zawodnicy w stylu klasycznym, którzy na bardzo mocno obsadzonym Turnieju Międzynarodowym im. Władysława Pytlańskiego zdobędą pierwsze miejsca. Bracia Kazimierz i Józef Lipieniowie wystartowali w jednej kategorii wagowej do 57 kg, gdzie startowało 16 zawodników. Ku zdumieniu wszystkich bezapelacyjnie najlepszy okazał się Józef, zajmując I miejsce i pokonując kilku zawodników ze światowej czołówki. W ten

sposób, jako pierwszy z braci Lipieniów wywalczył prawo startu w olimpijskim turnieju zapaśniczym w Meksyku.

Po niezbyt obiecujących startach w ME w 1968 roku w Västerås kierownictwo PZZ miało nadzieję na uzyskanie dobrych wyników w XX Igrzyskach Olimpijskich, które odbyły się w dalekim Meksyku. Turniej zapaśniczy stylu klasycznego miał miejsce w dniach 23 — 26 października 1968 roku. Startowało tam 169 zawodników z 37 krajów.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — XIV MIEJSCE — 24 ZAWODNIKÓW

„Atakując wywrotką, został w parterze, co wykorzystał Özcan (Turcja) i wykonał wózek. Z ponownego ataku wywrotką Polak stracił punkty i po chwili dalsze za wózek po plecach. W końcu usiłował nadal atakować, ale Turek umiejętnie blokował, utrzymując swoją przewagę do końca walki. Drugie spotkanie miał Lipień z An-Cun-Joungiem (Korea Płd.). Atakował rzutem biodrowym i wpadł do parteru. Koreańczyk z parteru wykonał dwa półsuplesy boczne za 2 punkty. Z ataku przeciwnika Lipień kontrował, wykonał rzut suplesowy i wyrównał. W trzeciej fazie walki ataki Polaka nie zmieniają rezultatu walki, która kończy się remisem. W trzeciej rundzie walczył z Björlinem (Finlandia). Lipień musiał zakończyć walkę zwycięstwem łopatkowym, bo tylko ten wynik dawał szansę dalszych walk. Za wywrotkę prowadził, ale drugi nieudany atak — i Fin wykonał dwa wózki. Dobrze ustawiony Björlin umiejętnie kontrował, a po kolejnym nieudanym ataku Lipień wpadł na rzut biodrowy i przegrał w 9' na łopatki. Ten wynik wyeliminował Polaka z dalszych walk”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1968 r., Sprawozdanie z Meksyku]

Ogólnie występ zapaśników stylu klasycznego wypadł bardzo słabo. Najwyżej uplasował się Wacław Orłowski w kategorii wagowej 97 kg, zajmując szóste miejsce w konkurencji 16 zawodników.

Turniej olimpijski w Monachium w zapasach rozegrano na terenach targowych — Theriesienhöhe, gdzie stworzono drugie centrum olimpijskie. Zawody w stylu klasycznym odbywały się w dniach 5 — 10 września 1972 roku. Wystartowało 194 zawodników z 39 państw.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — VIII MIEJSCE — 30 ZAWODNIKÓW

„Rozpoczął z silnym, dobrze wyszkolonym technicznie Scuderim (Włochy). Był w ciągłym ataku, sprowadził do parteru, wykonał 2 wózki i skontrował suples. Obydwaj otrzymali ostrzeżenia. Wygrał Lipień 9:3. Na początku walki z Damdinsharavem (Mongolia) sprowadził przeciwnika do parteru, wykonał roladę, wózek i w 1'16" wygrał na plecy. W trzeciej rundzie trafił na Kazakowa (ZSRR). Otrzymał ostrzeżenie, poleciał na suples i 2 posadki, zaczął odrabiać, wykonując 2 sprowadzenia. Obydwaj otrzymują ostrzeżenie za pasywność. W końcowej fazie Lipień traci punkty za 2 kolejne wózki i po 3 ostrzeżeniach w 8'34" przy stanie 5:11 zostaje zdyskwalifikowany. Czwarta walka z Trajkowem (Bułgaria) była bardzo wyrównana i zacięta. Lipień stracił punkt za niską stójkę, ale odrabia za wózek. W końcówce, prowadząc, traci 2 punkty z kontry wózka i obydwa otrzymują ostrzeżenie. Ostatecznie Lipień przegrał minimalnie 3:4. Obydwie porażki były z zawodnikami należącymi do czołówki światowej, a poziom tej kategorii był bardzo wysoki”.

[J. Tracewski, Akta PZZ, 1968 r., Sprawozdanie z Meksyku]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — III MIEJSCE — 19 ZAWODNIKÓW

„Zaczął bardzo obiecująco. Wygrał kolejno 4 walki. Pierwsza pod dyktando Polaka z Toulotte'em (Francja), prowadząc 33:3 i z hamerloka w 8'34" wygrał na łopatki. Drugą z silnym, dobrym technicznie Réczim (Węgry). Po pierwszej bezpunktowej fazie walki w następnych wykonuje suples i wózek po 2 punkty, tracąc punkt z kontry. Obydwaj otrzymują ostrzeżenie. W końcówce zdobył kolejno 5 punktów za sprowadzenie, wózek i wygrał wysoko 11:4. Trzecia walka z Migiakisem (Grecja). W drugiej fazie sprowadza

przeciwnika do parteru, następnie ze stójki rzuca na suples i kładzie Greka na łopatki w 5'34". Czwarta walka, trudna, z wicemistrzem świata z Edmonton Kaleticem (Jugosławia). Lipień atakuje w ostrym tempie, deklaruje przeciwnika i wygrywa 15:2. Błąd taktyczny spowodował, że w walce z Wehlingiem (NRD) został zdyskwalifikowany w 7' walki, otrzymując trzecie ostrzeżenie. Do tego momentu walka była bezpunktowa 2:3. Spotkanie z Fujimoto (Japonia) zdecydowało o brązowym medalu. Był to jeden z najpiękniejszych pojedynków turnieju olimpijskiego w Monachium. Lipień zaskakuje wywrotką, za obejście zdobywa dalszy punkt i dalej atakując, wykonuje nurkowanie, ale traci punkt z obejścia. W ostatniej fazie walki traci 2 punkty z wózka, ale rewanżuje się też posadką i wygrywa 5:3, zdobywając brązowy medal olimpijski". [J. Tracewski, Akta PZZ, 1972 r., Sprawozdanie z IO w Monachium]

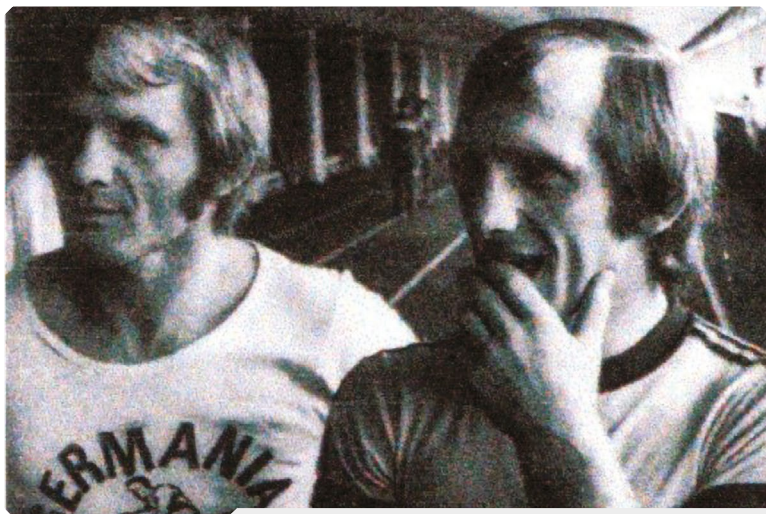
Jest to pierwszy medal zdobyty na igrzyskach olimpijskich w zapasach w stylu klasycznym. Oprócz Kazimierza Lipienia drugi brązowy medal wywalczył Czesław Kwieciński w kategorii wagowej 90 kg.

Rok	Miejsce odbywania się IO	Zajęte miejsce
1968	Meksyk	XIV
1972	Monachium	VII
1976	Montreal	X
1980	Moskwa	II

Tabela 7. Józef Lipień — igrzyska olimpijskie

Rok	Miejsce odbywania się IO	Zajęte miejsce
1972	Monachium	III
1976	Montreal	I
1980	Moskwa	VI

Tabela 8. Kazimierz Lipień — igrzyska olimpijskie



Bracia Lipieniowie podczas pobytu w Szwecji

Igrzyska XXI Olimpiady odbyły się w 1976 roku w Montrealu (Kanada). Walki eliminacyjne w zapasach przeprowadzono na 4 matach w hali Arena-Maisonneuve, a półfinały i finały na 2 matach w hali Maurice Richard Arena. Zawody cieszyły się bardzo dużą popularnością — oglądało je 5 — 6 tysięcy widzów. Turniej w stylu klasycznym odbył się w dniach 20 — 24 lipca. Startowało 160 zawodników z 29 krajów.

JÓZEF LIPIEŃ — 57 KG — X MIEJSCE — 17 ZAWODNIKÓW

„Przez pierwsze dwie rundy walka bezpunktowa, ale Lipień otrzymał ostrzeżenie i aktywniejszy Botila (Rumunia) w drugiej fazie walki wykonał posadkę, a później sprowadzenie do parteru, które zdecydowało, że Polak otrzymuje trzecie ostrzeżenie w 8'10", przegrywając przez dyskwalifikację. W drugiej walce zdecydowanie prowadził przez 3 rundy, wykazał lepsze wyszkolenie techniczne nad Sugą (Japonia). Walkę rozegrał w parterze, zdobywając 6 punktów z wózków, a dalsze z rzutów biodrowych i wózków, ale ostatecznie zwyciężył 10:6. W pojedynku z późniejszym mistrzem olimpijskim Ukkolą (Finlandia) Lipień zdecydowanie przeważał, zdobywając punkty z rzutów

biodrowych, wywrotek oraz posadek. Szczególnie w pierwszej fazie zdemontował dużą aktywność, kontrolował walkę. Chociaż stracił w końcówce punkty za sprowadzenie, to zdecydowanie wygrał 9:4. Bardzo silny zawodnik ZSRR — Mustafin — zaskakuje Lipienia błyskawicznymi akcjami, zdobywa w pierwszej fazie walki 11 punktów, w większości z rzutów suplesowych i posadek. Później walka się wyrównała. Choć Polak odrabiał straty, to Mustafin panował na macie, przeważał i zwyciężył 21:5. Oczekiwano lepszego wyniku naszego zawodnika, ale słaby start należy tłumaczyć zaburzeniami żołądkowymi, spowodowanymi wypiciem zimnych płynów”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1976 r., Sprawozdania z IO]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — I MIEJSCE — 17 ZAWODNIKÓW

„Wszystkie trzy rundy ze Struppem (Kanada) zdecydowanie przeważał. Wykonał wszystkie możliwe rzuty zapaśnicze i wygrał rekordowo 31:0. W drugiej walce od pierwszych sekund przejmując inicjatywę, sprowadza do parteru, wykonuje odwrotny pas i rzutem suplesowym w 1'59" kładzie Vieira (Portugalia) na łopatki. Z bardzo groźnym Lazarowem (Bułgaria) wygrał zdecydowanie, wykonując w ciągu 3-rundowej walki całą serię wywrotek i nurkowania. Bułgar otrzymał dwa ostrzeżenia za unikanie walki i uległ Lipieniowi wysoko 0:16. Później [Kazimierz Lipień] walczył z niezwykle twardym i niewygodnym dla siebie przeciwnikiem, Grekiem Mogiakisem. Po zdobyciu punktów za sprowadzenie obydwaj mieli nieudane akcje. Walka staje się bardzo dramatyczna i wyrównana, ale zwycięża ostatecznie Lipień przez dyskwalifikację Greka w 8'55". Znakomity Dawidian (ZSRR) zaskakuje w walce Lipienia kontrą z suplesa, robi wózek, sprowadzenie i obejście. Polak zaczyna odrabiać straty, jednak po twardej i dramatycznej walce Lipień przegrywa 7:9.

Pozostała jeszcze szansa złotego medalu, gdyż Réczy (Węgry) pokonał na punkty Dawidiana. Ale aby go zdobyć, musi Polak szóstą walkę z Réczim rozstrzygnąć przewagą najmniej 8 punktów lub zwyciężyć przed czasem. Lipień, dobrze dysponowany, demonstrował pełen repertuar doskonałej techniki

- i głównie wywrotkami, odwrotnym pasem i sprowadzeniem do parteru wy-
- punktował Réczego 13:4, co przy przegranej zawodnika ZSRR z Węgrem
- plasowało Polaka na I miejscu”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1976, Sprawoz-
- danie z IO]

Kazimierz Lipień zdobył złoty medal olimpijski — pierwszy w historii polskiego zapasnictwa. Oprócz Lipienia brązowe medale wywalczyli Andrzej Skrzydlewski w kategorii wagowej 100 kg i Czesław Kwieciński w kategorii wagowej 90 kg.



Efektowny rzut w wykonaniu Kazimierza Lipienia
podczas mistrzostw Szwecji



Efektowne salto do tyłu po zwycięskiej walce o tytuł mistrza Szwecji

Po zakończonym finale Kazimierz Lipień powiedział dziennikarzowi PAP: *„Wiedziałem, że muszę wygrać, marzyłem o tym. Ten medal śnił mi się po nocach. Bedzie w naszej rodzinnej kolekcji. Strasznie się cieszymy. Węgier Réczy, z którym walczyłem w finale, to zawodnik dobrze mi znany. Zawsze z nim wygrywałem, ale na olimpiadzie mogło być inaczej. Brat bez przerwy tłukł mi do głowy: «Musisz go zrobić w pierwszej rundzie, wtedy, kiedy on i ty nie będziecie spoceni»”. [„Nowiny Rzeszowskie” z 26.07.1976 r.]*

Bardzo z sukcesu męża cieszyła się żona Antonina: *„Cóż to za dzień! Najpierw smutek, zwątpienie, potem szal radości. Kiedy po południu nadeszła wiadomość,*

że Kazek przegrał z Dawidianem, zwątpiłam już w złoty medal. A w godzinę później dzwonię z klubu — Kazek pokonał wysoko Węgry i ma I miejsce. Popłakałam się ze szczęścia. Jestem pełna podziwu dla Kazika, zawsze w niego wierzyłam, ale w tym turnieju wykazał fantastyczną odporność nerwową... Wiedział, że otwiera się przed nim wielka szansa i potrafił ją wykorzystać; będzie to najlepszy prezent dla naszego 6-letniego synka Piotrusia. Przed wyjazdem mąż żartował: «Przywiozę ci złoty medal...» Nie będę ukrywać — przed wyjazdem po cichu marzyliśmy o złotym medalu. Mąż trenował bardzo solidnie, był w dobrej formie. Za najgroźniejszego rywala uważał Dawidiana i to się sprawdziło.

O ile wiem — Kazek nie ma zamiaru rezygnować z kariery zapaśniczej. Sport daje mu szalenie dużo satysfakcji, jak na razie odnosi sukcesy. Myślę, że wystartuje jeszcze na olimpiadzie w Moskwie. Oczywiście sport pochłania mu masę czasu, nieraz przez długie tygodnie nie ma go w domu, ale trener Tracewski jest jak ojciec — pozwala mi jeździć na obozy, często też towarzyszę mężowi w zawodach”. [„Gazeta Południowa” — fragment wywiadu z Antoniną Lipień]

Z sukcesu Kazimierza Lipienia bardzo cieszyli się mieszkańcy Dębicy. Gdy nadeszła wiadomość z Montrealu o zdobyciu przez „Kazka” złotego medalu, setki młodych kibiców przemaszerowało ulicami miasta, niosąc flagi narodowe. Do klubu sportowego płynęły setki telegramów gratulacyjnych z kraju i z zagranicy. W dniu 30 lipca 1976 roku wyjechała do Warszawy kilkudziesięcioosobowa delegacja mieszkańców Dębicy, aby powitać medalistów. Dworzec lotniczy tonął w powodzi kwiatów, gdyż każdy uważał za swój obowiązek przywitać olimpijczyków choćby symbolicznym goździkiem.

Kazimierz Lipień wspomina to powitanie: *„Koledzy z zapaśniczej reprezentacji olimpijskiej zazdrościli nam powitania na Okęciu. Było bardzo przyjemnie, gdy na lotnisku zawołał do mnie celnik: «Panie Kazku, cała Dębica po was przyjechała!» Naprawdę jestem ogromnie wdzięczny za tak sympatyczne przyjęcie”.*

2 sierpnia 1976 roku punktualnie o godzinie 17:00 ulicami Dębicy przemaszerował osobiwy orszak. Na jego czele niesiono sztandar klubu „Wisłoka”, dalej szła orkiestra dęta, obecni byli jeźdźcy na koniach w czerwonych

kubrakach oraz zaprzężona w czwórkę bryczka, w której jechali zapaśnicy — olimpijczycy: złoty medalista Kazimierz Lipień, brązowy medalista Andrzej Skrzydlewski i zdobywca piątego miejsca Józef Lipień.

Witany oklaskami orszak wjechał na stadion „Wisłoki”. Kazimierz Lipień złożył meldunek z olimpijskiego startu dębickich zapaśników dyrektorowi DZOS „Stomil”, a zarazem prezesowi „Wisłoki” Józefowi Stróżykowi, który z kolei podziękował za wspieranie wyniki, gratulując im tych sukcesów w imieniu wszystkich mieszkańców Dębicy. Cała trójka uhonorowana została odznaczeniami „Zasłużony Pracownik DZOS Stomil”. Gratulacjom i podziękowaniom nie było końca...

Igrzyska kolejnej, XXII Olimpiady, odbyły się w Moskwie (ZSRR).

Turniej zapaśniczy w stylu klasycznym odbył się w dniach 20 — 24 lipca 1980 roku w hali CSKA na 4 matach. Zawody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony publiczności, prasy, radia i telewizji — oglądało je 4 — 5 tysięcy kibiców. W zawodach uczestniczyło 119 zawodników z 28 państw. Wyniki braci Lipieniów były następujące:

„Józef Lipień — kategoria 57 kg — w pierwszej walce zwyciężył 11:5 Krystkę (Czechosłowacja). W drugiej zwyciężył przez położenie na łopatki w 7'17" Donewa (Bułgaria). Trzecia runda — wolny los. W czwartej zwycięża na punkty Molnara (Węgry) 10:4. W następnej rundzie następuje dyskwalifikacja z Botilą (Rumunia). W kolejnej rundzie dochodzi do podobnej sytuacji — obustronna dyskwalifikacja z Ljunbeckiem (Szwecja). W ostatnim pojedynku ulega na punkty Serikowi (ZSRR), zdobywając srebrny medal. Ocena startu — bardzo dobra. Józef Lipień w przekroju turnieju wykazał pełną dojrzałość techniczno-taktyczną. Stoczył walki z wszystkimi liczącymi się w tym turnieju zawodnikami. W ogólnym przekroju w sposób w pełni zasłużony zdobył srebrny medal i tym wspierającym akcentem uhonorował swoje występy na ME, MŚ i IO. Za wynik ten należą się Lipieniowi słowa uznania. Przyszedł po okresie dużej mobilizacji, wewnętrznej, pełnej wyrzeczeń, trudów i heroicznego samozaparcia”. [J. Tracewski, Akta PZZ, 1980, Sprawozdanie z IO]

KAZIMIERZ LIPIEŃ — 62 KG — VI MIEJSCE — 11 ZAWODNIKÓW

„W pierwszej rundzie przegrywa na punkty z Migiakisem (Grecja). W drugiej rundzie zwycięża Malmkvista (Szwecja). W trzecim pojedynku przegrywa z Kirowem (Bułgaria) i żegna się z turniejem. Ocena startu — niedostateczna. Na turnieju IO w Moskwie nasz zawodnik nie osiągnął swojej normalnej formy. W walkach przegranych raził przede wszystkim brakiem szybkości oraz skutecznej techniki. Na słabszą formę Kazimierza Lipienia mogła mieć wpływ nadmierna mobilizacja i chęć wykonania maksymalnej pracy treningowej, która w konsekwencji wytłumiła świeżość, szybkość oraz normalną u tego zawodnika dynamikę. Brak wyniku na IO nie zmienia faktu, że Kazimierz Lipień jest zawodnikiem ścisłej czołówki światowej”.
[J. Tracewski, Akta PZZ, 1980 r., Sprawozdanie z IO]

Działalność zawodowa po zakończeniu kariery sportowej

U każdego sportowca pojawia się taki czas, gdy trzeba się zastanowić, czy kontynuować, czy zakończyć karierę sportową. U braci Lipieniów taka decyzja o zakończeniu bardzo bogatej kariery zapadła w roku 1981. Będąc ciągle w ścisłej czołówce światowej, rezygnują z udziału w kadrze narodowej i startów klubowych. Za zgodą macierzystego klubu KS „Wisłoka” wyjeżdżają za granicę: Józef — do Danii, a Kazimierz — do Szwecji.

Oficjalne zakończenie kariery odbyło się podczas Mistrzostw Świata w Katowicach w roku 1982. Przed finałami przy kilkutysięcznej widowni zostali poproszeni na środek. Przedstawiciele FILA i PZZ wręczyli okolicznościowe pamiątki. Widownia odśpiewała tradycyjne „Sto lat”. Wszyscy zawodnicy, biorący udział w mistrzostwach, ustawili się w długiej kolejce, aby ucisnąć dłoń i pożegnać się z niedawnymi rywalami z maty. Tak utytułowanych braci — bliźniaków historia zapasnictwa w kraju i na świecie nie pamięta.



Kazimierz Lipień jako mistrz Szwecji. Po jego prawej ręce G. Swenson, po lewej Lars-Erik Skiöld.

Po oficjalnym zakończeniu kariery zapaśniczej na matach krajowych bracia Lipieniowie nie rozstają się ze sportem zapaśniczym. Kazimierz w roku 1981 wyjeżdża do Szwecji. Pracuje przez 3 lata w Västerås jako trener. Wyniki pracy ma rewelacyjne. Po roku pracy jego podopieczni w mistrzostwach Szwecji w stylach wolnym i klasycznym zdobywają 20 medali. Taki wynik w historii klubu nie był notowany od 20 lat. Pracując jako trener, nie przestaje walczyć, reprezentując klub z Västerås. Po półrocznej karencji zaczyna starty z drużyną w drugiej lidze, a po roku w pierwszej lidze szwedzkiej. Indywidualnie osiąga również bardzo dobre wyniki: w roku 1981 jako klasyk zostaje mistrzem Szwecji w stylu wolnym. Sukces ten powtarza w roku 1982 w stylu klasycznym. W roku 1983 zajmuje w mistrzostwach Szwecji trzecie miejsce.

W roku 1984 przenosi się do Ballingslöv. Pracuje tam jako trener, prowadząc zajęcia cztery razy w tygodniu. Podczas jego rocznej pracy klub notuje najlepsze osiągnięcia w swojej dotychczasowej historii. Podczas pobytu w Ballingslöv startuje w mistrzostwach Szwecji, zdobywając drugie miejsce.

W roku 1985 przenosi się do klubu Varbergs BoIS. Pracuje tam przez 3 lata, prowadząc zajęcia z trzema grupami wiekowymi. Nie rezygnuje ze startów — walczy w lidze szwedzkiej oraz zdobywa po raz drugi tytuł mistrza Szwecji w stylu klasycznym.

W 1988 przenosi się do pracy w Höör, pracuje tam przez rok, już tylko jako trener. W roku 1989 na miejsce Kazimierza Lipienia do Höör przyjeżdża jego kolega klubowy Stanisław Czerwicki, a on wraca do kraju.

Po powrocie do kraju w roku 1990 rozpoczyna w Dębicy przy ul. Kolejowej budowę pawilonu spożywczo-usługowego „Tawerna”. Działalnością handlową wraz z żoną zajmuje się do roku 1995. Następnie powraca jako szkoleniowiec do KS „Wisłoka”, obejmuje posadę trenera pierwszej drużyny. W grudniu 1995 roku otrzymuje propozycję od władz PZZ objęcia stanowiska trenera kadry olimpijskiej „Sydney 2000”. Na tę propozycję przystaje. W 1996 roku wyjeżdża na 6 miesięcy wraz z rodziną do USA. Po powrocie z USA ponownie obejmuje obowiązki trenera kadry „Sydney 2000”.

Z kolei Józef w roku 1982, idąc w ślady swojego brata, wyjeżdża do Danii. Rozpoczyna pracę w Frederikshavn, początkowo jako trener, a po rocznej karencji jako trener i zawodnik. Startując wraz ze swoją drużyną, dwukrotnie zdobywa drużynowe mistrzostwo Danii.

W roku 1984 wyjeżdża do Szwecji. Prowadzi jednocześnie zajęcia w dwóch klubach zapaśniczych — Vinslöv i Tollarp. Reprezentując klub Tollarp bierze udział jako zawodnik w licznych turniejach zapaśniczych na terytorium całej Szwecji. W roku 1986 przeprowadza się do Höör, gdzie przez trzy sezony pracuje w dwóch klubach: w Höör jako zawodnik i trener oraz w Hörby jako trener. Podczas pobytu w Szwecji przytrafia

mu się ciekawa przygoda. Swojemu koledze, właścicielowi sklepu sportowego, pożyczył na wystawę wszystkie zdobyte medale na IO, MŚ i ME. Po pewnym okresie w tajemniczy sposób wszystkie zginęły. Medale te dla Józefa Lipienia przedstawiały bezcenną wartość. Właściciel sklepu za odnalezienie wyznaczył wysoką nagrodę 20000 koron szwedzkich. Po upływie tygodnia zjawiła się w sklepie osoba, która przyniosła wszystkie zaginione medale.

Do kraju Józef Lipień wraca w roku 1989. Zajmuje się prywatną inicjatywą. Prowadzi w Dębicy bar „Olimpijczyk”. W 1994 roku wyjeżdża na krótki czas do USA. W 1995 roku, za namową swojego kolegi klubowego Romana Roztoczyńskiego, w poddębickiej Zawadzie zakłada klub zapaśniczy LKS „Baszta”. W styczniu 1997 roku przejmuje obowiązki pierwszego trenera również w klubie „Wisłoka” w Dębicy.

Bracia Lipieniowie w relacjach trenerów, działaczy, zawodników

Janusz Tracewski (trener kadry narodowej):

„Już od najmłodszych lat charakteryzowali się takimi cechami jak: ambicja, zawziętość, pracowitość, talent. W kategorii juniorów odróżniali się od pozostałych zawodników. Rywalizowali w jednej kategorii wagowej, co było bodźcem do podnoszenia ich klasy sportowej. Odwieczny problem — kto ma robić wagę? Jako pierwszy zadebiutował Józef na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w kategorii 57 kg, a kategorię 62 kg zostawił dla Kazka. Z tej rywalizacji i wrodzonych cech charakteru wzięły się ich sukcesy.

Były i kontuzje. One jednak się nie liczyły — walczyli z wielką determinacją. Do finałowej walki na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie Józef stanął na jednej nodze.

Wyróżniali się na wszystkich zajęciach treningowych: na macie, podczas biegów, na nartach (również wodnych), błąszczeli we wszystkich dyscyplinach sportowych. Byli dla pozostałych kolegów przykładem pracowitości”.

wszystkich cech: talentu, pracowitości, sumienności, zdyscyplinowania, ambicji i zaangażowania pozwoliło, że ich piękne kariery sportowe trwały przez wiele lat. Przez cały czas fascynowali mnie stylem walki, a wzorowa postawa i uczciwość zjednały im wielu sympatyków.

W okresie długoletniej kariery sportowej nie zdarzyło się nigdy, aby jakąś walkę potraktowali «ulgowo» lub ją «odpuścili». To byli prawdziwi sportowcy, którzy zawsze w każdej walce traktowali kibiców z pełnym szacunkiem, dając im widowisko na wysokim poziomie.

Z perspektywy lat i osiągniętych wyników trudno określić, kto był lepszy: Józek czy Kazek. Pech Józka polegał na tym, że ważył tyle samo co Kazek i aby startować w poważnych imprezach międzynarodowych, musiał zrzucić po kilka kilogramów wagi, co miało ujemny wpływ na siłę, wytrzymałość, kondycję, refleks czy odporność psychiczną. Ponieważ obu braci łączy bardzo wielka przyjaźń, poświęcenie się Józka zaowocowało wieloma medalami Kazka, a że ma on ich więcej od Józka, to jest ich wewnętrzna sprawa. Jak to wielokrotnie obaj stwierdzali, zdobyte medale traktują jak kolekcję rodzinną.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na bardzo ważną cechę: w okresie długiej kariery sportowej nigdy nie sprawiali klubowi kłopotów wychowawczych. Zawsze byli bardzo uczynni i koleżeńscy, chętnie przekazywali swoim kolegom swoje umiejętności. Tacy zawodnicy jak bracia Lipieniowie rodzą się raz na setki lat”.

Zakończenie

Do napisania niniejszego opracowania o braciach Kazimierzu i Józefie Lipieniach zainspirowały mnie ich osobowości. Jako początkujący zawodnik sekcji zapaśniczej KS „Wisłoka” miałem możliwość „podglądania” ich na zajęciach treningowych. Swoją pracowitością dawali przykład, byli wzorem do naśladowania dla młodszych kolegów. Bardzo często oprócz walk treningowych, rozgrywanych ze słabszymi partnerami, toczyli zażarte zapaśnicze

walki między sobą. Obdarzeni niemal identyczną budową, tymi samymi cechami psychofizycznymi, niemal identycznie myślący i reagujący, coraz to zaskakiwali siebie nawzajem i nas wszystkich nowymi pomysłami oraz niekonwencjonalnymi rozwiązaniami taktycznymi.

Dramat braci Lipieniów polegał na tym, że obydwa byli bardzo dobrzy i ważyli tyle samo. Jako pierwszy na arenie międzynarodowej wystartował Józef w kategorii 57 kg, więc jak gdyby kategoria 62 kg była zarezerwowana dla Kazimierza, który pierwszy w tej kategorii odniósł sukcesy międzynarodowe. Obniżenie ciężaru ciała przez Józefa, kosztowało utratę pewnej ilości sił, co nie pozostawało bez wpływu na wyniki.

Ich osiągnięcia sportowe są oszałamiające — przez 15 lat byli najlepsi w kraju, zdobywali medale na wszystkich rodzajach imprez: ME, MŚ i IO. W międzyczasie startowali w turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych, wracając prawie za każdym razem z medalami. Wraz z kolegami wywalczyli dla KS „Wisłoka” siedmiokrotnie drużynowe mistrzostwo Polski. Kazimierz Lipień ze swym dorobkiem medalowym prowadzi w chwili obecnej w rankingu najlepszych polskich zapaśników.

Po latach, pracując jako szkoleniowiec grup młodzieżowych w KS „Wisłoka”, miałem możliwość współpracy z Kazimierzem, a obecnie z Józefem Lipieniem. Są bardzo bezpośredni i koleżeńscy, służą pomocą i dobrą radą. Często przychodzą na zajęcia prowadzone przeze mnie, pokazując swoje elementy techniki młodym adeptom sztuki zapaśniczej. Są oni dla tych chłopców godnym wzorem do naśladowania.

Sportowa kolekcja braci Lipieniów







Spis treści

Część I. Zapasy w Dębicy

Wprowadzenie do części pierwszej	12
Nie tylko o Dębicy zdań kilka	13
<i>Jacek Dymitrowski</i>	
Zapasy w greckiej Sparcie oraz w Dębicy	21
<i>Ewa Smoleń, Jan Swół</i>	
Dębiczcy sportowcy w plebiscytach gazety „Nowiny (Rzeszowskie)”	57
<i>Jan Swół</i>	
Rozwój sekcji zapasów międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy w latach 1954—1979	67
<i>Zbigniew Szerszeń</i>	
Życie i kariera sportowa braci Kazimierza i Józefa Lipieniów	105
<i>Andrzej Jedynak</i>	

Część II. Wspomnienia, opinie, refleksje

Wprowadzenie do części drugiej	164
Wspomnienia... Ryszarda Lombary	165
Wspomnienia... Zygmunta Kałka	175
Wspomnienia... Ryszarda Kowalskiego	197
Wspomnienia... Dawida Świerada	211
Wspomnienia... Józefa Lipienia	219
Rozmowa ze... Stanisławem Jodłowskim	267
Dokąd dryfujesz „Wisłoko”?	281
<i>Jan Swół</i>	

Część III. Zapaśnik 100-lecia Polskiego Związku Zapaśniczego

Wprowadzenie do części trzeciej	310
Rozmowa z... Januszem Urbanikiem	313
Rozmowa z... Pawłem Miłozem	325
Rozmowa z... Mariuszem Szewczykiem	335
Rozmowa z... Maciejem Małozięciem	343
Rozmowa z... Andrzejem Stasińskim	349
Rozmowa z... Józefem Sieradzkim	361
Rozmowa z... Wacławem Orłowskim	375
Wspomnienia... Edwarda Madejskiego	387
Rozmowa z... Januszem Boro	391
Rozmowa z... Robertem Ochałem	407
Rozmowa z... Jerzym Herdusiem	417
Rozmowa z... Jerzym Setkowiczem	431
Rozmowa z... Andrzejem Tomaszewskim	439
Rozmowa z... Edwardem Kasperowiczem	453

Część IV. To także historia

Wprowadzenie do części czwartej	472
Pierwszy i kolejne memoriały Dębickich Mistrzów w zapasach nie tylko na fotografiach	473
<i>Janusz Boro, Jan Swół</i>	
Jeden dzień wspomnień. 75. urodziny Czesława Korzenia	523
<i>Jan Swół</i>	
Tadeuszowi Popiołkowi sto lat zaśpiewali	547
<i>Ewa Smoleń, Jan Swół</i>	
Wspomnienia i refleksje... Tadeusza Popiołka	553
Postowie	573

